



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
w Olkuszu

ilcusiada

Nr 16

Olkusz, maj 2017

Redakcja

**Wydawca:**

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszku
32-300 Olszok, ul. F. Nullo 29b
tel: 32 6430619
www.biblioteka.olszok.pl

Redakcja:

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszku
32-300 Olszok, ul. F. Nullo 29b
tel: 32 6430619 w. 26
e-mail: ilcusiana@biblioteka.olszok.pl

Redaktor Naczelny:

Jacek Sypień

Zespół:

Katarzyna Kulman
Agnieszka Ryszka

Druk i skład:

GRAFPPRESS
32-300 Olszok, ul. 29-Listopada (pawilon)
tel: 32 7543232

ISSN: 2080-9859

Nakład: 200 egz.

Rada Programowa:

prof. dr hab. Bożena Popiołek
dr Włodzimierz Lysoń
dr hab. Marek Pieniążek
dr hab. Dariusz Rozmus

Zdjęcie na okładce:

A. Ryszka

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olszku 2017

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji materiałów, a także do niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukowanie, kodowanie, prezentowanie danych, odtwarzanie elektroniczne, fotomechaniczne lub w jakiegokolwiek innej formie oraz wykorzystywanie, również częściowe dopuszczalne tylko za wyłączeniem zezwoleniem właściciela praw autorskich.



Powiatowa i Miejska
Biblioteka Publiczna
w Olszku

- 5** **Wstęp**
- 7** **Dariusz Rozmus**
*Odkrycia archeologiczne w Starym Bukownie-Świniogórze w 2016 r.
- prezent dla autorów monografii Bukowna*
- 15** **Dawid Konieczny, Sławomir Góra**
*Dworzec olkuski Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej
na przełomie XIX i XX wieku*
- 47** **Joanna Roterman**
Handel w Olkuszu w dwudziestoleciu międzywojennym
- 65** **Jacek Sypień**
*Zaginiona Kronika 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy
im. Jana Kilińskiego w Olkuszu*
- 99** **Joanna Ściepura, Franciszek Lisowski**
Z kart olkuskiego sportu - KS Olkusz
- 121** **Jolanta Zięba, Beata Dziąbek, Jolanta Kluczevska,
Katarzyna Kulman, Beata Szandor**
Z działalności Biblioteki za 2016 r.

Dla każdego historyka odkrycie nowego źródła historycznego to moment niezwykły. Ostrożnie przewraca poźółkłe karty zastanawiając się, jakie informacje są na nich zawarte. Takim ciekawym odkryciem jest przedwojenna kronika 21. Olkuskiej Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego, jaka działała przy olkuskiej Szkole Rzemieślniczej. Historii tej drużyny, opisanej na kartach kroniki, poświęcony jest jeden z artykułów.

Z kolei dr hab. Dariusz Rozmus w artykule „Odkrycia archeologiczne w Starym Bukownie-Swiniogórze w 2016 r.” opisuje, jak doszło do odnalezienia kawałków wytopionego ołowiu oraz przedmiotów, które okazały się być wczesnośredniowiecznymi ołowianymi ciężarkami. Waga tego odkrycia jest znaczna - dowodzi, że górnictwo i hutnictwo ołowiu i srebra na naszych terenach ma znacznie starsze korzenie, niż dotąd uważano.

Sentymentalną podróżą po olkuskich przedwojennych sklepach jest artykuł „Handel w Olkuszu w dwudziestoleciu międzywojennym” autorstwa Joanny Roterman. Nie ma już tego Olkusza, ani tych sklepów - dobrze, że zostały opisane. Podobnie, jak historia olkuskiego dworca kolejowego. Dzisiaj ten opuszczony budynek budzi smutek, choć niegdyś tętnił życiem i był jednym z ważniejszych punktów naszego miasta. Nie wszyscy zdają sobie sprawę, że to dzięki przeprowadzeniu przez Olkusz linii kolejowej był możliwy rozwój gospodarczy miasta. O historii dworca można przeczytać w pracy Dawida Koniecznego i Sławomira Góry, zatytułowanej „Dworzec olkuski Drogi Żelaznej Iwanogrodz-

ko-Dąbrowskiej na przełomie XIX i XX wieku”.

O ciekawej historii olkuskiego sportu i ludzi, którzy go tworzyli, opowiada artykuł „Z kart olkuskiego sportu. KS Olkusz” autorstwa Joanny Ściepury i Franciszka Lisowskiego. Można w nim także znaleźć ciekawe informacje o olkuskich sędziach piłkarskich.

Natomiast o tym, jak zmienia się olkuska Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna, która w tym roku obchodzi jubileusz stulecia działalności, można przeczytać w artykule Jolanty Zięby - dyrektora placówki i pracowników biblioteki

Zapraszamy do lektury.

Jacek Szypień



Dariusz Rozmus

Odkrycia archeologiczne
w Starym Bukownie-Świniogórze w 2016 r.
- prezent dla autorów monografii Bukowna

Dariusz Rozmus

Odkrycia archeologiczne w Starym Bukownie-Świniogórze w 2016 r.
- prezent dla autorów monografii Bukowna



*Il. 1. Stare Bukowno-Świniogóra. Pan Grzegorz Solecki wraz z tatą na zrytej przez dziki działce. Stan przed badaniami archeologicznymi.
Fot. D. Rozmus*

W sierpniu 2016 roku przeprowadzono lustrację terenową i niewielki sondaż na stanowisku w Starym Bukownie, gm. Bukowno, pow. Olkusz (ul. Sławkowska 329A). Stanowisko zostało zgłoszone przez właściciela działki p. Grzegorza Soleckiego, który odkrywał na niej duże ilości kawałków wytopionego ołowiu raz przedmioty, które okazały się być wczesnośredniowiecznymi ołowianymi ciężarkami. Muszę zaznaczyć, że poczułem przy okazji tego wydarzenia pozytywny (w tym akurat wypadku) wpływ Facebooka. Pan

Grzegorz umieścił ciężarki w sieci i dzięki temu udało się, poprzez wspólnych znajomych, nam - czyli mnie i Grzegorzowi - skontaktować. Pośrednio do odkrycia przyczyniły się dziki, które zryły łączkę, na której w wykrotach zaczęto odkrywać wczesnośredniowieczne artefakty.

Na ukończeniu są już prace redakcyjne monografii Bukowna. Opisywane odkrycie jest po prostu wspaniałym przyczynkiem rozszerzającym naszą wiedzę o początkach tej osady. *Pokolenie przychodzi i pokolenie odchodzi, a ziemia trwa po*

wszystkie czasy (Księga Koheleta 1;4). Tak jeszcze wiele nie wiemy i nigdy wszystkiego nie będziemy wiedzieć. *Nie ma pamięci o tych, co dawniej żyli, ani też o tych, co będą kiedyś żyli, nie będzie wspomnienia u tych, co będą potem* (Księga Koheleta 1;11). *Marnością* byłyby nasze trudy gdyby nie to, że gdy czytamy się dalej w starożytnego mędrca, to tę *zabawę*, czyli szukanie, włożono w nasze serca - a więc nie jest ona tylko taką sobie *pogonią za wiatrem*. Czemu o tym wspominam? Ponieważ odkrycie w Starym Bukowni pojawiło się jakby na zamówienie. Monografia Bukowna byłaby niepełna bez choćby tylko jednego zdania o górnictwie i hutnictwie z czasów zarania naszej państwowości. Muszę jeszcze zaznaczyć, że w momencie, gdy rozpoznawaliśmy to stanowisko, chyba nawet nie wiedziałem, że takie dzieło powstaje.

Komunikat ma charakter informacyjny, wstępny. Interpretacja niektórych znalezisk może jeszcze w toku dalszych badań ulec zmianie. Nie dotyczy to jednak najistotniejszych znalezisk ze Starego Bukowna, związanych z wczesnośredniowiecznym hutnictwem srebra i ołowiu, które w chwili obecnej możemy datować na okres od drugiej połowy XI w. do przełomu wieków XII i XIII.

Wczesnopolskie zagłębie hutnictwa srebra i ołowiu, o którym już trochę pisałem, generalnie znajdowało się na obszarach pogranicza obecnej Małopolski i Górnego Śląska.¹ Ślady archeolo-

giczne wskazują na jedenastowieczną chronologię tego typu działalności, zarówno górniczej, jak i hutniczej. Być może to ona stała za siłą i bogactwem Bolesława Szczodrego (Śmiałego), a jej chwilowe załamanie (powierzchniowe złoża wyczerpywały się dość szybko) doprowadziło do zaburzeń w państwie i szaleństwa tego władcy.

Ślady niearcheologiczne, czyli tropy pośrednie w postaci serii datowanych ¹⁴C osadów w torfowiskach zanieczyszczonych ołowiem mogą wskazywać nawet na pierwszą połowę IX w. jako na czas początku metalurgii ołowiu.² Pamiętajmy jednak, parafrazując pewnego komunistycznego klasyka, „mówimy ołów - myślimy srebro”. Z każdym rokiem rośnie liczba stanowisk związanych z hutnictwem i górnictwem kruszczowym, związanym z zaraniem naszej państwowości.

Stanowisko znajduje się w rejonie wzgórza określanego jako Świniogóra (ryc. 1). Nazwa ta może się wiązać z alternatywnym określeniem ołowiu, zachowanym jeszcze w języku rosyjskim - wtedy oznaczałaby po prostu kopalnię ołowiu. Góra to w realiach naszego kruszczowego regionu kopalnia - stąd, jak wszyscy zapewne wiedzą, wywodzi się górnik.

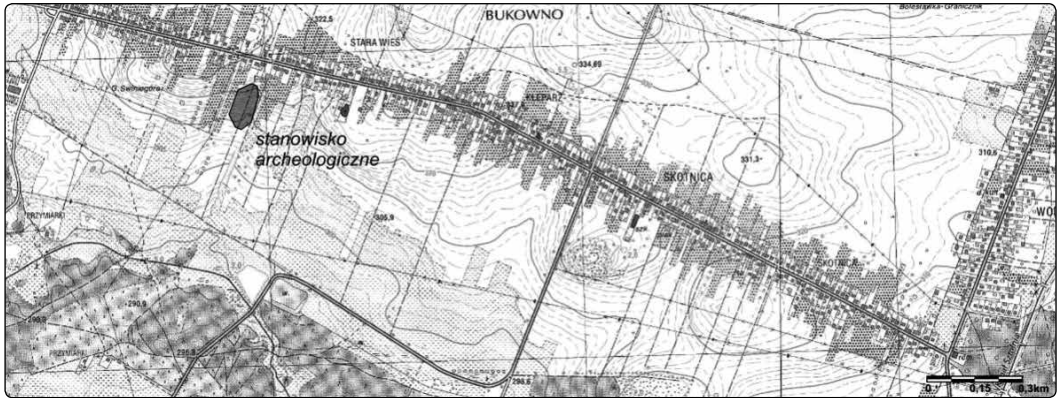
Słowo „ołów”, oczywiście w różnych odmianach, znane jest we wszystkich językach słowiańskich. Rekonstruuje się nawet jego indoeuropejskie brzmienie jako **Hlow-dho* (ołów – wtórnie miedź), **HolHwo* - ołów, ale i cyna.³ Podobnie

1 Wyczerpująca literatura przedmiotu w publikacjach: D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczne Zagłębie Metalurgii Srebra i Ołowiu*, [w:] *Początki rozwoju miast Górnego Śląska w świetle badań interdyscyplinarnych*, red. D. Ablamowicz, M. Furmanek, M. Michnik, Gliwice 2004, s. 301–305; D. Rozmus, *Pochodzenie srebra odnajdywanego w Polsce w wczesnym średniowieczu*, [w:] „Magazyn Numizmatyczny”, nr 38/2012, s. 67–97; D. Rozmus, *Konsekwencje istnienia wczesnośredniowiecznej metalurgii srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski*, [w:] *Argentifossore setalii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnośredniowiecza (X–XII wiek)*, red. P. Boroń,

Wrocław 2013, s. 261–272; D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczna zagłębie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski (2 połowa XI – XII / XIII w.)*, Kraków 2014.

2 L. Chróst, *Ołowiu wyślad „Wiślan” odczytany z torfowisk obszaru kruszczonośnego Śląsko-małopolskiego*, [w:] *Argentifossore... s. 175–188*.

3 K. T. Witczak, *Metale i wytwory metalowe w kulturze ludów indoeuropejskich*, [w:] *ΕΙΔΩΛΟΝ. Kultura archaiczna w zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy*, red. H. van den Boom, A. P. Kowalski, M. Kwapiński, Gdańsk 2000, s. 186.



Il. 2. Stanowisko archeologiczne w Bukownie Starym na Świnogórze, czyli na kopalni ołowiu - zarys zasięgu na podstawie sondażu z 2016 r.

brzmi nazwa tego metalu w należącym do rodziny języków bałtyjskich języku litewskim: *álavas*, *álvas*.⁴ W języku polskim najwcześniej stwierdzono tę nazwę w formie *ołów* w pochodzącym z XIV wieku „Psałterzu Floriańskim”.⁵ Czasami jednak dochodzi do zmiany znaczenia. W języku rosyjskim cynę określa się do dzisiaj słowem *olovo*, a *svinieć* oznacza ołów. Jak przypuszczał archeolog Józef Kostrzewski, to ostatecznie słowo powstało w opozycji do słowa *czyścić*, znanego niegdyś w Czechach i w Polsce, a oznaczającego cynę. Wzięło się to z tego, że ołów topiąc się, brudzi się, czyli po prostu zaświnia, a cyna pozostaje czysta. Umożliwia to też łatwe odróżnienie tych metali w stanie płynnym - poza, oczywiście, różnicami w samym ciężarze.⁶ To rozróżnienie ma znaczenie dla osób nie wprowadzonych w technologie wytopu i przetopu metali kolorowych. Metalurzy bowiem doskonale wiedzieli, z czym mają do czynienia. Tej zapewne ludowej etymologii przeciwstawiają się bardzo stare i rekonstruowane lek-

semy, na przykład bałtoślówiański **švīnas* - ołów, wskazujące na bardziej skomplikowaną genezę tego słowa.⁷ Dlatego też ta bardzo elegancka teoria językowa, sformułowana przez Józefa Kostrzewskiego, nie jest prawdziwa.

Całkowicie na marginesie naszych rozważań możemy zwrócić uwagę, że w starożytności grecka wyspa Sifnos znana była z wydobycia rud srebra i ołowiu. Jej nazwa niepokojąco przypomina określenie *svinieć*. Czy to przypadek? Czy nazwa metalu ma coś wspólnego z nazwą wyspy - lub odwrotnie, czy nazwa wyspy może pochodzić od tego metalu?

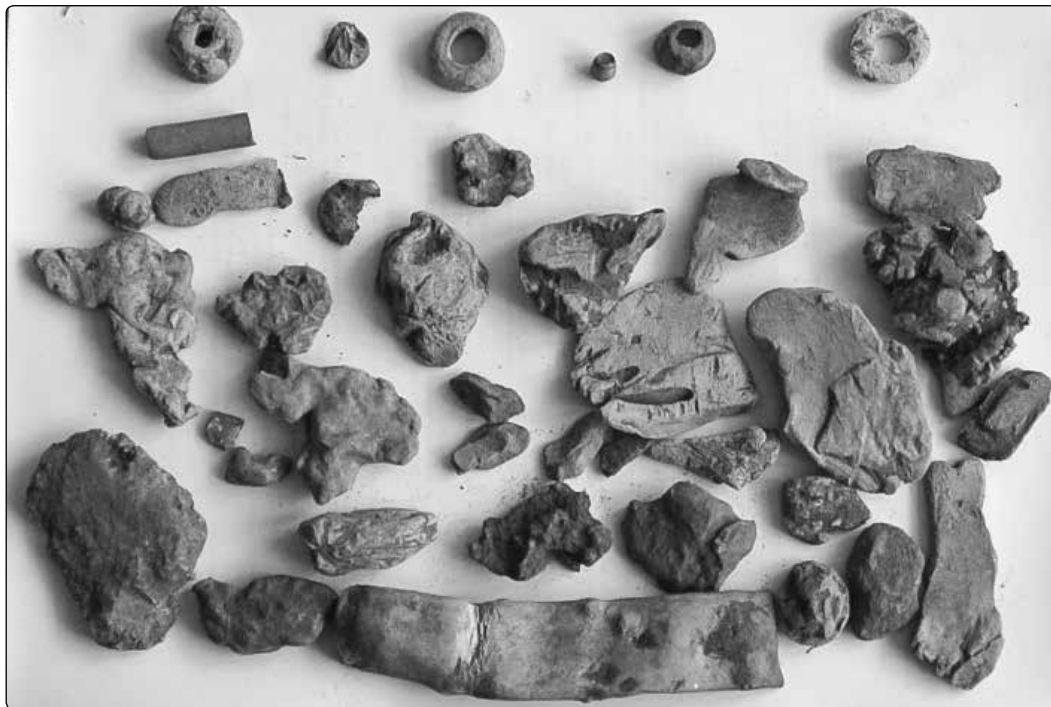
Wszystkie zabytki wystąpiły w warstwie humusu rozdzielonej w górnej partii badanego stanowiska intensywną warstwą spalenizny. Nie odkryto ewidentnych obiektów związanych z hutnictwem, czyli pieców. Jednakże ilość zabytków - w tym zabytków ołowianych w postaci ołowianych wytopków i wyrobów takich, jak ciężarki - wskazuje jednoznacznie na bliskość infrastruktury hutniczej. Dodatkowo odnaleziono grudkę rudy ołowiu PbS (galeny), a także duże ilości żużli

4 A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 408.

5 Tamże.

6 J. Kostrzewski, *Kultura prapolska*, Poznań 1949, s. 280.

7 A. P. Kowalski, *Genealogia sztuki III. Najstarsza metalurgia. Od seansów magicznych do wartości estetycznych*, [w:] *ΕΙΔΩΛΟΝ*... s. 196.



Il. 3. Stare Bukowno-Świniogóra. Ciężarki ołowiane (krążki z otworami) i wytopki ołowiu. Fot. D. Rozmus

żelaznych - w tym zapewne fajalitowe żuźle mi-sieczkowe. O znaczeniu żuźli żelaznych (w ogóle związków żelaza) w procesie wytopu rud ołowiu wspomniano już w literaturze wielokrotnie.⁸ Zabytki ołowiane oraz żuźle są obecnie (2017 r.) poddawane analizom metalograficznym.

Generalnie można stwierdzić, że z hutnictwem ołowiu wiążą się: grudka galeny, wytopki ołowiane (w tym wytopki ze śladami przycinania), wyroby w postaci wczesnośredniowiecznych ciężarków⁹ ołowianych oraz żuźle - w tym żuźle żela-

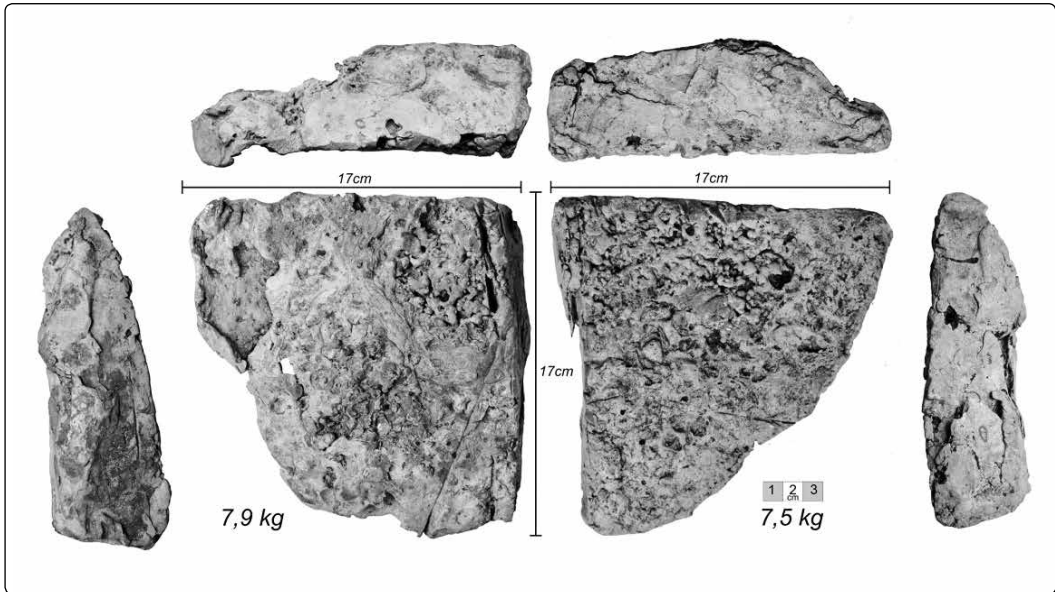
zne, towarzyszące piecom hutniczym do wytopu ołowiu praktycznie na każdym z dotychczas badanych stanowisk produkcyjnych. Co do ich roli w procesie wytopu ołowiu specjalistyczne badania wciąż trwają.¹⁰ Pozyskano też niewielkie sztabki miedziane o nieznannej chronologii, a także znaleziono ceramikę wczesnośredniowieczną, którą datowano dość szeroko na XII w.

Dodatkowymi bonusami są krzemienne zabytki związane z mezolitem oraz srebrna moneta z XVI w. Moneta jest uszkodzona, ale jest to zapewne emisja Ferdynanda I Habsburga (arcy-

8 I. Suliga, D. Rozmus, *Pieć paleniska o przeznaczeniu hutniczym do wytopu ołowiu z stanowiska nr 5 w Sosnowcu-Zagórz - wstępne wyniki badań prowadzonych w latach 2009-2010*, [w:] „Śląskie Prace Prahistoryczne”, 7/2012, s. 250-286.

9 R. Bodnar, D. Rozmus, B. Sz. Szmoniewski, *Wczesnośredniowieczne odważniki z Dąbrowy Górniczej - Łosień*, [w:] „Early Medieval Commercial Weights and Lead Weights from Dąbrowa Górnicza - Łosień”, [w:] „Zeszyty Łosieńskie”, t. 2, Kraków - Dąbrowa Górnicza 2007.

10 M. Karbowiczek, I. Suliga, *Próba rekonstrukcji wczesnośredniowiecznej technologii redukcji rud ołowiu na podstawie wykopalisk archeologicznych w Dąbrowie Górniczej - Łosień*, [w:] „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2005, t. 48, s. 135-143; I. Suliga, D. Rozmus, *Pieć i paleniska...*, s. 250-286; I. Suliga, T. Karwan, M. Karbowiczek, D. Rozmus, *Wczesnośredniowieczna technologia strącania ołowiu żelazem na stanowiskach w Dąbrowie Górniczej - Łosieniu w Sosnowcu-Zagórz*. *Badania materiałoznawcze*, [w:] *Argentifossiles...*, 151-174.



Il. 4. Stare Bukowna-Świnigóra. Połówka bochna ołowiu, przypuszczalnie XII w. Fot. P. Kolasa

książę Austrii, książę Styrii, Karyntii, Krainy, od 1526 r. król Czech, Węgier i Chorwacji, od 1558 r. Święty Cesarz Rzymski).

Wyjątkowym, niezwykle cennym odkryciem jest połowa bochna ołowiu, znaleziona już poniżej miejsca objętego sondażem archeologicznym. Składa się ona z dwóch bardzo dokładnie przeciętych ćwiartek ołowiu o wadze 7,9 kg oraz 7,5 kg.

Największy z dotychczas znalezionych bochnów ołowiu (o wadze 693 kg) pochodzi z rynku krakowskiego i datowany jest na XIV wiek.¹¹ Wiele wskazuje, że uformowano go w Olkuszu. Bochen z Bukowna to drobniejszy, ale starszy pewno o dwa wieki „kolega” krakowskiego produktu.

Badania na stanowisku w Starym Bukownie będą kontynuowane, o ile znajdą się na nie środ-

ki. Jak na razie robione one były siłami Muzeum Miejskiego „Szttygarka” w Dąbrowie Górniczej (sic!) i Muzeum Miejskiego w Jaworznie (sic!).

Bibliografia:

- *Argenti fossores et alii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, red. P. Boroń, Wrocław 2013.
- Bodnar R., Rozmus D., Szmoniewski B. Sz., *Wczesnośredniowieczne odważniki z Dąbrowy Górniczej-Łośnia. Early Medieval Commercial*

11 A. Garbacz-Klempka, M. Wądas-Lasoń, S. Rządkosz, Miedź i ołów - zanieczyszczenia historyczne na Rynku Głównym w Krakowie, [w:] „Archives of Foundry Engineering”, 1/2012 (6/1) - dodatek specjalny, s. 33-38.

- Weights and Lead Weights from Dąbrowa Górnicza-Łosień*, „Zeszyty Łosieńskie”, t. 2, Kraków - Dąbrowa Górnicza 2007.
- Chróst L., *Ołowiowy ślad „Wiślan” odczytany z torfowisk obszaru kruszonośnego śląsko-małopolskiego*, [w:] *Argenti fossores et alii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, red. P. Boroń, Wrocław 2013, s. 175-188.
 - Garbacz-Klempka A., Wardas-Lasoń M., Rząd-kosz S., *Miedź i ołów - zanieczyszczenia historyczne na Rynku Głównym w Krakowie*, [w:] „Archives of Foundry Engineering” 1/2012 (6/1) - dodatek specjalny, s. 33–38.
 - Karbowniczek M., Suliga I., *Próba rekonstrukcji wczesnośredniowiecznej technologii redukcji rud ołowiu na podstawie wykopalisk archeologicznych w Dąbrowie Górniczej-Łosniu*, [w:] „Śląskie Sprawozdania Archeologiczne” 2005, t. 48, s. 135-143.
 - Kostrzewski J., *Kultura prapolska*, Poznań 1949.
 - Kowalski A. P., *Genealogia sztuk III. Najstarsza metalurgia. Od seansów magicznych do wartości estetycznych*, [w:] ΕΙΔΩΛΟΝ. *Kultura archaiczna w zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy*, red. H. van den Boom, A. P. Kowalski, M. Kwapiński, Gdańsk 2000, s. 195-213.
 - *Ołów* (hasło), [w:] A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 2: L-P, Warszawa 2000, s. 408.
 - Rozmus D., *Wczesnośredniowieczne Zagłębie Metalurgii Srebra i Ołowiu*, [w:] *Początki i rozwój miast Górnego Śląska w świetle badań interdyscyplinarnych*, red. D. Abłamowicz, M. Furmanek, M. Michnik, Gliwice 2004, s. 301–305.
 - Rozmus D., *Pochodzenie srebra odnajdywanego w Polsce we wczesnym średniowieczu*, [w:] „Magazyn Numizmatyczny” 2012, nr 38, s. 67-97.
 - Rozmus D., *Konsekwencje istnienia wczesnośredniowiecznej metalurgii srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski*, [w:] *Argenti fossores et alii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, red. P. Boroń, Wrocław 2013, s. 261-272.
 - Rozmus D., *Wczesnośredniowieczne zagłębie hutnictwa srebra i ołowiu na obszarach obecnego pogranicza Śląska i Małopolski (2 połowa XI - XIII/XIII w.)*, Kraków 2014.
 - Suliga I., Rozmus D., *Piece i paleniska o przeznaczeniu hutniczym do wytopu ołowiu ze stanowiska nr 5 w Sosnowcu-Zagórze - wstępne wyniki badań prowadzonych w latach 2009-2010*, [w:] „Śląskie Prace Prahistoryczne” 2012, nr 7, s. 250-286.
 - Suliga I., Karwan T., Karbowniczek M., Rozmus D., *Wczesnośredniowieczna technologia strącania ołowiu żelazem na stanowiskach w Dąbrowie Górniczej-Łosieniu i Sosnowcu-Zagórze. Badania materiałoznawcze*, [w:] *Argenti fossores et alii. Znaczenie gospodarcze wschodnich części Górnego Śląska i zachodnich krańców Małopolski w późnej fazie wczesnego średniowiecza (X-XII wiek)*, red. P. Boroń, Wrocław 2013, s. 151-174.
 - Witczak K. T., *Metale i wytwory metalowe w kulturze ludów indoeuropejskich*, [w:] ΕΙΔΩΛΟΝ. *Kultura archaiczna w zwierciadle wyobrażeń, słów i rzeczy*, red. H. van den Boom, A. P. Kowalski, M. Kwapiński, Gdańsk 2000, s. 177-191.



Dawid Konieczny
Sławomir Góra

Dworzec olkuski Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej
na przełomie XIX i XX wieku

Dawid Konieczny, Sławomir Góra

Dworzec olkuski Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej na przełomie XIX i XX wieku



Il. 1. Stacja kolejowa w Olkuszu z roku 1907 (nakład F. Sekuły w Ojcowie - z arch. Marka Piotrowskiego).

Idea zbudowania drogi żelaznej przez Olkusz przyświecała co bardziej światłym umysłom, wywodzącym się ze środowisk burżuazyjno-ziemiańskich, już na kilka lat przed wybuchem powstania styczniowego (tj. przed 1863 r.).

Powstanie zahamowało jednak te inicjatywy - powrócono do nich dopiero w roku 1869. Takie starania w tymże czasie podejmował przedsiębiorca o nazwisku Sokulski, którego marzeniem było połączenie kolejowe Olkusza z Sosnowcem.¹ Niestety, plany te nie wyszły poza fazę projektu.

W roku 1875 odrodziła się idea wybudowania tego połączenia kolejowego, tym razem jednak z Dębli (Iwanogrodu) do Dąbrowy przez Kielce i Olkusz. I te zamiary skutkowały tylko projektem. Co prawda uzyskał on aprobatę rządową, ale sprzeciw wyraziło rosyjskie Ministerstwo Wojny, nie chcąc dopuścić do wybudowania kolei na lewym brzegu Wisły w obawie przed wykorzystaniem jej przez Prusy na wypadek wojny.² Ponadto zażądano, w celach strategicznych, by wybudowano na nowej trasie przynajmniej jeden tunel (stąd

1 Por. *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, pod red. F. Kiryka i R. Kołodziejczyka, PWN, Warszawa-Kraków 1978, t. 1, s. 523.

2 *Ibidem*.

nazwa obecnej stacji k. Charsznicy), który w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego można by wysadzić w powietrze, unieruchamiając skutecznie ruch pociągów - czynnik ten bowiem od początku odgrywał decydującą rolę przy projektowaniu i budowie wszystkich linii kolejowych w Królestwie Polskim.³ Tym razem planu budowy nowej linii kolejowej nie udało się przeforsować Janowi Gotlibowi Blochowi, warszawskiemu przedsiębiorcy żydowskiego pochodzenia.⁴

Dwa lata później, tj. w 1877 roku, Bloch - który świetnie orientował się w realiach gospodarczych i politycznych budownictwa kolejowego (budował linie kolejowe w Rosji już wcześniej) - ponowił starania o koncesję na żelazną drogę dęblńską. Była to bardzo ważna kwestia, skoro miała zadecydować o przecięciu kolejną następnego większego obszaru w Kongresówce, gdyż ważniejsze połączenia kolejowe w Królestwie Polskim ukończono już wcześniej (tj. „pierwszorzędną” Drogę Żelazną Warszawsko-Wiedeńską w 1848 r., Warszawsko-Petersburską w 1862 r., Warszawsko-Terespolską w 1866 r., Nadwiślańską w 1877 r.).⁵ Bloch, posiadając już odpowiednie kontakty w Petersburgu, przekonywał władzę (jak prasa już po powstaniu dworca w Olkuszu⁶), iż

„drugorzędna” Droga Żelazna Iwanogrodzko-Dąbrowska jest ogromnie ważna dla rozwoju górniczego przemysłu w Królestwie Polskim. Ponadto posiada duże znaczenie strategiczne (stąd skromne założenie i prostota stacji olkuskiej), a w przypadku wojny w szybki sposób pozwoli na przetransportowanie wojska carskiego pod granicę Prus i Austrii.⁷ Konkurentów do walki o koncesję na budowę nowej drogi kolejowej było piętnastu⁸, a wśród nich współwłaściciel Towarzystwa Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej - Leopold Kronenberg.⁹ Niestety w tym samym roku wybuchła wojna rosyjsko-turecka (1877-78) i po raz wtóry starania warszawskiego bankiera spaliły na panewce. Swoje ambitne plany uruchomienia kolejnej linii kolejowej Bloch musiał odłożyć jeszcze na parę lat.

Niedługo po zakończeniu zmagani wojennych sytuacja w walce o splendor i pieniądze wyglądała już inaczej, gdyż nieoczekiwanie zmarł Kronenberg - jedyny realny oponent i konkurent Blocha w walce o kolejową koncesję.¹⁰ Rząd jednak bardzo długo zwlekał z podjęciem decyzji (ponad 4 lata!). Ostatecznie 10 lipca 1881 r. car zatwierdził w końcu ustawę nowo powołanego towarzystwa, którego celem miało być wybudowanie nitki kolejowej od stacji Dęblin aż do Dąbrowy (Górnicej), przez: Radom, Bzin (od 1897 r. Skarżysko-Kamienna)¹¹, Kielce, Wolbrom, Olkusz i Strzemieszyce o łącznej długości 433 wiorst

3 Por. R. Kołodziejczyk, *Jan Bloch (1836-1902). Szkic do portretu „króla polskich kolei”*, PiW, Warszawa 1983, s. 98; *Opis drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej*, zebra. i wyd. S. Sienicki, Drukarnia S. Orgelbranda i Synów, Warszawa 1885, s. 6, 7, 9, dostępny on-line: http://rcin.org.pl/Content/26099/WA51_17801_PTG369-r1885_Opis-drogi-zelazn.pdf.

4 Por. R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 30.

5 Por. *Wikipedia*, dostępne on-line: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Warszawsko-Wiedeńska, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Warszawsko-Petersburska, https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Warszawsko-Terespolska, R. Kola, *Zabytkowy krajobraz obszarów komunikacji kolejowej*, s. 192, dostępny on-line: <http://www.nid.pl/upload/iblock/26c/26cef751938458c8810f7a26d6219867.pdf>.

6 Por. B. Jasiński, *Osuszenie sztolni Ponikowskiej*, [w:] „Gazeta Kielecka”, nr 1, 23 grudnia/4 stycznia 1884/5, dostępne on-line: <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/docmetadata?id=1719&fro>

m=publication; *Wiadomości bieżące*, [w:] „Gazeta Kielecka”, *op. cit.*

7 R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 98; R. Kola, *op. cit.*, s. 189, 190, 192.

8 *Dzieje Olkusza...*, *op. cit.*, t. 1, s. 523.

9 R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 96.

10 *Ibidem*, s. 99; *Kolej Dąbrowska*, (art. red.) [w:] „Gazeta Warszawska”, 8/30.08.1884, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=76843>.

11 R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 100; *Opis drogi żelaznej...*, *op. cit.*, s. 3 i n.

(tj. 461,9 km).¹² Jan Bloch był odtąd nazywany „królem kolei żelaznych”.¹³ To jego inicjatywa (a członkami towarzystwa budowy tej kolei byli np. rosyjski główny inż. Izmaïłow i inż. Cieszkowski oraz główny projektant budynków stacyjnych, w tym dworcowego w Olkuszu - polski architekt niemieckiego pochodzenia Adolf Schimmelpfenning) stoi u genezy budowy olkuskiej stacji kolejowej¹⁴ na linii, która „*dobiega do Miechowa, odkąd, zwróciwszy się ku zachodowi, pociąg wjeżdża w piaszczystą puszcze [pustynię] olkuską, a zostawiwszy na prawo malownicze zwaliska Rabsztyna, przybywa do Olkusza.*”¹⁵

W roku 1882 rozpoczęto wreszcie pierwsze prace przy budowie nowej linii kolejowej. Zatrudniono przy niej ok. 18 tys. robotników, którzy sprowadzeni zostali z guberni litewskich oraz z zachodnich terenów Imperium Rosyjskiego. Zakwaterowani zostali wzdłuż trasy w prymitywnych drewnianych barakach. Interesy Towarzystwa Kolejowego w Olkuszu reprezentował asesor Mazaraki. To on spełniał rolę zaopatrzeniowca (dbał o dostawę budulca), zajmował się wykupem ziemi pod budowę kolei i prowadził rozmowy z właścicielami gruntów. W Olkuszu towarzystwo kolejowe zakupiło ziemię m.in. od Tomasza Głęba, Ignacego Kajdy, Wojciecha Kasprzyka, Tomasa Kiełtyki i Ignacego Kluczewskiego (nie obyło

się przy tym bez zatargów i sporów prawnych na tle majątkowym). Prace budowlane prowadzone były z wielkim rozmachem, czego dowodem jest to, iż do końca 1883 r. splantowano i usypano prawie cały szlak na linii Dęblin-Dąbrowa, w ten sposób przygotowując podwalinę do położenia torów. Zbudowano już wtedy niemal wszystkie z 25 budynków stacyjnych (wyjątkami były Olkusz i Miechów) i 441 domków dróżniczych. Przed otwarciem trasy zaczęto formować załogę kolejową. Nad bezpieczeństwem i obsługą drogi żelaznej czuwać miało ponad 2 tys. osób, których częściowo skompletowano spośród budowniczych tej linii (wśród załogi znaleźli się również mieszkańcy Olkusza i okolic). Lokomotywy sprowadzono z zakładów (fabryk) petersburskich, wagony osobowe z Rygi, towarowe zaś były dziełem warszawskich zakładów należących do polskiego konstruktora Stanisława Lilpopa (współwłaścicielami byli także niemiecki przemysłowiec Wilhelm Rau i polski przedsiębiorca żydowskiego pochodzenia Seweryn Loewenstein).

Ostatecznie, po wielu perturbacjach, nową drogę żelazną uroczystie otwarto 25 stycznia 1885 r.¹⁶ Linię dąbrowską uruchomiono, jak relacjonowała prasa, w mroźny niedzielny poranek. Pierwszym „nadzwyczajnym” parowozem przystrojonym w wieńce i flagi wyjechały wówczas elity władz państwowych oraz przedsiębiorczo-kolejowych. Na „dziewiczej” trasie w pociągowych wagonach urządzonych z wielkim przepychem zasiedli wówczas m.in.: prezes zarządu Towarzystwa Kolei Iwanogrodzko-Dąbrowskiej margrabia Zygmunt Wielopolski, naczelnik zarządu p. Kopytowski, dyrektorowie kolei (Nadwiślań-

12 R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 101. Por. także: (Hasło:) *Kolej Iwanogrodzko-Dąbrowska*, dostępny on-line: https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Iwanogrodzko-Dąbrowska.

13 R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, *passim*.

14 Por. S. Łoza, *Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących*, Wydawnictwo Kasy im. Miąnowskiego, Instytutu Popierania Nauki, Warszawa 1931, s. 300; *Opis drogi żelaznej...*, s. 4; *Radomski dworzec na nowo*, [w:] „Gazeta Radomska”, nr 12/2011; (Hasło:) *Adolf Schimmelpfenning*, dostępny on-line: https://pl.wikipedia.org/wiki/Adolf_Schimmelpfenning.

15 M. Olszyński, *Droga Żelazna Iwanogrodzko-Dąbrowska*, [w:] „Kłosa”, nr 1020/1885, dostępny on-line: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/120614?tab=1>.

16 *Dzieje Olkusza...*, *op. cit.*, t. 1, s. 524, 526; (Hasło:) *Lilpop, Rau i Loewenstein*, dostępny on-line: https://pl.wikipedia.org/wiki/Lilpop,_Rau_i_Loewenstein.

skiej, Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej i Terespolskiej) - panowie Gnoiński, Kozłowski, Sulikowski i Brzezicki, inżynierowie kolejowi, główny mechanik, główny inżynier, naczelnik ruchu, przedsiębiorcy budowy kolei. Na uroczystość, która odbyła się w Radomiu, drugim pociągiem przybyli także: delegat ministra komunikacji radca tajny baron Szernwal, komisarz specjalny Ministerstwa Komunikacji rzeczywisty radca stanu baron Taube, inspektor dróg żelaznych w Królestwie Polskim p. Rydzewski oraz, wspomniani już wcześniej, główny inżynier Izmałłow, jego pomocnik inżynier Hipolit Cieszkowski oraz wiceprezes Kolei Dęblińsko-Dąbrowskiej Jan Bloch. W sumie w tym podniosłym wydarzeniu wzięło udział 110 osób. Po poświęceniu dworca radomskiego przez przedstawicieli kościoła prawosławnego baron Szernwal otworzył oficjalnie nową drogę żelazną w Królestwie Polskim.¹⁷

Niemniej w okolicach Olkusza budowa linii kolejowej była *curiozum*, do jakiego trudno było przywyknąć. Co znamienne, nie mówiono wtedy o parowozie, ale o *parochodzie*. Nie dziwi więc to, że po próg XX wieku ani Olkusz, ani cała gubernia kielecka nie skorzystały istotnie gospodarczo na biegnącej tędy kolei tak, jak można było skorzystać przy ścisłym już podziale na pociągi towarowe i towarowo-osobowe oraz bezpłatnym przechowywaniu towarów w wagonach tej kolei do 6-ciu godzin przy postoju pociągu. Wzmożenie ruchu towarowego i osobowego nie przekładało się na zyski gospodarcze regionu, gdzie małe miasta (w tym Olkusz) przypominały miasteczka a nawet wsie, skoro ich prosperita, związana

z istnieniem dworca kolejowego, zależała od liczby i wielkości miejscowych fabryk: z fabryki papieru Ludwika Mauve w Kluczach surowiec i wyroby gotowe transportowano konno przez stację w Rabsztynie (dziś: Jaroszewiec). Pod tym względem Olkusz był przeciwieństwem Łodzi, a nawet Sosnowca.¹⁸ Co prawda w Kongresówce od połowy wieku rosła liczba i długość dróg bitych (co miało znaczenie dla rozwoju transportu kolejowego), lecz prowincja europejska była wszędzie taka sama: wnosząc ze statystyk saksońskich, dla regionu olkuskiego trzeba przyjąć skromne nasilenie ruchu drogowego - tj. (przeciętnie) przejazd dziennie drogą 126 pojazdów kołowych (w tym fur) w 1845 r. i 156 w 1904 r. Drogi bite były krótkie i najczęściej prowadziły wyłącznie do najbliższej stacji kolejowej. Co się zaś tyczy samej linii kolejowej, w roku 1885 podróż pociągiem z Iwanogrodu do Olkusza trwała 12 h i 18 min, z Wolbromia do Olkusza 53 min.¹⁹ Skutkowało to ruchem budowlanym wokół niej (w Bzinie wokół dworca powstało w krótkim czasie 50 nowych budynków).²⁰

Zestawienie Saksonii i Królestwa Polskiego

17 Por. *Wiadomości bieżące krajowe - Otwarcie kolei Dąbrowskiej*, [w:] „Gazeta Warszawska”, nr 20/1885, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/77200?tab=1>.

18 Por. W. Sterner, *Od Via Appia do autostrady*, Iskry, Warszawa 1974, s. 186 i n., 214; Z. Krasieński, *Listy do Delfiny Potockiej*, oprac. Z. Goliński, PIW, Warszawa 1975, t. 2, s. 656; M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do 1918 r.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987, s. 290, 292, 293; A. Szopowa, W. Banaszak, *Opowieści z pamięci*, ed. Starostwo Powiatowe w Olkuszu, Szczecin 2006-2013, s. 78, 94, 96, 128, 137; J. Przemysza-Zieliński, *Historia Zagłębia Dąbrowskiego*, Sosnowiecka Oficyna Wydawnicza-Autorska „Sowa-Press”, Sosnowiec 1992, z. 7, s. 344; *Opis drogi żelaznej...*, s. 13, 14, 51-53, J. Dziatłowicz, *Klucze do XIX wieku - zarys dziejów*, [w:] „Klucze do Wspomnień”, nr 11/2014, s. 5, 7, dostępny on-line: http://biblioteka-klucze.pl/wp-content/uploads/2016/05/KDW_11.pdf; *Kontrola podróży*, [w:] „Tydzień”, nr 45/1896, dostępny on-line: <http://bc.wimbp.lodz.pl/dlibra/publication?id=7807&tab=3>.

19 Por. *Wiadomości bieżące*, [w:] „Gazeta Kielecka”, op. cit., *Zarząd Towarzystwa Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej zawiadania...*, [w:] „Gazeta Warszawska”, nr 9/1885, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=76949>.

20 Por. W. Sterner, op. cit., s. 211; M. Bogucka, op. cit., s. 289, 302; *Kolej Dąbrowska...*, op. cit.; R. Kola, op. cit., s. 187.

jest w pełni zasadne. Nieracjonalne zasady (polityczne, nie gospodarcze) wytyczania dróg żelaznych przez zaborców (czego dowodzi do dziś dodatkowa linia Bukowno - Szczakowa z lat 30. XX w.) długo mściły się na szansach, zrazu przecenianych, rozwoju gospodarczego Olkusza: w tym regionie fabryki naczyń w Olkuszu i papieru w Kluczach były największymi zakładami przemysłowymi. Poza tym w roku 1902 w Olkuszu działały jedynie fabryki kaffi (kafłarnia rodziny Filawskich założona na przełomie XIX i XX wieku, której produkty prezentowane były na wystawach międzynarodowych w Londynie i Paryżu) oraz tektury smołowcowej (papy). Pewne jest także, iż w roku 1910 istniała już w mieście (być może powstała kilka lat wcześniej) fabryka nawozów sztucznych „Diril”. Ponadto w obecnej dzielnicy miasta, Pomorzanach, przemysł reprezentowany był przez pługę galmanu „Józef” (zbudowana została w 1890 r. wspólnie z pługą „Ulisses”), która należała do Rosyjsko-Francuskiego Towarzystwa Górniczego i zatrudniała na początku lat 30. XX wieku 129 robotników. Niestety rzemiosło i handel u progu XX w. rozwinięte były bardzo słabo. Pomijając inicjatywy austriackiego przedsiębiorcy Piotra Westena (fabryka w Olkuszu powstała dopiero 6 lipca 1907 r.), twórcy tutejszego przemysłu, cementownie w Jaroszewcu i Ogrodzieńcu powstały dopiero po roku 1918.²¹ Rozwój tego regionu zależał

transportowo od innych terenów. Dodatkowo nie zdołano tu skoordynować biegu, stanu i ilości dróg kołowych i żelaznych, gdy te drugie nie mogły działać bez pierwszych, stąd (1885 r.)każdemu niewtajemniczonymu dziwnym wydawał się brak połączenia dróg żelaznych, krzyżujących się w Strzemieszycach. B. Prus ironizował na bazie faktów, że trzy gminy guberni kieleckiej nie były w stanie (finansowo) zbudować razem 22 wiorst (prawie 23,5 km) dróg bitych za 66.000 rs dla 1400 furmanek (co ironista Prus nazwał *postępowością kielecką*). Warunki transportu z i na dworzec olkuski, nim Westen zaczął budować własne bocznicę kolejową, usprawiedliwiały w zupełności konkluzję Prusa²²: *...po zbudowaniu szosy nie tylko na jej konserwację, ale nawet na dziadowskie torby dla was nie starczy*.²³ Widać tu również przyczynę budowy skromnego (IV klasy) dworca olkuskiego.

Tym samym wskazaliśmy (z racji budowy tu kolei) zasadnicze uwarunkowanie rozwoju przestrzennego Olkusza, który w dobie chaosu urbanistycznego rozbudowy polskich miast rozwijał się wzorcowo. Na linii centrum - dworzec kolejowy (w Olkuszu był to wymóg carski, a zarządcami kolejowymi byli zasadniczo Rosjanie), tj. przez wymuszenie budową zabudowy przy głównej ulicy przedmieścia-wsi, stawał się stopniowo nowym centrum miasta, także tutaj

21 Por. A. Szopowa, W. Banaszak, *op. cit.*, s. 120 i n.; W. Sterner, *op. cit.*, s. 186, 188, 193, 210-212; A. Karpiński, *Budowniczy żelaznej drogi*, [w:] „Spotkania z Zabytkami”, nr 2/1988; J.-L. de Verdman, *Krótką monografią wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskiem*, Drukarnia Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Warszawa 1902, s. 178; por. A. Pilch (tekst), *Olkuska fabryka naczyń emaliowanych „Emalia” S.A. 1907-2007*, Olkusz 2007, s. 3; T. Dybczyński, *Rabsztyn*, [w:] „Ziemia”, t. 16, Warszawa 1931, s. 51, dostępny on-line: <http://bc.radom.pl/dlibra/docmetadata?id=25704&from=publication>; O. Dziechciarz, *Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gmina Olkusz*, t. 2, cz. 1, Olkusz 2002, s. 222; „Gazeta Świąteczna”, nr 1521/1910, dostępna on-

-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=184048>; J. Sypień, *Stary Cmentarz w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana” nr 1(2)/maj 2010, Olkusz 2010, s. 57.

22 Por. B. Prus, *Kronika Tygodniowa*, [w:] „Kurier Warszawski”, 19.04.1875, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/47027?tab=1>; Z. Krasieński, *Listy do Augusta Cieszkowskiego*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1912, t. 2, s. 227; A. Szopowa, W. Banaszak, *op. cit.*, s. 37, 38, 94, 124-129; J. Nagawiecki, *100-letnia historia Fabryki Wyrobów Gumowych w Wolbromiu 1908-2008*, wyd. Biblioteka Szkoły Eksploatacji Podziemnej, Dimograf, Bielsko-Biała 2009, s. 19-21; M. Olszyński, *op. cit.*

23 B. Prus, *op. cit.*

rozwijającym się „wyspowo”, posiadającym do czasu Westena jedynie drobny przemysł i stanowiącym główny ośrodek regionu czysto rolniczego, produkującego na własne potrzeby. Rynek guberni kieleckiej był podobnie zamknięty, a dworzec olkuski powstał w dobie, gdy Królestwo Polskie eksportowało głównie kopaliny i surowce rolne (dyrektor tej kolei, Łachtin, w 1884 r. walczył w Petersburgu o budowę przydworcowych magazynów zbożowych w Jędrzejowie i Miechowie, miały też powstać następne). Handel wyrobami gotowymi z Rosją rozwinął się dopiero u kresu wieku i prowadzony był przez Warszawę, Sosnowiec czy Łódź, nie zaś na prowincji, gdzie nawet wyroby Westena służyły zasadniczo handlowi miejscowemu.²⁴

Przedmiejska ulica (obecna Kr. K. Wielkiego) nie była więc zbyt ruchliwa, choć w sposób typowy dla tej epoki - ze względu na osiową rozbudowę miasta i z racji istnienia dworca kolei - musiała być stopniowo oświetlana (podobnie jak sam dworzec) latarniami olejnymi, a potem gazowymi. Ta część Olkusza rosła jako osada przytorowa, późniejsza jego dzielnica, powoli: przyczyny ekonomiczne, polityczne i militarne (dominacja Zagłębia Dąbrowskiego nad przemysłem miejscowym, celowa budowa linii kolejowych odśrodkowo a nie dośrodkowo, by upodrzedzić prowincję wobec centrum kraju) kazały zaborcom akceptować tylko nieliczne i niedogodne połączenia międzykrajowe - u kresu XIX w. na 1 mln mieszkańców Królestwa przypadało tylko 250 km torów.²⁵

Typy budynków stacyjnych różnych klas po obu stronach kordonu były podobne. Porównanie gmachów dworcowych z Olkusza i Koniecpola (1910 r.) od strony torów (na tle dworców Kielc, Bzina, Dąbrowy) pozwala tu wskazać taki typ, właściwy dla historyzującej i eklektycznej „estetyki brzydoty” budynku użyteczności publicznej (zwykle o konstrukcji tradycyjnej, sprzecznej z jego funkcją współczesną). Różnica polega na tym, że obiekt koniecpolski to jawny przykład historyzmu, pseudogotyku (bardzo naiwnego): estetycznie operowano tu barwą cegły bez tynku, zmieniając wyższy ryzalit w pseudogotycką wieżę z krenelażem. Inne cechy obu budynków wiążą je jednak w jeden typ: historyzująco-eklektycznego pseudopałacu ziemiańskiego (słowo *dworzec* oznaczało jeszcze wówczas w polszczyźnie dwór szlachecki, jak po rosyjsku *dworiec* - pałac, zamek; por. niem. *der Hof* - dwór, stąd *der Bahnhof*) - dworca o dwóch różnej wysokości ryzalitach, podobnych oknach i otworach drzwiowych, estetycznie operującego asymetrią z racji zmienności układu dachów ryzalitów i naddatkiem ilości kondygnacji na wyższym z nich. Cechy estetyczne nie mają zresztą nic wspólnego z funkcją użytecznościową budynku, a regresywny eklektyzm formy ukrywa (nawet w Koniecpolu, gdzie zewnętrzny wygląd wskazuje na użycie tradycyjnego budulca - cegły) innowacje techniczno-konstrukcyjne, jak np. stosowanie betonu i żelbetonu. Spoivo hydrauliczne żelbetonu, tzw. cement romański, produkowała pierwsza jego fabryka w Polsce, otwarta w 1853 r. w Sławkowie. Dworzec olkuski powstał zresztą po odsunięciu kapitału pruskiego od zarządu Kolei

24 Por. M. Bogucka, *op. cit.*, s. 294; T. Łepkowski, *Naród bez państwa*, [w:] H. Samsonowicz i in., *Polska - losy państwa i narodu*, Iskry, Warszawa 1992, s. 372-380; J. Lubomirski, *Historia pewnej ruiny. Pamiętniki 1839-1871*, przeł. T. Evert, oprac. J. W. Gomiczki, Czytelnik, Warszawa 1975, s. 408; *Opis drogi żelaznej...*, *op. cit.*, s. 13, 14, 51-53; R. Kola, *op. cit.*, s. 192; *Kolej Dąbrowska...*, *op. cit.*; J. Działowicz, *op. cit.*

25 Por. M. Bogucka, *op. cit.*, s. 302, 303; T. Łepkowski, *op. cit.*,

s. 374; W. Sterner, *op. cit.*, s. 182, 209-211, I. Popławska, *Piotrkowska w Łodzi*, [w:] „Spotkania z Zabytkami”, nr 2/1988; J. Zachwatowicz, *Architektura polska*, red. E. Biegańska, Arkady, Warszawa 1966, s. 375.

Warszawsko-Wiedeńskiej (1869 r.), gdy już czynnie zaprzeczano praktyce stosowania tanich, byle jakich materiałów i ryzykowej minimalizacji wszelkich kosztów przy budowie (co jednak nadal sugeruje udział majstrów miejscowych) - odznacza się nawet wizualnie (koniecpolski jeszcze wyraźniej) pewną solidnością, reprezentując sobą celowo rzetelność zarządu towarzystwa budowy tej kolei²⁶: pierwotne szyny kolejowe pochodziły z hut zagłębiowskich Banku Polskiego, a służyły zwłaszcza transportowi węgla (osobowy dopiero raczkował).

W roku 1885 polskie towarzystwa kolejowe operowały już celowo działaniami kształconych przez siebie polskich techników dla rozwoju miejscowego przemysłu (przy czym także na ziemi olkuskiej czerwone chorągiewki sygnalizacyjne „kolejników” odbierano, zwłaszcza od 1905 r., jako symbol nastrojów patriotyczno-rewolucyjnych). Również w Olkuszku położono prawie od razu dwa planty kolejowe: z torem tzw. europejskim (rozstawu normalnego szyn) i tzw. rosyjskim (rozstawu szyn 1524 mm), przy czym stacja olkuska nie była przetokową między nimi. W latach 90. XIX w. przez Olkusz mknęły już ciężkie parowozy o wydolności 64 km/h (gdy w połowie wieku wynosiła ona 50 km/h, a w 1900 r. - 90 km/h), a różnica wiązała się tu też z zastąpieniem, acz powolnym, szyn żeliwnych stalowymi. Jednocześnie rozbudowany po roku 1870 system wewnętrznych szkoleń i kontroli technicznej musiał objąć też Olkusz, co oznaczałoby obecność tu odpowiednich specjalistów (techników) i częste

odgórne kontrole.²⁷ Także dla rządu były to kwestie istotne, skoro koleje przynosiły już krociowe zyski, a manipulacja nimi mogła swobodnie zachwiać kursami giełdowymi (z racji roli jaką odgrywały stacje kolejowe - podobnie jak dawniej pocztowe - w przenoszeniu informacji dzięki posiadanym telegrafom). Dworzec olkuski posiadał z pewnością od początku aparat Morse'a i, podobnie jak w Kielcach (gdzie od stycznia 1885 r. poczta i dworzec miały jeden budynek i jednego naczelnika), telegrafisci pracowali tu na piętrze.²⁸

Pod innymi względami jest to zresztą skromny (nie dorównujący przykładowi z Koniecpola) reprezentant estetyki brzydoty, odznaczający się - z zewnątrz nawiązując do wyglądu południowej willi w stylu alpejskim - kilku banalnymi rysami budownictwa renesansu: prostymi dwudzielnymi oknami, równie prostymi odrzwiami bez ozdób, dwubarwnymi licami ścian o uwarstwieniu kolorystycznym uwypuklającym styl rustykalny i fałszywą rustyką ich naroży (przy czym belka poprzeczna łącząca połączenie kalenicy u szczytu ściany ryzalitowej wzięła się tu z architektury ludowej z naddatkiem wypełnienia w typie manierystycznym, zachowanym obecnie szczątkowo). Ogólnie ten typ dworca zaprzecza projektom tworzonym wcześniej przez Henryka Marconiego: rozbudowa na boki zastąpiona jest tu raczej spiętrzeniem w typie stacji ogólnoeuropejskiej i obrazuje uproszczenie eklektyzmu, jakie cechuje

26 Por. *Dzieje Olkusza...*, *op. cit.*, t. 1, s. 526; M. Bogucka, *op. cit.*, s. 297; P. Trzeciak, *Przygody architektury XX wieku*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1974, s. 12-14; J. Knothe, *Sztuka budowania*, Warszawa 1968, s. 456-461; *Opis drogi żelaznej...*, *op. cit.*, s. 6; R. Kola, *op. cit.*, s. 187; *Rys. wg fot. K. Brandla*, [w:] M. Olszyński, *op. cit.*

27 Por. W. Sterner, *op. cit.*, s. 176, 178, 180-190, 200, 204, 210-218; A. Karpiński, *op. cit.*; W. Borusiewicz, *Budownictwo murywane w Polsce. Zarys sztuki strukturalnego kształtowania do końca XIX wieku*, PWN, Warszawa-Kraków 1985, s. 171; B. Orłowski, *Nie tylko szablą i piórem...*, Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1985, s. 177-179.; *Opis drogi żelaznej...*, *op. cit.*, s. 14; B. Jasiński, *op. cit.*

28 Por. W. Sterner, *op. cit.*, s. 208, 209, 217; B. Dybowski, *O Syberii i Kamczatce. Podróż z Warszawy na Kamczatkę*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1913, cz. 1, s. 480; *Z Wrocławia, 11 kwietnia*, [w:] „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe”, nr 83 z 15.04.1837; B. Jasiński, *op. cit.*

całą architekturę użytecznościową (w tym przemysłową) z okresu po zniesieniu ceł na granicy Królestwa Polskiego z Rosją (1850-51) i w dobie apogeum wzajemnego ich handlu (1880-90). Wnętrza takiego dworca - zwłaszcza w regionie olkuskim, jako ekonomicznie zależnym i strukturalnie peryferyjnym gospodarczo wobec Zagłębia (węgiel był podstawą rozwoju wszelkiego przemysłu, a w roku powstania dworca olkuskiego uruchomiono z powodu wysokich kosztów przewozu koks z Górnego Śląska linię kolejową, łączącą Zagłębie Staropolskie z Donieckim na Ukrainie) - przypominały nieco te z późniejszych fabryk Westena, tj. były podobnie nieduże, w większości ciasne, zatłoczone i raczej źle oświetlone.²⁹

Niemniej brak olkuskiemu budynkowi, nawet na tle dworca z Koniecpola, pompatyczności ówczesnej architektury o tej funkcji. Architekt XIX wieku tworzył jedynie rysunek fasady, opracowanie całości wraz z konstrukcją pozostawiając majstrom i robotnikom. Ci musieli być tu miejscowi, bo w dobie tandetnych ozdób i przeładowania nimi fasad oraz wnętrz dostosowano bryłę do konserwatywnych (prostych) gustów mieszczańskich na prowincji. Widać to od razu - z zewnątrz: prosta struktura gmachu i jego planu została zachowana dzięki nieobecności fabrycznych ozdób gipsowych, sztukaterii i balkonów (tj. „piękna brzydota” ówczesnych budowli publicznych i prywatnych).³⁰ Owa prosto-

ta (dostyc zaskakująca na tle szerszej ówczesnej praktyki) łączy olkuski dworzec z kształtem estetycznym budowli uzdrowiskowych i szpitali (jak austriackiego na Wawelu). Fasady gmachów tego typu zdobiono bogato lub wcale, zaś dla roli tego typu zdobień znamienne jest przekonanie (wręcz pewność), że im większa ilość ozdób, tym wyższa klasa społeczna i poziom życia inwestora. Pracownie ówczesnej szkoły architektury uczyły jedynie znajomości stylów minionych (historycznych) i rysunku, tu zaś widać wyraźnie wpływ pewnego dyktatu inwestora (czyli Towarzystwa Budowy Kolei), czyli połączenie cech wzorcowej dla tamtej epoki „pięknej willi” i zwykłej kamienicy czynszowej (co odpowiada tu tzw. marginalnemu kapitalizmowi prowincjonalnego miasta z rolniczej guberni kieleckiej) przy wpływającej na liczbę kondygnacji rozpiętości stropów (co z kolei wiązało się z łączeniem cegły i żelbetu), a także operowanie walorami plastycznymi dużych ścian i płaszczyzn okiennych pod naczółkami lub trójkątnymi szczytami oraz zróżnicowaniem kątów pochyłu dachów. Liczy się tu i barwa tynków (szczęśliwie nadal zróżnicowanych – brak remontów ocala czasem cechy pierwotne) na tle barwy cegły oraz eksponowanie elementów drewnianych na ich tle (szyty ryzalitów i kalenice).³¹ Budynki takie wg planów Schimmelpfeninga stawiano już na fundamentach betonowych i kamiennych, łącząc wyżej cegłę z kamieniem lub żelbetonem (przy tworzeniu już ścian nośnych), zaś połączenie ścian rytalizując rzędami okien na wzór pałaców i dworów - przy czym dworzec ten estetycznie jest kamienicą (a więc uproszczeniem

29 Por. M. Bogucka, *op. cit.*, s. 298; T. Lępkowski, *op. cit.*, s. 376, 377; J. Zachwatowicz, *op. cit.*, s. 374; R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska w XIX i XX wieku*, PIW, Warszawa 1979, s. 57, 73, 114-118, 171; J. Knothe, *op. cit.*, s. 465; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Historia gospodarcza Polski*, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 2001, s. 185; *Kolej Dąbrowska...*, *op. cit.*

30 Por. W. Sterner, *op. cit.*, s. 208, 209, 2017; P. Trzeciak, *op. cit.*, s. 12 i n.; Tegoż, *1000 tajemnic architektury*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1967, s. 292, 293; J. Zachwatowicz, *op. cit.*, s. 373, 376, 377; W. Krassowski, *Aestetyczna ozdoba w architekturze 2 poł. XIX wieku*, [w:] *Sztuka 2 poł. XIX wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Łódź, listopad 1971, PWN, War-

szawa 1973, s. 139, 143-145, 149; *Kolej Dąbrowska...*, *op. cit.*

31 Por. W. Krassowski, *op. cit.*, s. 141, 145, 149; W. Borusiewicz, *op. cit.*, s. 171-173; P. Trzeciak, *1000 tajemnic...*, *op. cit.*, s. 293; R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska...*, *op. cit.*, s. 55, 57, 71, 73, 113-118, 171.

tamtych) z właściwymi jej aluzjami do renesansu lub klasycyzmu, tj. płaskimi stropami, rustyką i (jak dowodzi tego porównanie z dworcem koniecpolskim) bryłą rozumianą modularnie.³²

Trudno nawet przypuścić, by - przy ówczesnych nikłych możliwościach prawnych magistratu Olkusza, podlegającego celowej polityce agraryzacji miast polskich przez carat po 1864 r. - miał on jakikolwiek wpływ na kształt i lokalizację dworca kolejowego, wyłączwszy zapewne kwestię wysokości renty gruntowej, znacznie wyższej w samym mieście. Niemożliwa też była tu praktyka zyskowej spekulacji cenami gruntów wokół istniejącego już dworca, właściwa wtedy tylko największym miastom, w Olkuszu zaś znacznie późniejsza. Dla rozwoju miasta i jego regionu kolej zyskała zresztą znaczenie o wiele później, niż dla Zagłębia Dąbrowskiego - można z tego wnioskować, że Olkusz nie należał do miast, na których peronach pociągi (w tym pocztowe i osobowe z wagonami sypialnymi) zatrzymywały się na pół godziny.³³ Przed olkuskimi inwestycjami Westena (tj. budową jego bocznic kolejowych) miasto, dysponujące tym dworcem, nie mogło w żaden sposób dowieść ustalonej już gdzieś indziej zależności pomiędzy rozwojem kolejnictwa i przemysłu oraz blisko-

ścią dróg żelaznych i osad fabrycznych.³⁴

Jako zabytkowy symbol stanu materialnego miejscowej społeczności z końca XIX w., dworzec olkuski już na rycinie z „Kłosów” z 1885 r. ukazuje się jako budowla w rozumieniu ideowym i estetycznym tamtych lat. Ani bryła, ani rozmiary, ani typowe wielkie dwubarwne płaszczyzny dyskretnie boniowanych fugami cegieł ścian i przepadłe obecnie sterczyny dachów i szczytów, niewątpliwie drewniane - nie są, przy masowności tego gmachu, wiarygodnymi świadectwami stanu gospodarczego miasta i guberni.³⁵

Ciekawe wnioski wyciągnąć można analizując widoczny na rycinie płot, z pewnością drewniany, zwyczajowo oddzielający wtedy - z racji bezpieczeństwa ruchu - planty kolejowe (w Olkuszu bardzo szybko powstały dwa) od ulicy i samego budynku (do dziś parkany metalowe rozdzielają tu z tych samych powodów perony i ich otoczenie). Szczegółowe przepisy carskie i sama praktyka budowlana kazały wtedy w śródmieściu ustawiać parkany żeliwne, solidniejsze i ozdobniejsze, a na przedmieściach - drewniane. Powoływanie się jednak na racje bezpieczeństwa jako powód istnienia drewnianych płotów było pozorem: w państwie policyjnym służyły zarówno interesom prawno-kontrolnym spółki kolejowej (opłacie *peronówki*, tj. prawa wstępu na peron - nie tylko podróżnych - wymogu zniesionego faktycznie dopiero po ostatniej wojnie), jak i celowo feuda-

32 Por. W. Borusiewicz, *op. cit.*, s. 201-204; J. Zachwatowicz, *op. cit.*, s. 373; *Kolej Dąbrowska...*, *op. cit.*

33 Por. R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 54, 57, 70 i n., 93, 109, 110, 113-116, 171; Idem, *Królestwo Polskie u progu powstania styczniowego*, [w:] Id., *Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX wieku*, PWN, Warszawa 1979, s. 29-31, 34; *Wstęp*, *ib.*, s. 11; Id., *Burżuazja polska na tle europejskim*, *op. cit.*, s. 100, 101, 121-126, 145, 146; Id., *Zmiana miast na osady w Królestwie Polskim*, *ib.*, s. 56, 59-61; Id., *Procesy urbanizacyjne w Królestwie Polskim po 1864 r.*, *ib.*, s. 67, 69, 74-76, 81-83; B. Prus, *Lalka*, [w:] Id., *Pisma*, Książka i Wiedza, Warszawa 1948-52, t. 12, s. 288; *Kolej Dąbrowska...*, *op. cit.*; *Ogłoszenie. Zarząd drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej*, *op. cit.*; *Zarząd Towarzystwa drogi...*, *op. cit.*

34 Por. R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska...*, s. 69-73; B. Prus, *Nowele*, opowiadania, fragmenty [w:] *Pisma*, t. 22, s. 191; N. Davies, *Europa*, przeł. E. Tabakowska, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 807-810, 813-817; W. Załęski, *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, Warszawa 1900-1901, cz. 1, *Ludność, rolnictwo, górnictwo i finanse*, s. 11 i n.

35 Por. A. Szopowa, W. Banaszak, *op. cit.*, s. 20 i n.; J.-L. de Verdman, *op. cit.*, s. 94, 95, 176-178, B. Prus, *Najogólniejsze ideały życiowe*, [w:] *Wypisy z literatury dla klasy X*, oprac. Z. Bogusławska, Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1952, s. 261.

lizującego społeczeństwo polskie i konfrontującego jego klasy caratu. Pełniąc tę drugą funkcję (w dobie ekspansji demograficznej oraz nędzy miasta i wsi, jak po roku 1918 w Polsce), parkan zabezpieczał lepiej urodzonych lub utytułowanych przed „motłochem”: dworce kolejowe były miejscem gromadzenia się żebraków i bezrobotnych, szukających pracy lub choćby zarobku przygodnego tragarza.³⁶

Ówczesna zasada policyjna, wszechwładna w państwie carskim, ujawniła się na wskazanej rycinie w związku z parkanem także w kwestii zabezpieczenia się przed przemitem. Celne wojny zaborców, nieodłączne od rozwoju dróg żelaznych, dzięki budowie kolei stworzyły drogę przemytu także pomiędzy Olkuszem a Galicją i Prusami: do Olkusza przemycano - i to pie szo - zwłaszcza alkohol (carat radykalnie i nieskutecznie zwalczał w Kongresówce pijaństwo na wsi), w obu zaś kierunkach z wykorzystaniem kolei - i to na taką skalę, że mimo skazywania za przemyt na katorgę korzystali z niego prawie wszyscy znani kupcy Krakowa. Przemyt grał ogólnie ogromną rolę w handlu Prus z Rosją i Kongresówką, a więc dokładnie wzdłuż linii kolejowej wiodącej przez Olkusz z racji obniżania cen biletów: w roku 1894 (gdy dyrektorem departamentu rządowego kolei był radca stanu W. W. Maksimow) cena biletu ze Strzemieszyc do Olkusza wynosiła 33 kopiejki i spadła do 24 kopiejek dla klasy 3, a ze Sławkowa do Strzemieszyc do 12 kopiejek. W Sławkowie (w Olkuszcu wcześniej) można już było wtedy kupić bilety do wszystkich stacji tej kolei: zwykłe i „rozcinanę”, a z racji bliskości granicy drukowano na nich 15 nazw „stacyj”

36 Por. W. Sterner, *op. cit.*, s. 174, 187, 188, 193; R. Kołodziejczyk, *op. cit.*, s. 54, 55, 57, 69, 71-73, 113-118; W. Krassowski, *op. cit.*, s. 145, T. Łepkowski, *op. cit.*, s. 390; B. Prus, *op. cit.*, 264-266; „Przegląd Kolejowy”, R. 1949, s. 352.

z trasy podróznego. Graniczne wojny celne caratu sprawiły, że w tym roku na granicy z Austrią stało na tej linii bezcelowo 6 lokomotyw i 1000 wagonów.³⁷

Jak przedziały pociągu, tak i poczekalnie dworcowe dzielono na klasy. Zwłaszcza te klasy III i IV były bardzo tłoczne, a jedne i drugie pełne zazwyczaj chłopów - Żydów, społecznie odrzuconych i usuwanych z klas wyższych, jednocześnie bardzo ruchliwych terytorialnie (co oznaczało też, że gospodarczo) i nie mogących prawnie mieszkać przy samym kordonie austriackim. Jeszcze Kaden-Bandrowski w jednej ze swoich powieści, wydanej w 1926 r., postrzegał licznych na prowincjonalnych dworcach „pośpiesznych Żydów z kosztami kurcząt”.³⁸ Na dworcach prowincjonalnych, w tym olkuskim, poczekalnia mieściła i bufet, i kasę biletową. Pod koniec XIX w. dzierżawa bufetu olkuskiego nie podlegała przetargowi, choć wiele innych dworcowych wydzierżawiano na tej linii tylko na rok.³⁹ Pomieszczenia ogrzewano piecami kaflowymi - po kres XIX w. nawet najbogatsze mieszkania wielkich miast posiadały jednocześnie kominki lub piece kaflowe i kaloryfery. Rozpalanie w piecach bufetów dworcowych i troska o nie były obowiązkiem przyuczonych do pracy na kolei „wyrostków”.

Do pomieszczeń dworca musiał należeć pokój z telegrafem, skoro z racji militarystycznych już u progu XX w. carat objął sieć telegraficz-

37 Por. A. Szopowa, W. Banaszak, *op. cit.*, s. 42; W. Sterner, *op. cit.*, s. 175, 186, 192-195; S. Tokarzewski, *Siedem lat katorgi. Pamiętniki 1846-1857*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1918, s. 206; *Kolej Dąbrowska...*, *op. cit.*; *Wiadomości bieżące*, *op. cit.*; *Z Petersburga*, [w:] „Kurier Warszawski”, nr 286/1894, dostępny on-line: <http://cbuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/155314?tab=1>.

38 J. Kaden-Bandrowski, *Mateusz Bigda*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965, t. 2, s. 12.

39 *Ogłoszenie. Dyrekcja drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej...*, [w:] „Tydzień”, *op. cit.*

na cały zespół swoich kolei. Na dworcu (w tym olkuskim) musiała się też znajdować placówka pocztowa, po części niezależna zresztą od właściwej (miejskiej). W obu wypadkach - telegrafu i poczty - takie ich rozmieszczenie było ówczesnie powszechną praktyką. W epoce, gdy za list płaćli zwykle odbiorca, placówki pocztowe na dworcach kolejowych dostarczały do miast korespondencję „prostą”, podczas gdy „rekomendowaną” (listy polecone) odbierały zwłaszcza gubernialne urzędy pocztowe lub uprawnione w takich gubernialnych miastach osoby prywatne. Adresem docelowym osoby lub instytucji był więc najczęściej adres danej kolei albo jej konkretnego dworca - na tej zasadzie zarząd kluczewskiej fabryki cementu portlandzkiego Ludwika Mauve podawał jako swój adres stację olkuską.⁴⁰ Gdy powstał dworzec olkuski, koleją tą kursowały już całe składy pociągów pocztowych, nie tylko pocztowe wagony. Bez wątpienia jednak klasa dworca olkuskiego (IV) wykluczała istnienie przy nim hotelu. Także pod tym względem był nieporównywalny z dworcem w Bzinie - jedynym na całej linii mającym klasę II. Szukając noclegów, podróżni w Olkuszu mogli zapewne „wynajmować takowe w okolicznych wioskach bardzo bliskich, po dworach szlacheckich, na probostwie, na folwarku itp.”⁴¹

Zważywszy na to, iż wpływ dróg żelaznych na progres urbanistyczny i industrialny był wprost zależny od ustroju państwowego (kolej miejscowa w porównaniu z budowanymi przez barona Rotszylda okazywała się więc „barbarzyńską”),

40 Por. A. Gruszecki, *Tuzi*, ed. Csersak F., Warszawa 1893, s. 430; M. Bogucka, *op. cit.*, s. 290; N. Davies, *op. cit.*, 819; W. Sterner, *op. cit.*, s. 208, 209; Z. Borcz, *Polskie poczty*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992, s. 78, 79, 85, 88; *Sezon kąpielowy w Nałęczowie*, [druk akc., 1880, Muzeum B. Prusa w Nałęczowie], s. 1, 2; *Zarząd Fabryki Portland-Cementu Klucze...*, [w:] „Tydzień”, *op. cit.*

41 *Sezon kąpielowy w Nałęczowie*, s. 2.

należy zwrócić uwagę na to, że dworzec olkuski musiał mieć (prócz poczekalni) także przechodnię bagażu - o dosyć szczególnej roli w państwie policyjnym. Zaznaczyć należy, że podróżni podczas jazdy koleją pozostawali pod stałym nadzorem nie tylko konduktorów, ale i policji, co w przedziałach kolejowych o wyglądzie i roli klatki było dodatkową ich udręką (poza typowym „znużeniem drożnym” czy chorobą lokomocyjną i innymi), zwłaszcza przy ogłuszającym pisku hamującego pociągu. Nie tylko lepiej urodzeni, ale i policja uważała, że pociągami jeździ *motloch i bandyci*, jako że rozwój kolei i industrializacja skutkowały drastycznym wzrostem liczby przestępstw w całej carskiej Rosji.

W 1894 r. ruch na badanej kolei wzrósł tak, że jej personel powiększono o 6 osób, tworząc posadę zarządcy brygad konduktorskich w Kielcach dla Aleksandra Wareńskiego, radcy wydziału technicznego tej kolei z Radomia.⁴² W specjalnej sali dworcowej przechowywano bagaże podróżnych przymusowo, co wiązało się też z celowym utrudnianiem przewozu towarów (nawet osobom prywatnym) przez rozliczne komory celne w Europie oraz „wojnami celnymi” (zwłaszcza Rosji i Prus). Pasażer musiał stawić się na dworcu celem oddania bagażu na pół godziny przed odjazdem pociągu (ogłaszaniem dzwonekami lub innymi sygnałami dźwiękowymi), zdając cały swój bagaż, nawet portfel i nie mogąc z tego powodu (a o to chodziło policji) wysiąść na innej stacji, niż wskazana na bilecie. Jednocześnie tracił on u celu podróży czas, czekając na zwrot bagażu na docelowym dworcu.

Nawet w największych miastach potrafiiono

42 Por. M. Bogucka, *op. cit.*, s. 298; *Encyklopedia PWN. Historia - wiek XIX i XX*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002, s. 48; *Wiadomości bieżące*, [w:] „Kurier Warszawski”, *op. cit.*; *Kontrola podróżnych*, [w:] „Tydzień”, *op. cit.*

skontrolować wszystkich pasażerów pociągów. W Królestwie przedziały I klasy były stale puste, a pozostałych trzech klas (Rosja jako jedno z kilku tylko państw Europy wprowadziła klasę IV) - straszliwie zatłoczone. Odkąd wskazane „klatki” wagonowe zaczęto łączyć ciasnymi korytarzami (już w dobie powstania olkuskiego dworca), sprzedawano w nich herbatę i bułeczki maślane. Nawet w Iwanogrodzie bufet dworcowy dysponował bardzo marnym jadem, a pociągi zatrzymywały się tam na 15 minut. W Olkuszu musiało być jeszcze gorzej pod obydwoma względami: pociągi osobowe stały tu jeszcze krócej, odkąd - bardzo późno zresztą - rozdzielono w ogóle transport osobowy i towarowy.⁴³

Warto pamiętać o tym, że w omawianej epoce rozwój kolei budził tyleż wyrazów zachwytu, ile przerażenia, bo nie tylko ciemni chłopci, ale także arystokraci porównywali przejazd lokomotywy do objawienia się czarta, szatana czy złowrogiego smoka. Bardzo barwną relację z otwarcia Linii Kolejowej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej w okolicach Olkusza, połączonego z przejazdem pierwszego „diabelskiego pociągu” (25 styczeń 1885 roku), zapisał niegdyś Wawrzyniec Kalarus:

„Miałem wtedy 25 lat i mieszkalem w Bydlinie. Gdy tylko dowiedzieliśmy się, że po ułożonych torach będzie przejeżdżał pociąg, wybraliśmy się pieszo na jego powitanie. Szliśmy, a właściwie brnęliśmy po śniegu, który sięgał do kolan, aby dotrzeć do torów. Uzbierała się nas tu - gdzie obecnie jest stacja Rabsztyn [chodzi o Jaroszwiec, którego - gdy oddawano wówczas nową linię kolejową - na mapach jeszcze nie było, natomiast najbliższą miejscowością za Olkuszem w kierunku północ-

no-wschodnim był właśnie Rabsztyn ze swym zamkiem - dop. Autorów] - spora grupa ludzi z Cieślina, Kolbarku, Bydlina i Golczowic, niektórzy z widłami, niektórzy z kijami. Każdy musiał mieć coś do obrony, bo wieści były różne, a wszystkie straszne. Jedni twierdzili, że to pojedzie diabeł żelazny buchający dymem i parą, inni mówili, że to będzie smok zięjący ogniem i choć jeździ po specjalnych torach, to czasami zjeżdża z nich i pustoszy wszystko wokół. Wymarziliśmy tu okropnie, oczekując kilka godzin na stwora trudnego do wyobrażenia. Dopiero po południu - może była trzecia - usłyszeliśmy jakiś strasznie głośny i przeraźliwy gwizd, potem ziemia zaczęła drżeć. Niektórzy próbowali uciekać w głąb lasu, chowając się za drzewa. Po chwili jednak szybko wracali, niektórzy klękali i zaczęli modlitwę, ale gdy z zakrętu wyłonił się czarny kolos zięjący dymem, wszyscy padli na ziemię i z wielką trwogą oczekiwali na to, co jeszcze mogło się wydarzyć...? Nic się nie zdarzyło. Parowóz z trzema wagonami przejechał, nawet się nie zatrzymał, a nam nie pozostało nic innego, jak wracać do domu. W drodze powrotnej było wesoło, bo wszyscy z wszystkich się śmiali.”⁴⁴

Należy wziąć pod uwagę, iż zbudowanie drogi żelaznej skutkowało nie tylko pojawieniem się wśród miejscowej ludności opowieści o „czarnej żelaznej bestii”, ale przede wszystkim oznaczało wzrost ilości wypadków na torach z udziałem pieszych i innych pojazdów. Raczkujący dopiero w Olkuszu i jego okolicy transport kolejowy sprawiał bowiem zagrożenia, z którymi wcześniej mieszkańcy miast, miasteczek i wiosek guberni kieleckiej nigdy nie mieli do czynienia. Pomimo, iż starano się podnieść system bezpieczeństwa w ruchu kolejowym - choćby poprzez zaopa-

43 Por. W. Sterner, *op. cit.*, s. 178, 179-183, 191, 200, 202 i n.; B. Prus, *Kronika tygodniowa w Nałęczowie*, [w:] „Tygodnik Ilustrowany”, nr 22/1905; *Kolej Dąbrowska, op. cit.*; *Ogłoszenie. Zarząd drogi...*, *op. cit.*

44 Cyt. za: M. Z. Maryszewski, *100 lat Jaroszwca*, Zakład Poligrafii Plik, Piekary Śląskie, s. 29, 30.

trzenie wszystkich budynków stacyjnych, w tym w Olkuszu, i domków dróżniczych na łukach linii dąbrowskiej w ulepszone dzwonki elektryczne wg projektu p. Królikiewicza (ówczesnego naczelnika telegrafu na tejże drodze żelaznej)⁴⁵ - nie udało się uniknąć wielu poważnych wypadków. Wypadki owe zresztą, podobnie jak obecnie, były najczęściej powodowane głupotą ludzką i zaniedbaniem: zaczynając od przypadkowych potrąceń człowieka przez pociąg (tak było np. w przypadku żydowskiego barona Gwido Majdela na stacji w Olkuszu, kiedy po potrąceniu przez pociąg na plancie kolejowym odwieziony został do fabrycznego szpitala Westena), przez śmierć pod jego kołami na skutek nieudanego skoku w biegu do pociągu, śmiertelne zderzenia pociągów i furmanek na przejazdach kolejowych wskutek braku jego nadzoru, chuligańskie ataki kamieniami na kolejarzy (hamulcowych), aż do wypadków związanych z problemami pogodowymi (zawiane śniegiem tory), aż po zderzenia pociągów. W tych ostatnich przypadkach po tak dużej katastrofie robotnicy rozpoczynali prace od oczyszczania torów kolejowych i budowy toru pomocniczego, by zachować ciągłość komunikacyjną na linii kolejowej.⁴⁶ Z tej racji dworce kolejowe, również olkuski, otaczano płotami – opłotowaniu podlegały same tory kładzione na plantach, tj. wydzielonych

z otaczającego je terenu nasypach. Po nich też oraz wzdłuż nich poruszali się zwykli konduktorzy podczas każdego postoju pociągu na stacji. Iskry z komina lokomotyw ciągle wywoływały pożary lasów przy torach albo krytych słomą lub gontami chat. Elementarze ówczesne nie bez przyczyny ostrzegali: „Dalej dzieci, dalej z drogi, Bo tu jedzie pociąg srogi...”⁴⁷

Nie jest więc to przypadek, że dworzec olkuski lokowano daleko poza granicami ówczesnego miasta, choć teza ta nie przeczy innej: lokalizacja taka dowodziła chaosu urbanizacyjnego, jaki panował w tamtej epoce i braku u jego władz jakiegokolwiek koncepcji rozwoju miasta. Wspomniany wcześniej asesor Mazaraki w swym projekcie zakładał co prawda wzniesienie olkuskiego dworca w pobliżu miasta, lecz władze carskie nie wyraziły na to zgody i ostatecznie projekt ten upadł. Dworzec wybudowano więc w znacznym oddaleniu od ówczesnego Olkusza. Można więc wnosić, że w wielu przypadkach (w tym omawianym olkuskim) dworzec kolejowy stanowił swoisty łącznik między przestrzenią zajętą przez kolej a najbliższą miejscowością. Zapewne wiązało się to z koniecznością wykonania utwardzonej (brukowanej) drogi do budynku dworcowego.⁴⁸

W Olkuszu, podobnie jak we wszystkich miejscowościach, które posiadały budynki stacyjne, w chwili pojawienia się na nich lokomotywy z wagonami słycać było ostrzegawcze parowozowe gwizdanki, a wszyscy dróżnicy - zresztą nieliczni - przy przejeździe pociągu obowiązkowo grali na trąbkach, używając też sygnałów świetl-

45 Por. *Na kolei dąbrowskiej*, [w:] „Gazeta Warszawska”, nr 9/1885, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=76949>.

46 Por. *Korespondencje*, [w:] „Kurier Warszawski”, nr 35/1914, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/191611?ta;> *Wypadki na kolei, Korespondencje*, [w:] „Kurier Warszawski”, nr 94/1905, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/162557?tab=1>; *Katastrofa kolejowa*, [w:] „Kurier Warszawski”, nr 188/1912 r. na: <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/190384>; *Przy przejściu pociągu*, [w:] „Kurier Warszawski” (dodatek poranny), nr 188/1912, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/190384>; *Zamieć śnieżna i wypadki od niej*, [w:] „Gazeta Świąteczna” nr 206/1884, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=156585>.

47 Cyt. za: H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, PIW, Warszawa 1990, s. 821.

48 Por. W. Sterner, *op. cit.*, s. 164, 169, 170, 181; B. Dyakowski, *Nasz las i jego mieszkańcy*, ed. S. Arct, Warszawa 1950, s. 18; R. Kola, *op. cit.*, s. 186; *Dzieje Olkusza...*, *op. cit.*, s. 524, B. Prus, *Drobiazgi* (idem:) Pisma, t. 3, s. 454.

nych, nocą zaś pełniąc do tego praktycznie funkcję strażaków. Przy tym - zwłaszcza na prowincji, jak w Olkuszu - wskazane straty z racji rozwoju kolei, odbierane wówczas społecznie jako katastrofa i rodzaj apokalipsy technicznej, konfrontowane były z tak wielkimi zyskami towarzystw kolejowych, że wszelki nagły zysk pieniężny porównywano po prostu do szalonego pędu lokomotywy.⁴⁹

Elementarze galicyjskie z końca XIX w. popularyzowały jednak anonimowy wierszyk, który brzmiał:

*Jedzie pociąg z daleka,
Na nikogo nie czeka.
Konduktorze łaskawcy,
Zabierz nas do Warszawy.*⁵⁰

W tamtej epoce słowa „Polska” i „Polacy” na całej prowincji galicyjskiej odnoszono wyłącznie do terenu i mieszkańców Królestwa Polskiego. Stąd też oczywistość jawnie patriotycznych postaw kolejarzy (uważanych za jedną z tajnych organizacji), z racji których krakowski „Czas” (1879 r.) przypisywał Pawłowi Popielowi „szlachetną denuncjację”. Przekraczający zaborczy kordon kolejarze (zwani wtedy „kolejowcami” albo „kolejnikami”) z Galicji czy Królestwa byli patriotami bez względu na stanowisko - czy był to dyrektor kolei, czy przetokowy. Sądzić należy, że olkusczy kolejnicy również brali udział w warszawskich zjazdach funkcyjnych kolei, które przybierały wtedy kryptonarodową postać. Dopiero wybuch wojny rosyjsko-japońskiej (1904 r.) umożliwił na takim zjeździe uchwałę o budowie stacyjnych szkół z internatami dla dzieci niższej służby ko-

lejowej, także w Olkuszu.⁵¹ Mowa tu zresztą o służbie mundurowej, posiadającej specjalne buty, spodnie, kaski i czapki - sprawiającej więc wrażenie armii (co było typowe pod rządami carskimi, kiedy mundury nosili prawie wszyscy - nie wyłączając studentów i dorożkarzy). Dworzec olkuski powstał w czasie rozstrzygających decyzji carskich związanych z wieloletnim dylematem polityczno-prawnym: po klęsce Francji w wojnie z Prusami (1870 r.), zadanej jej dzięki rozbudowie kolei niemieckich, zniesiono w Królestwie Polskim prywatną własność linii kolejowych na rzecz ich upaństwowienia i militaryzacji (służyła temu budowa mostu kolejowego pod Dęblinem i tunelu pod Charsznicą).⁵²

Nie należy przy tym sądzić, że włączenie Olkusza w system kolei rosyjskich miało dla caratu wymiar jednoznacznie gospodarczy (jak wcześniej dla Piotra Steinkellera, potem dla Kronenberga, a w czasach omawianych - i w związku z Olkuszem - dla Jana Blocha), przede wszystkim służyło bowiem celom militarnym. I to one decydowały ostatecznie o niechęci wszystkich zaborców do przecinania swych granic liniami dróg żelaznych, zwłaszcza w St. Petersburgu, gdzie panicznie lękano się wszelkiej nadmiernej ruchliwości ludów podbitych i to nawet przy tradycyjnym wieloletnim zasiedzeniu lokalnych społeczności polskich, dla których szybkie przebycie kilku mil oznaczało wkroczenie do innego, zupełnie obcego świata, gdzie łamane są prawa natury (także przez budowę kolei)⁵³:

49 B. Prus, *Kartki z podróży*, [w:] *Idem, Pisma*, t. 27, s. 97; W. Sterner, *op. cit.*, s. 179-197; *Dziennik Literacki*, Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ed. W. Maniecki, Lwów 1857, nr 20.

50 Cyt. za: H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit.*, s. 822.

51 Por. *Z obrad kolejowych*, [w:] „Kurier Warszawski”, nr 94/1905, dostępny on-line: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/162557?tab=1>.

52 Por. H. Sienkiewicz, *Sprawy bieżące*, [w:] *Idem, Dzieła*, PIW, Warszawa 1949-51, t. 47, s. 220; W. Sterner, *op. cit.*, s. 212-215; *Generał Rozwadowski*, [oprac. zb.], Księgarnia Krakowska, Kraków 1929, s. 146; *Opis drogi żelaznej...*, *op. cit.*, s. 3, 8.

53 Por. I. Ilnatowicz i in., *Spoleczeństwo polskie od X do XX wieku*,

„Cztery mile za Warszawką / Ożenił się wróbel z kawką”⁵⁴

Nie inaczej było w okolicach Olkusza. Właśnie na linii Olkusz - Strzemieszyce tory kolejowe położono w odległości ok. 5 wiorst (5,4 km) od austriackiego kordonu, idealnie wzdłuż jego biegu. Jedynie olkuski dworzec - wyraźnie z racji bliskości komór celnych i przejść granicznych w Szycach i Niesułowicach (ruch ludności, a nawet prawo przemieszczania w bliskości granic carat regulował szczegółowymi przepisami) - lokując od kordonu o 7 wiorst (7,5 km).

Już w dobie aktywności PPS prasa za kordonek donosiła o miejscowej działalności jej bojówkarzy (którzy napadają rządowe kasy dworcowe i odbierają gotówkę, także w Olkuszu⁵⁵): **Walka bandytów z policją w Olkuszu. Dnia 4 b.m. o godzinie 5 rano na stacji Kolei Nadwiślańskiej w Olkuszu zasiadło trzech ludzi w ubraniu robotniczym. Policja, znać powiadomiona przez kogoś, co to są za robotnicy, udała się na stację i jeden z przybyłych strażników podszedł do siedzących z zapytaniem, na co czekają i dokąd jadą. Gdy „robotnicy” odpowiedzieli, iż czekają na pociąg i jadą starać się o robotę do Dąbrowy, strażnik krzyknął „Ruki w wierzch!”. W odpowiedzi na to siedzący wyciągnęli brauningi i rozpoczęli piekielną strzelaninę. Skutki strzałów były fatalne. Jeden strażnik został ciężko poraniony, a dwóch zabitych na miejscu: Soosar i Gołowski. Za bufetem nocował jeszcze jeden strażnik, który, przebudzony hukiem strzałów, wy-**

jął rewolwer i strzelił do uciekających już bandytów, kładąc jednego trupem na miejscu. O ilości strzałów świadczą ślady na ścianach i piecu. Potłuczone zostały nawet lampy. Na miejsce wypadku udał się naczelnik żandarmerii kolejowej z Sosnowca, rotmistrz Iwanow, władze administracyjne i wojsko. Zarządzono wszelkie możliwe środki w celu ujęcia dwóch zbiegłych bandytów. Wyniki poszukiwań nie są jeszcze wiadome.⁵⁶ Nie był to przypadek, lecz efekt celowych działań, związanych ze strachem władz carskich przed wojną, zwłaszcza atakiem pruskim oraz rewolucjonistami.⁵⁷

Izolacja dworca olkuskiego i innych pod tymi względami chroniła również te obiekty przed częstszymi przebudowami. Dworzec olkuski odpowiada swemu pierwotnemu kształtowi, w tym funkcjonalnemu: widać tu właściwe budownictwu spółek kolejowych modułarne i znormalizowane detale konstrukcyjne, operowanie różnicą dwóch i trzech kondygnacji ryzalitów (modułów) nie będących skrzydłami, zwartą bryłę o betonowej podwalinie prostokąta, równie zwarte estetycznie lica i operowanie na fasadzie bocznej różnicą kształtów okien „klasycznych” i „neoromańskich” (najwyższej i średniej kondygnacji wyższego ryzalitu – różnice takich kształtów i proporcji były wówczas środkami wyrazu estetycznego). Widać do tego oszczędne lica ówczesnej „kamienicy” - zewnętrzny wygląd budowli ujawnia nowożytnie rozwiązania materiałowo-konstrukcyjne: nadokienne i międzyokienne gzymsy typu antycznego „greckiego” pod typowymi dla epoki spłaszczonymi dachami sugerując istnienie wewnętrznych struktur żelbetonowych

Książka i Wiedza, Warszawa 1979, s. 503, 504, 596, 598; M. Koman, *Spojrzenia w przeszłość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1979, s. 194, 195, 256, 315-317; *Opis drogi żelaznej...*, *op. cit.*, s. 6, 7.

54 Ludowa piosenka spod Sandomierza, XIX wiek, cyt. za: H. Markiewicz, A. Romanowski, *op. cit.*, s. 793.

55 Por. I. Libura, *Echa walk narodowowyzwoleńczych na ziemi olkuskiej*, [w:] „Księga Pamiątkowa Liceum w Olkuszu 1916-1956”, red. zb., Kraków 1957, s. 320.

56 „Gazeta Kielecka”, nr 3/1908, dostępny on-line: <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication?id=4229>.

57 Por. B. Orłowski, *op. cit.*, s. 172; W. Sterner, *op. cit.*, s. 174; A. Jezierski, C. Leszczyńska, *op. cit.*, s. 123, 124, 193.

sufitów (ówcześnie już płaskich) i dźwigarów kratowych. Rustykowa mieszanina gipsu i wapna na tej samej zasadzie przesłania ścianę ceglana. Owe innowacje techniczne dowodzą, że proces urbanizacji Olkusza w końcu XIX w. przekształcał ten teren podmiejski kulturowo, kształtując nowy model miasta (z racji budowy kolei i dworca oraz wzajemnego sprzężenia potrzeb i działania w sferze komunikacji). Wszak także w Olkuszu budowa dworca oznaczała przełamanie zupełnego застоju budowlanego sprzed lat siedemdziesiątych. Nie tylko wykorzystywano żelazo budowlane do wiązań ciesielskich; ponieważ robotnicy i majstrowie wywodzili się najczęściej ze wsi (czy nawet ze sfery zrujnowanej szlachty), możemy być pewni, że także piece kaflowe tego dworca były miejscowej produkcji⁵⁸ (zapewne pochodziły z dużej fabryki kafla należącej do rodziny Filawskich).

W zakresie tego, co wartość zabytku wiąże z jego użytkowaniem, na dworcu olkuskim nastąpiły zmiany nieodwracalne: pomniejszono poczekalnię wcześniej nieistniejącą ścianą, wydzielającą kasy biletowe. Musiała być ona pierwotnie czterosiowa (czterootworowa, jeśli chodzi o okna i drzwi), ponieważ stropy o takiej rozpiętości konstruowano wtedy bez trudu, do tego zaś dało się później zamurować obydwa pierwotne wyjścia z poczekalni na perony i jeszcze dwa w ryzalitach tej samej elewacji. Co prawda dworzec olkuski musiał mieć - jako spadek po budownictwie rządowym epoki Druckiego-Lubeckiego i Banku Polskiego - bliskie sobie domki dla kolejarzy (wg projektu zarządu kolei z 1902 r.), obowiązanych mieszkać tuż przy miejscu pracy. Były one najczęściej jednorodzinne,

w zabudowie bliźniaczej, skromne, o architekturze neoklasycystycznej, zlokalizowane przy całej głównej linii tej kolei (279 wiorst). Powstawały, także w Olkuszu, równocześnie z miejskimi już osadami przystajnymi. Dopiero taka całość, gdyby istniała, reprezentowałaby sobą wielki kolejowy ruch budowlany ostatniej ćwierci wieku XIX, nieodłączny (co tak niepokoiło carat) z powiązaniem rozwoju kolei i idei liberalizmu.⁵⁹

Estetyczno-konstrukcyjnie dworzec ten wskazuje jednoznacznie na swą ówczesną klasę, co było też celowym założeniem twórców tej kolei, skoro ustawy budowlane jednoznacznie deprecjonowały pod tym względem prowincję. Samo zaś otoczenie dworca (wtedy poza miastem, które na prowincji mogło być od niego - co typowe - oddalone nawet o 4 wiorsty, tj. 4,3 km) jako element całości architektonicznej (więc zabytkowej) zupełnie się tu zmieniło: i stacja, i domki kolejarzy leżały na wsi, wśród terenów „przedmieszczan” (rolników), a ci pierwsi sami zajmowali się uprawą roli. Aby mieć więc wyobrażenie o wyglądzie tego terenu, należy odtworzyć w wyobraźni pierwotne działki i ogródki, widoczne na najstarszych widokówkach i zdjęciach tej stacji.⁶⁰ Jeśli zaś chodzi o podróżnych: tam, gdzie nie było na dworcu hotelu - jak np. w Olkuszu - podróżni mieli zwykle łatwość wynajęcia pokoju w przystajnych domach (z racji przejmowania przez dworce kolejowe funkcji dawnych stacji pocztowych).⁶¹

58 Por. P. Trzeciak, *Przygody architektury XX wieku*, s. 20 i n.; W. Borusiewicz, *op. cit.*, s. 171, 172, 201-204; J.-L. de Verdman, *op. cit.*, s. 178.

59 Por. J. Borusiewicz, *op. cit.*, s. 202, 203; J. Zachwatowicz, *op. cit.*, s. 373, 375; J. Knothe, *op. cit.*, s. 459; M. Nowakowski, A. Bańkowska, *Sto lat planowania przestrzeni polskich miast (1910-2010)*, Oficyna Naukowa, Warszawa 2013, s. 15, 21; [Spr. bieżące w:] „Kurier Warszawski”, nr 95/1905, na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/162557?tab=1>; *Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej...*, *op. cit.*

60 R. Kola, *op. cit.*, s. 186.

61 Por. B. Dybowski, *op. cit.*, cz. 1, s. 480; J. Lubomirski, *op. cit.*,

Dworzec olkuski powstał w epoce celowego oddzielania transportu osobowego od towarowego (przed powstaniem styczniowym nie znano takiego). Nie obowiązywał on jedynie dla bagaży podróżnych klasy IV, istniejącej tu z racji programowej pogardy caratu dla wszelkiego „motłochu” i plebsu. Wagony osobowe, podobnie jak dworce, oświetlano zrazu lampami olejowymi, potem naftowymi, gazowymi, aż w końcu elektrycznymi. Tak w Olkuszu, jak w Koniecpolu (to tylko przykłady) ostatnia kondygnacja wyższego ryzalitu dworca musiała i z tej racji pełnić rolę strażnicy strażackiej: *parochody* korzystały jeszcze z drewna i węgla drzewnego (co wiązało się z wylesieniami, także na ziemi olkuskiej), a z kamiennego powszechnie dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Stacja olkuska musiała posiadać przynajmniej awaryjny skład węgla i drewna - a to nie tylko na podkłady kolejowe, ale też do pieców dworcowych. Widoczna wewnątrz dworca praktyka podwyższenia sufitów zależna była od stosowania pieców kaflowych o żeliwnych elementach. Na rycinie z „Kłosów” (1885 r.) nie ma jeszcze kominów, widocznych do dziś, a pod boczną ścianą stoi wyciąg budowlany, co oznacza, że powstała ona po lecie roku 1884 (źródła dowodzą, że dworzec w Olkuszu był gotów przed sierpniem 1884 r., a opóźnienie w otwarciu całej linii wiązało się tylko ze zniszczeniem przez Wisłę mostu kolejowego pod Dęblinem). Istotnym dowodem na to, iż budynek dworcowy wybudowano rok wcześniej, aniżeli do tej pory sądzono, jest relacja prasowa z 14 grudnia 1884 r.: *Dwie nowe koleje żelazne*

*idące na krzyż przez strony radomskie i kieleckie - są już prawie zupełnie gotowe i wkrótce po Nowym Roku zaczną po nich chodzić regularnie pociągi. Niedawno jeździła tymi drogami komisja rządowa, aby przekonać się, czy wszystko dobrze i bezpiecznie na nich urządzono. I okazało się, że obie koleje mogą być już otwarte. Jedna z nich idzie od Iwanogrodu przez miasta: Radom, Kielce, Chęciny, Jędrzejów, Miechów i Olkusz do Dąbrowy (Górnicej)... Na rzece Wiśle pod Iwanogrodem pobudowali ogromny most żelazny. Most już w miesiącu czerwcu był na dokończeniu, ale powódź go wtenczas zburzyła, więc musieli go na nowo budować. Gdyby nie to, już by koleją tej jesieni była otwarta.*⁶²

Komisja ta musiała stwierdzić, że w 1885 r. duże było zapotrzebowanie dla stacji kolejowej w Olkuszu na drewno opałowe i że było to niewątpliwie wstępem do innego modelu oddziaływania na zaplecze wiejskie miasta, co przy ówczesnym (widocznym tu nadal) osiowym rozwoju ośrodka w kierunku kolei do dziś rodzi wątpliwość (nie tylko w przypadku Olkusza, lecz choćby Wolbromia) co do rozróżnienia centrum i przedmieść takiego grodu.⁶³

Wspomniana wyżej rycina z „Kłosów” pokazuje też pod ścianą dworcową dwa drewniane wychodki - pod tym względem (tj. dość skandalicznego stanu ówczesnej higieny) dworzec przypominał dwór i kamienicę nie tylko wizualnie. Wskazane wychodki na stacjach kolejowych prowincji dopiero znacznie później zastępowano murowanymi WC, zwanymi wtedy powszechnie „wodokaczkami” (urządzenia sanitarne pocią-

62 *Dwie nowe koleje żelazne*, [w:] „Gazeta Świąteczna”, nr. 206/1884

63 Por. W. Sterner, *op. cit.*, s. 178-183, 200, 208-210; J. Jakóbczyk-Gryszkiewicz, *Wybrane zagadnienia z historii budowy miast kręgu kultury europejskiej*, [w:] *Geografia urbanistyczna*, red. S. Liszewski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012, s. 95, 99; A. Wolniak, *Centa miast* [w:] *op. cit.*, s. 303 in.; *Kolej dąbrowska*, *op. cit.*

s. 324, 325; A. Kuehnel, *Zasady budowy miast małych i miasteczek*, Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego, 1918, s. 27; Nałęczów. Zakład przyrodolecniczy i dom zdrowia dla chorych chronicznych..., (druk. akc.), zbiory Muzeum Bolesława Prusa w Nałęczowie, s. 1

gów, instalowane od lat 70. XIX w., działały na postojach w wagonach bagażowych). Dworce kolejowe jeszcze pół wieku po powstaniu olkuskiego, w związku z pożarami i brakiem wody, były najlepszymi miejscami dla reklam firm ubezpieczających od ognia.⁶⁴

Przez kilkadziesiąt lat życie na dworcach podobnych do olkuskiego toczyło się niezmiennym trybem, do którego wróciło szybko po I wojnie światowej (w czasie której zniszczeniu uległy sieć kolejowa, mosty, stacje, tabory oraz tor o długości 1500 km⁶⁵). Także tutaj tak „Długo patrzyli ludzie prostej wiary na dziwowiska oświaty zachodniej”⁶⁶ - zwłaszcza na wsi podoluskiej, nie czerpiącej z kolei żadnych korzyści ekonomicznych i będąc jej faktycznie obyczajowo obcymi: przywołany wcześniej projekt budowy dróg dla 1400 furmanek był przecież wyrazem oporu wobec budowania kolei przez gubernię kielecką, skoro furmanki te posiadać miało... 166 włościan!

Zważywszy na stan obecny badanego budynku i postaci pracy kolejowej w Olkuszu stwierdzamy na koniec, że nastąpił powrót do owej pierwotnej „normy”.⁶⁷

64 Por. J. Kaden-Bandrowski, *op. cit.*, t. 2, s. 12; M. Kowecka, *Po-radnictwo mieszkaniowe w XIX wieku*, [w:] M. Gajewska i in., *Dom i mieszkanie w Polsce (II połowa XVII-XIX w.)*, [jako] *Studia i materiały z historii kultury materialnej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN*, t. 51, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975, s. 239, 242.

65 Sz. Askenazy, *Uwagi*, ed. E. Wende i S-Ka, Warszawa 1924, s. 395.

66 C. Norwid, *Na zgon/śp. Jana Gajewskiego/politycznego polskiego emigranta/(inżyniera francuskiego)/zabitego eksplozją maszyny parowej w Manchester/1858 lipca*, [w:] *Idem, Dzieła zebrane*, oprac. J. W. Gomulicki, PIW, Warszawa 1966, t. 1, s. 425.

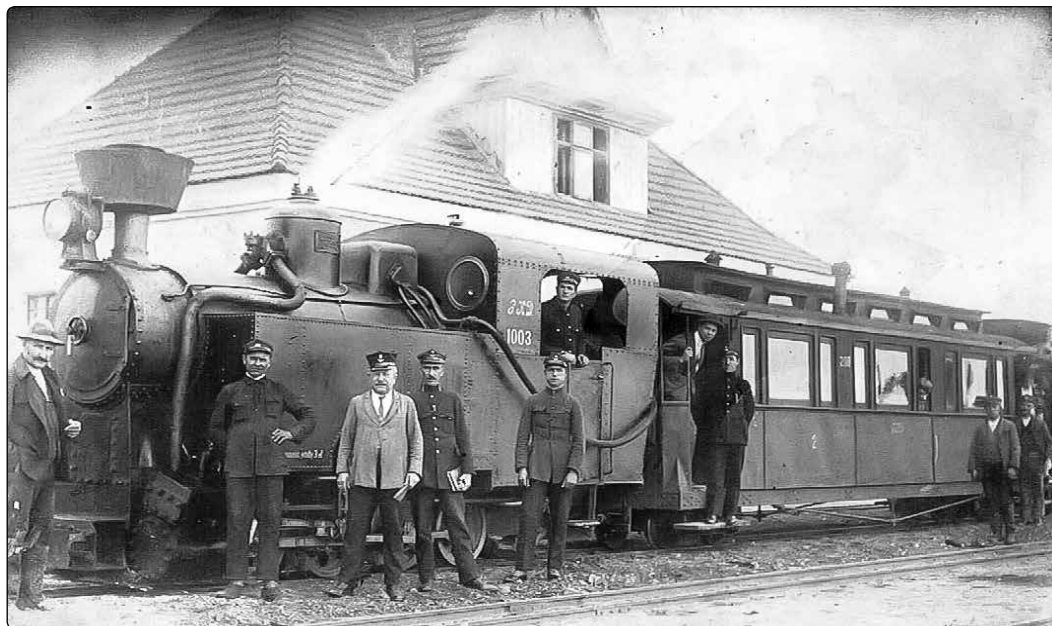
67 W. Sterner, *op. cit.*, s. 195; B. Prus, *Kronika tygodniowa*, [w:] „Kurier Warszawski”, 19. IV. 1875 r.



Il. 2. Bahnhof - Olkusz z roku 1915, przy plantach kolejowych żołdaci z armii Austro-Węgier (wyd. bracia Altman, Sosnowice).
Arch. Marka Piotrowskiego



Il. 3. Budynek stacyjny w Olkusz (widziany od strony torów wykazuje wiele podobieństw w stosunku do późniejszego gmachu dworcowego w Koniecpolu z 1910 r.). Fot. D. Konieczny



Il. 4. Dworzec PKP w Olkuszu rok 1930 (w marynarce zawiadowca stacji Łączyński zginął w II wojnie światowej zamordowany przez Niemców). Arch. PTTK Olkusz



Il. 5. Drugi z gmachów dworca wybudowanych przy linii kolejowej w Olkuszu, wchodzący w skład kompleksu budynków stacyjnych (najprawdopodobniej pochodzi z początku XX wieku. Fot. D. Koniczny



Il. 6. Dworzec olkuski z ok. 1930 roku (Wyd. Księg. Julii Żelazowskiej w Olkusz. Arch. Marka Piotrowskiego)



Il. 7. Dworzec w Jaroszewcu (to w tej okolicy Wawrzyniec Kalarus wraz ze swoimi współtowarzyszami oczekiwał w roku 1885 na przejazd parowozu). Fot. J. Sypień



Il. 8. Gmach olkuskiej stacji z 1884 r. (po lewej stronie dobudowany przez Niemców w okresie II wojny światowej budynek spełniający rolę magazynów). Fot. D. Konieczny



Il. 9. Gmach stacyjny z widocznymi ogródkami z ok. 1912 r. (nakład i własność B. Wolniewicza w Ojcowie). Arch. Marka Piotrowskiego



Il. 10. Lokomotywa parowa z okresu międzywojennego, która z pewnością wielokrotnie zatrzymywała się przy olkuskiej stacji (Muzeum Kolejki w Jędrzejowie). Widok od frontu. Fot. D. Konieczny



Il. 11. Ta sama lokomotywa. Widok z boku. Fot. D. Konieczny



Il. 4. Drewniany element architektoniczny kalenicy, wspierający się również na drewnianych legarach, będący dopełnieniem szczytu dachu (widoczny od wschodniej strony elewacji budynku stacyjnego). Fot. D. Konieczny



Il. 4. Dworzec PKP w Olkuszu, ryc. autorstwa Konrad Brandla zamieszczona w czasopiśmie „Kłosy”, t. 40, nr. 1020 z 1885 r. <https://polona.pl/item/7942813/4/>

Bibliografia:

- Askenazy Sz., Uwagi, ed. Wende E. i S-Ka, Warszawa 1924.
- Bogucka M., Dzieje kultury polskiej do 1918 r., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1987.
- Bogucka M., Encyklopedia PWN. Historia - wiek XIX i XX, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002.
- Borcz Z., Polskie poczty, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1992.
- Borusiewicz W., Budownictwo murowane w Polsce. Zarys sztuki strukturalnego kształtowania do końca XIX wieku, PWN, Warszawa-Kraków 1985.
- Davies N., Europa, przeł. Tabakowska E., Wydawnictwo Znak, Kraków 1998.
- de Verdman J-L., Krótka monografia wszystkich miast, miasteczek i osad w Królestwie Polskim, Drukarnia Rubieszewskiego i Wrotnowskiego, Warszawa 1902.
- Dyakowski B., Nasz las i jego mieszkańcy, ed. Arct S., Warszawa 1950.
- Dybczyński T., Rabsztyn, [w:] „Ziemia”, Warszawa 1931 r., na: <http://bc.radom.pl/dlibra/docmetadata?id=25704&from=publication>.
- Dybowski B., O Syberii i Kamczatce. Podróż z Warszawy na Kamczatkę, Gebethner i Wolff, Warszawa 1913.
- Działłowicz J., Klucze do XIX wieku. Zarys dziejów, [w:] Klucze do wspomnień, nr 11/2014 r., na: http://biblioteka-klucze.pl/wp-content/uploads/2016/05/KDW_11.pdf.
- Dziechciarz O., Przewodnik po ziemi olkuskiej. Gmina Olkusz, Olkusz 2002.
- „Dziennik Literacki”, Drukarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, ed. Maniecki W., Lwów, nr 20/1857 r.
- Generał Rozwadowski, oprac. zb., Księgarnia Krakowska, Kraków 1929.
- Gruszecki A., Tuzy, ed. Csersak F., Warszawa 1893.
- Ihnatowicz I. i inni., Społeczeństwo polskie od X do XX wieku, Książka i Wiedza, Warszawa 1979.
- Jakubczyk-Gryszkiewicz J., Wybrane zagadnienia z historii budowy miast kręgu kultury europejskiej, [w:] Geografia urbanistyczna, red.
- Liszewski S., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012.
- Jezierski A., Leszczyńska C., Historia gospodarcza Polski, Wydawnictwo Key Text, Warszawa 2001.
- Kaden-Bandrowski J., Mateusz Bigda, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965.
- Karpiński A., Budowniczy żelaznej drogi, [w:] „Spotkania z Zabytkami”, nr 2/1988.
- Kiryk F., Kołodziejczyk R., Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego, PWN, Warszawa-Kraków 1978.
- Knothe J., Sztuka budowania, Warszawa 1968.
- Kola R., Zabytkowy krajobraz obszarów komunikacji kolejowej na: <http://www.nid.pl/upload/iblock/26c/26cef751938458c-8810f7a26d6219867.pdf>.
- Kołodziejczyk R., Burżuazja polska w XIX i XX wieku, Zmiana miast na osady w Królestwie Polskim, Procesy urbanizacyjne w Królestwie Polskim po 1864 r., PIW, Warszawa 1979.
- Kołodziejczyk R., Królestwo Polskie u progu powstania styczniowego, [w:] Miasta, mieszczaństwo, burżuazja w Polsce w XIX wieku, PWN, Warszawa 1979
- Kołodziejczyk R., Szkic do portretu króla polskich kolei - Jan Bloch, PIW, Warszawa 1983.
- Kosman M., Spojrzenia w przeszłość, Wydaw-

- nictwo Poznańskie, Poznań 1979.
- Kowecka M., Poradnictwo mieszkaniowe w XIX wieku, [w:] Gajewska M. i in.: Dom i mieszkanie w Polsce (II połowa XVII-XIX w.) - Studia i materiały z historii kultury materialnej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, t. LI, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.
 - Krasiński Z., Listy do Augusta Cieszkowskiego, Gebethner i Wolff, Warszawa 1912.
 - Krasiński Z., Listy do Delfiny Potockiej, oprac. Goliński Z., PIW, Warszawa 1975
 - Krassowski W., Aestetyczna ozdoba w architekturze II poł. XIX wieku, [w:] Sztuka II poł. XIX wieku. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki, Łódź, 1971, PWN, Warszawa 1973.
 - Kuehnel A., Zasady budowy miast małych i miasteczek, Księgarnia Polska Bernarda Połonieckiego, 1918.
 - Libura I., Echa walk narodowowyzwoleńczych na ziemi olkuskiej, [w:] Księga Pamiątkowa Liceum w Olkuszu 1916-1956, red. zb., Kraków 1957.
 - Lubomirski J., Historia pewnej ruiny. Pamiątki 1839-1871, przeł. Evert T., oprac. Gomułcki J.W., Czytelnik, Warszawa 1975.
 - Łepkowski T., Naród bez państwa, [w:] Samsonowicz H. i in., Polska - losy państwa i narodu, Iskry, Warszawa 1992.
 - Łoza S., Słownik architektów i budowniczych Polaków oraz cudzoziemców w Polsce pracujących, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Instytut Popierania Nauki, Warszawa 1931.
 - Markiewicz H., Romanowski A., Ludowa piosenka spod Sandomierza, XIX wiek.
 - Markiewicz H., Romanowski A., Skrzydlate słowa, PIW, Warszawa 1990.
 - Maryszewski M.Z., 100 lat Jaroszwca, Zakład Poligrafii Plik, Piekary Śląskie.
 - Nagawiecki J., 100-letnia historia Fabryki Wyrobów Gumowych w Wolbromiu 1908-2008, wyd. Biblioteka Szkoły Eksploatacji Podziemnej, Dimograf, Bielsko-Biała 2009.
 - Norwid C., Na zgon/śp. Jana Gajewskiego/politycznego emigranta/(inżyniera francuskiego)/zabitego eksplozją maszyny parowej w Manchester/1858 lipca, [w:] Dzieła zebrane, oprac. Gomułcki J.W., PIW, Warszawa 1966.
 - Nowakowski M., Bańkowska A., Sto lat planowania przestrzeni polskich miast (1910-2010), Oficyna Naukowa, Warszawa 2013.
 - Orłowski B., Nie tylko szabłą i piórem..., Wydawnictwo Komunikacji i Łączności, Warszawa 1985.
 - Pilch A., (tekst), Olkuska Fabryka Naczyń Emaliowanych „Emalia” S.A. 1907-2007, Olkusz 2007.
 - Popławska I., Piotrkowska w Łodzi, [w:] „Spotkania z Zabytkami”, nr 2/1988.
 - Prus B., Kronika tygodniowa w Nałęczowie, [w:] „Tygodnik Ilustrowany”, nr 22/1905.
 - Prus B., Lalka. Nowele. Opowiadaia. Fragmenty. Drobiazgi. Kartki z podróży. [w:] Pisma, Książka i Wiedza, Warszawa 1948-52.
 - Prus B., Najogólniejsze ideały życiowe, [w:] Wypisy z literatury dla klasy X, oprac. Bogusławska Z., Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych, Warszawa 1952.
 - Przemsza-Zieliński J., Historia Zagłębia Dąbrowskiego, Sosnowiecka Oficyna Wydawniczo-Autorska „Sowa-Press”, Sosnowiec 1992.
 - Sezon kąpielowy w Nałęczowie [druk akc., 1880 r., Muzeum B. Prusa w Nałęczowie].
 - Sienicki S., Opis drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, Drukarnia S. Orgelbranda

- i Synów, Warszawa 1885 na: http://rcin.org.pl/Content/26099/WA51_17801_PTG369-r1885_Opis-drogi-zelazn.pdf.
- Sterner W., *Od Via Appia do autostrady*, Iskry, Warszawa 1974.
 - Sypień J., *Stary Cmentarz w Olkuszu*, [w:] „Ilcusiana”, nr 1(2) 2010.
 - Szopowa A., Banaszak W., *Opowieści z pamięci*, ed. Starostwo Powiatowe w Olkuszu, Szczecin 2006-2013.
 - Tokarzewski S., *Siedem lat katoggi. Pamiętniki 1846-1857*, Gebethner i Wolff, Warszawa 1918.
 - Trzeciak P., *Przygody architektury XX wieku*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1968.
 - Trzeciak P., *1000 tajemnic architektury*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1967.
 - Zachwatowicz J., *Architektura polska*, red. Biegańska E., Arkady, Warszawa 1966.
 - Załęski W., *Królestwo Polskie pod względem statystycznym*, Warszawa 1900-1901, cz. 1, *Ludność, rolnictwo, górnictwo i finanse*.
- Artykuły prasowe:**
- „Gazeta Kielecka”, Jasiński B., *Osuszenie sztolni Ponikowskiej*, 23 grudnia/4 stycznia 1884/5 r., na: <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication?id>.
 - „Gazeta Kielecka”, nr 3/1908 r., na: <http://sbc.wbp.kielce.pl/dlibra/publication?id=4229>.
 - „Gazeta Radomska”, AKA, *Radomski dworzec na nowo*, nr 12/2011.
 - „Gazeta Świąteczna”, *Dwie nowe koleje żelazne*, nr 206/1884 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=156585>.
 - „Gazeta Świąteczna”, nr 1521/1910 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=184048>.
 - „Gazeta Warszawska”, *Kolej Dąbrowska*, 8/30 sierpnia 1884 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=76843>.
 - „Gazeta Warszawska”, Olszyński M., *Wiadomości bieżące krajowe. Otwarcie kolei dąbrowskiej*, nr 20/1885 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/77200?tab=1>.
 - „Gazeta Warszawska”, (Zarząd Towarzystwa drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej za wiadawia...), *Na kolei dąbrowskiej*, nr 9/1885 r. na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/plain-content?id=76949>.
 - „Kłoso”, *Droga żelazna Iwanogrodzko-Dąbrowska*, nr 1020/1885 r., na: <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/120614?tab=1>.
 - „Kurier Warszawski”, *Katastrofa kolejowa*, nr 188/1912 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/190384>.
 - „Kurier Warszawski” (Dodatek Poranny), *Przy przejściu pociągu*, nr 188/1912 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/publication/190384>.
 - „Kurier Warszawski”, *Korespondencje*, nr 35/1914 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/191611?ta>.
 - „Kurier Warszawski”, Prus B., *Kronika Tygodniowa*, 19.IV.1875 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/47027?tab=1>.
 - „Kurier Warszawski”, *Wiadomości bieżące; Z Petersburga*, nr 286/1894 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/155314?tab=1>.
 - „Kurier Warszawski”, *Z obrad kolejowych, Wypadki na kolei*, nr 94/1905 r., na: <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/162557?tab=1>.
 - „Kurier Warszawski”, [Spr. bieżące], *Z obrad kolejowych*, nr 95/1905 r. <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/publication/162557?tab=1>
 - „Przegląd Kolejowy”, *rocznik 1949*.

- „Tydzień”, (Kontrola podróży, Ogłoszenie, Dyrekcja drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, Zarząd Fabryki Portland-Cementu Klucze), nr 45/1896 r. na: <http://bc.wimp.lodz.pl/dlibra/publication?id=7807&tab=3> .
- „Wiadomości Handlowe i Przemysłowe”, Z Wrocławia, 11 kwietnia, nr 83 z 15.04.1837 r.

Strony internetowe:

- https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Warszawsko-Wiedeńska
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Warszawsko-Petersburska
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Warszawsko-Terespolska
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Nadwiślańska
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Kolej_Iwanogrodzko-Dąbrowska
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Adolf_Schimelpfennig
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Lilpop,_Rau_i_Loewenstein



Joanna Roterman

Handel w Olkuszu w dwudziestoleciu międzywojennym

Joanna Roterman

Handel w Olkuszu w dwudziestoleciu międzywojennym

Olkuski handel, jak w większości małych miasteczek, posiadał specyficzny charakter, oferował bowiem głównie artykuły codziennego użytku. Towary luksusowe, wyroby rzemiosła artystycznego czy dzieła sztuki nie miały tutaj zbytu. Jak pisał Zdzisław Dębicki: *Miasteczko, jako placówka ekonomiczna, powołane jest przede wszystkim do zaspokojenia potrzeb wsi [...]. Tam rolnik, jako producent, zaopatruje się w to, czego sam wyprodukować nie może, tam nabywa owe tysięczne drobne przedmioty, które cywilizacja i kultura uczyniły niezbędnymi w najpierwotniejszym gospodarstwie. Poczynając od soli i pieprzu, kończąc na zakupie narzędzi rolniczych, miasteczko jest tym pierwszym punktem handlowym, gdzie wieś, spieniężywszy to, co ma do spieniężenia, wymienia swój pieniądz na potrzebne sobie towary.*¹ Zatem tutejsze sklepy zaopatrywały mieszkańców we wszystko, co niezbędne do domu i użytkowania, a więc pieczywo, mięso, artykuły spożywcze, galanterię, żelazo, sierpy, kosy, skóry, smary, postronki itd. Były to jednak towary złej jakości, choć tanie, przeznaczone głównie dla ubogich nabywców. W takim sklepie można było dostać wszystko: od beczek ze śledziami, szprotami przez mak w workach, figi, rodzynki, po mąkę, cukier, kawę i kakao, czyli wszelkie artykuły spożywcze. Dodatkowo *z boku stała wielka, przykryta beczka, a na niej leżał długi lejek do nalewania nafty do flaszek. Zapach takiego*

*sklepu był więc niepowtarzalny*².

Większość olkuskich placówek handlowych znajdowała się w rękach żydowskich. W 1921 r. na obszarze województwa kieleckiego w tej dziedzinie gospodarki pracowało 34834 kupców, z czego 30784 osób było wyznania mojżeszowego. Dane jednoznacznie pokazują, iż ta dziedzina gospodarki była zdominowana przez mniejszość żydowską. Sytuacja ta miała również swoje odzwierciedlenie w Olkuszu. Przyczyną takiego stanu mogło być różne nastawienie ludności żydowskiej i katolickiej do handlu - Żydzi doceniali jego rolę w życiu gospodarczym. Przed I wojną światową traktowali handel niczym sztukę. W dwudziestoleciu międzywojennym zdolności osobiste zaczęły odgrywać mniejszą rolę, ponieważ większość produktów opierała się na cenach standaryzowanych i indywidualizm nie był już tak potrzebny. Sami przedstawiciele tej mniejszości byli jednak przekonani o swoich zdolnościach: *Żadnemu państwu nie wolno rezygnować z produktywnych sił swoich obywateli, musi się ono liczyć z tym, że nie które szczepy i rasy mają specyficzne zdolności i należy im umożliwić, aby się rozwijały w interesie państwa, którego są obywatelami.* Wśród katolików handel był postrzegany jako mało wartościowy, wręcz nieprestżowy.³ Wspominają o tym sami mieszkańcy przedwojennego

1 R. Renz, *Spółeczności małomiasteczkowe w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 1990, s. 75.

2 R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939*, Kielce 1994, s. 52.

3 E. Majcher-Ociesa *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 2013, s. 103-104.

Olkusza. Mieczysław Karwiński, który spędził w mieście dzieciństwo i wczesną młodość, tak opowiadał: *Handel był opanowany przez żydowskich mieszkańców, bo Polacy wstydzieli się tego zajęcia, niegodnego, jak sądzili, potomków tradycji rycerskiej. Najwyżej mogli zajmować się takimi męskimi zawodami, jak kowalstwo czy murarka.*⁴

Handel towarowy był zdominowany przez drobnych handlarzy, których zysk wystarczał tylko na utrzymanie rodziny. Charakterystyczną cechą tego typu handlu była „pogoń za groszem”. Dla sklepikarzy zbliżające się święta były szansą uzyskania większych dochodów. Był to też okres, kiedy mogli zwiększyć swoje dochody i spłacić długi. Podnoszono wtedy ceny, towary znikaly z półek, a w herbaciarniach czy restauracjach przybywało gości.⁵ Oferowały one szeroki asortyment produktów w nienormowanym czasie pracy - [...] *handlowały do późnych godzin wieczornych. Przeważnie kotara oddzielała lokal sklepowy od mieszkania toteż właściciel w każdej chwili mógł obsłużyć klienta.*⁶ To, jak wyglądały te sklepy oraz sprzedawany tam towar, świadczyło o zamożności jego właścicieli. *Był to handel, w którym nie obowiązywały żadne kryteria i reguły znane nam dziś. Normy jakości, gatunki, ceny, wywieszki, stemple firmowe - te rzeczy tam nie istniały. Wszystko było anonimowe i płynne, a sklepiki żydowskie, ciasne nory zastawione regałami, skrzynkami i stertą najrozmaitszych towarów, od śledzia w beczce do nafty i smarów do wozu.*⁷

Jak już wyżej wspomniano, Olkusz w dwudziestoleciu międzywojennym był miastem usługowo-handlowym. Z „Książki Adresowej Polski” wynika, iż na tym terenie mieściły się 52 sklepy spożywcze, 10 piekarni, 6 restauracji i 23 sklepy z mięsem⁸, a cały olkuski handel skoncentrowany był wokół Rynku, przy ulicach Augustiańskiej, Krakowskiej, Żuradzkiej, 3-go Maja, Sławkowskiej i Górnicej. Właścicielami tych sklepów w znacznej części - jeśli nie w większości - były rodziny żydowskie.⁹ Spotkać ich można było *w drzwiach sklepików (...) w myckach, kapeluszach. Brodaci przeważnie. Nie mówiło się do nich 'pan' ale 'kupiec'. Czy 'kupiec' ma? - wie? - może?*¹⁰

W 1929 r. na terenie miasta działało 10 piekarni, 6 sklepów ze skórami, 52 z artykułami spożywczymi, 6 z wędlinami, 3 z drobiem, 14 sklepów rzeźniczych (tylko dla chrześcijan ze względów rytualnych). W sumie w okolicach rynku było ok 70 punktów handlowych¹¹. Największymi z nich na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych w Olkuszu były sklepy z tkaninami: L. Bronszejna, J. Frenkiela, Moszka Frydmana, Załki Glajtmana, Sz. Glecera, R. Lewita, F. Rabinowicza, M. Rozena; z wyrobami cukierniczymi: S. Grosfelda, D. Haberfelda; z drobiem Sz. Brimana, I. Borensztajna, J. Borensztajna; z drewnem: S. Bugajera, Sz. Parasola, M. Potoka, Abrama Rozenbluma, Ch. Zylbersztajna; z naczyniami emaliowanymi: M. Chęcińskiego,

4 F. Lisowski, *Jak się kiedyś żyło nad Babą*, 14.06.2012, <<http://www.przegląd.olkuski.pl/>>, [dostęp 22.03.2015].

5 R. Renz, *Spółeczności małomiasteczkowe w województwie...*, s. 77.

6 R. Renz, *Wizerunek przedsiębiorcy gospodarczego w miasteczkach w województwie kieleckim w II Rzeczypospolitej*, w: *Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX wieku*, red. Kołodziejczyk Ryszard, Warszawa 1993, s. 169.

7 E. Majcher-Ocisa, *Aktywność gospodarcza ludności...*, s. 103-104.

8 *Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa*, Bydgoszcz 1927/1928.

9 E. Kotnis-Górka, *Olkuskie sklepy cynamonowe*, 10 lipca 2013, <<http://przegląd.olkuski.pl/index.php/to-i-owo/wszystkie-to-i-owo/stary-olkusz-na-fotografii/8259-olkuskie-sklepy-cynamonoweZobacz>>, [dostęp 14.04.2014].

10 Materiały archiwalne dotyczące historii Żydów Olkuskich, Zbiory Muzeum Regionalnego PTTK.

11 F. Lisowski, *Jak się kiedyś żyło nad Babą*, 14.06.2012, <<http://www.przegląd.olkuski.pl/>>, [dostęp 22.03.2015].



Il. 1. Kartka pocztowa. OLKUSZ. Magistrat. Źródło: Wyd. Księg. Julji Żelazowskiej w Olkuszu ok. 1930 r. Arch. Marka Piotrowskiego

M. Fiszela, G. Sztajera, Joska Szwarberga, Ch. Krakowskiego oraz sklep z farbami M. Frenkiela.¹² Ponadto w mieście można było się zaopatrzyć w towar w dwóch sklepach biżuteryjnych i 4 perfumeriach.¹³

Książki oraz materiały szkolne można było kupić przede wszystkim w „Księgarni Julji Żelazowskiej”. Mieszkańcy miasta pamiętają, iż sklep ten mieścił się przy ul. Krakowskiej 8. Choć utrzymanie się w Olkuszu ze sprzedaży książek było w tym czasie bardzo trudne, to Julia Żelazowska prowadziła ją przez 40 lat. Księgarnię i jednocześnie sklep galanteryjny prowadził też w tym czasie Baruch Gertler.¹⁴ Sprzedaż materiałów piśmien-

nych, książek oraz wyroby zabawek, galanterię, reprodukcję z drewna i gipsu oraz oprawę obrazów oferował R. Zakrzewski.¹⁵ Ilustracja nr 1 to pocztówka z ok. 1930 r. przedstawiająca olkuski magistrat, a obok niego wejście do księgarni Ignacego Paula.

Omawiając olkuski handel w dwudziestoleciu międzywojennym nie można zapominać o aptekach, które również były obiektami handlowymi. Te prowadzili m.in. Antoni Okrajni przy Rynku oraz W. Słomski.¹⁶ Oferowali materiały apteczne i preparaty chemiczne, narzędzia chirurgiczne, waty, gazy i bandaże opatrunkowe, wody mineralne naturalne i sztuczne, tran lekarski, oliwę do palenia, wody kolońskie, perfumy angielskie i francuskie, a także proszki, pasty do zębów, my-

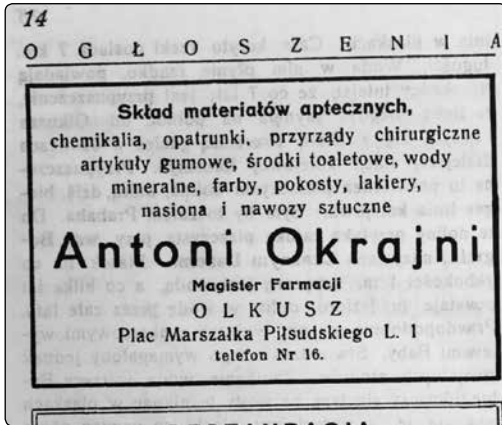
12 K. Urbański, *Gminy żydowskie małe w województwie Kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006, s. 124.

13 F. Lisowski, *Jak się kiedyś żyło nad Babą*, 14.06.2012, <<http://www.przegląd.olkuski.pl/>>, [dostęp 22.03.2015].

14 Piotrowski M., *Zarys historii pocztówek olkuskich*, w „Ilcusiana” nr 11, 2014, s. 72.

15 „Kronika Powiatu Olkuskiego”, 2/1917, s. 18.

16 A. Wiatrowski, *Ilustrowany przewodnik po ziemi olkuskiej*, Olkusz 1938, s. 14-24.



Il. 2. Ogłoszenie jednej z olkuskich aptek. Źródło: A. Wiatrowski, *Ilustrowany przewodnik po ziemi olkuskiej, Olkusz 1938*, s. 14.



Il. 1. Ogłoszenie jednej z olkuskich aptek. Źródło: A. Wiatrowski, *Ilustrowany przewodnik po ziemi olkuskiej, Olkusz 1938*, s. 24.

dła zwyczajne, lecznicze i toaletowe.¹⁷ Aptekarze byli jednostkami wyróżniającymi się spośród społeczeństwa, ponieważ obok doktora, nauczyciela, księdza czy rejenta byli często jedyną inteligencją w środowisku małomiasteczkowym. To z nimi wiązano szansę na postęp cywilizacyjny, na nich też nakładano określone funkcje społeczne¹⁸.

Sklepy galanteryjne i spożywcze prowadzone były przeważnie przez kobiety. Podejmowały one różnorakie działania, aby podnieść ich dochodowość. Starły się, aby klienci odnosili przekonanie o tym, że właśnie w ich sklepach jest najtaniej i zostaną w nich najlepiej obsłużeni. Kobiety pamiętały o najdrobniejszych szczegółach. Manewrując między grymasami klientów a własnym interesem, dla każdego miały odpowiedni uśmiech.¹⁹ Wyrobami galanteryjnymi handlowali: J. Estrajcheka, M. Frenkiel, Jusek Gelbard, B. Getler, R. Grinberg, S. Grynglas, Ch. Libermensz oraz B. Wajchselfisz. Oprócz tego arty-

kułami kolonialnymi handlował M. Frenkiel; meblami: Kupfeberg, A. Rapport; obuwiem: Z. Goldfeld, J. Grosman, M. Mitelman; smarami: S. Szykman; materiałami piśmiennymi: P. Gutfeld; piwem: B. Troppauer i B. Zylberg; pożyczochami: D. Kohn; sprzętem radiowym: Sz. Zilberszc; ziemiopłodami: Ch. Ehrlich, L. Fajner, R. Glatman, H. Golfeld, Z. Grosman, A. Gutman; węglem: L. Najmark, M. Najmark, R. Najmark; zbożem: A. Blumenfeld, Ch. Blumenfeld, S. Blumenfeld, H. Gertner, S. Rosenbaum, W. Goldfeld, M. Kestenberg, H. Langerten, Ch. Rosenfeld; żelazem: A. Brukier, Sz. Frankiel, D. Glajtam oraz A. Jager.²⁰

Kolejnym punktem handlowym był działający na terenie olkuskiej fabryki wielobranżowy sklep, w którym pracownicy mogli zaopatrywać się płacąc gotówką lub talonami. W sklepie tym nie naliczano marży, co skutkowało niskimi cenami produktów. Każdy, kto był zatrudniony w fabryce, otrzymywał tzw. „przydział naczyń”, które potem mógł wykorzystywać na własny użytek lub

17 „Kronika Powiatu Olkuskiego”, 2/1917, s. 18.

18 Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach...*, s. 65.

19 R. Renz, *Spółeczności małomiasteczkowe w województwie...*, s. 77.

20 K. Urbański, *Gminy żydowskie małe...*, s.124.



Il. 4. Skład w centrum miasta. Źródło: materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym, Zbiory Muzeum Regionalnego PTTK

sprzedawać. Właściciel fabryki dbał też o swoich pracowników, ponosząc koszt opłat szkolnych ich dzieci oraz płacąc za podręczniki szkolne.²¹

Na terenie tej samej fabryki, w obronie przed nadmiernym wyzyskiem spekulantów, powstał sklep z inicjatywy Związku Zawodowego Metalowców. Była to placówka wielobranżowa, a mieściła się przy ul. 1 Maja. Towary jakie tam oferowano, sprzedawano z minimalnym zyskiem, co było kłopotliwe dla prywatnych sklepikarzy. Jej kierownikiem został Aksamit, a następnie Franciszek Kulawik.²²

W 1921 r. za chleb żytni mieszkańiec Olkusza musiał zapłacić 200 marek, za okrągłą bułkę 100 marek. W 1939 r. za kilogram mydła do prania płacono 1 zł 40 gr, za czajnik emaliowany 3 zł 30 gr. Kurtka męska welurowa kosztowała 9 zł 15 gr, a pantofle męskie 3 zł 20 gr.²³

W pamięci mieszkańców pozostały żydowskie sklepy i sklepiki. W swoich wspomnieniach Kazimierz Czarnecki przedstawia Żydów jako „dobrych matematyków”, którzy z sukcesem prowadzili przedsiębiorstwa handlowe. Ukazuje ich też jako wrażliwych współmieszkańców, potrafiących dzielić się swoim bogactwem z mniej zamożny-

21 J. Osuch, *Życie emalierni*, Olkusz 2013, s. 188-189.

22 *Ibidem*, s. 25.

23 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 321.



Il. 5. Sklep fabryczny dla pracowników. Źródło: J. Osuch, *Życie emalierni, Olkusz 2013*, s. 55

mi. Przywołuje taką oto historię: *W czasie ciężkiej zimy rabin chodził po bogatych kupcach w celu zbierania pieniędzy na opał dla biednych Żydów. Zastukał do drzwi bogatego kupca i poprosił, żeby wyszedł na chwilę, bo ma mu coś ciekawego do powiedzenia. Kupiec wyszedł bez ciepłego ubrania i słucha rabina, lecz po chwili mówi 'Rebe, ale mnie zimno'. Na co rabin powiedział 'Tys zmarzył w ciągu jednej minuty, a co mają powiedzieć dzieci Icka które marzną całą noc'. Tym sposobem rabin przekonał opornego kupca, który wcześniej nie przekazał odpowiedniej sumy na pomoc dla Żydów, że należy to zrobić.*²⁴ Olkuscycy Żydzi zajmowali się również

handlem obnośnym. Jak wspomina Sabina Pilch, rodowita olkuszanka ur. 17 grudnia 1930 r.: *Przed wojną jako mała dziewczynka zapamiętałam Żyda który sprzedawał lody. W każdą niedzielę ciągnął swój wózek z lodami i wołał: 'Lody, lody u Pepika smaczne lody, kto u Pepika loda nie skosztuje, ten na serce zachoruje, a kto u Pepika loda skosztuje, ten się trzy lata oblizuje'. Już od rana myśleliśmy jak zdobyć jedno jajko, bo tyle kosztowała gałka lodów.*²⁵

Stosunkowo dobrze przedstawiała się sytuacja w małej gastronomii. Rósł popyt na produkty alkoholowe, który powodował wzrost liczby szyn-

24 K. Czarnecki, *Lekcja lokalnej historii*, 19.02.2006, <<http://ilkus.pl/olkusz,1,ida,1789.html>>, [dostęp 04.04.2014].

25 A. Rzemieniuk, *Cieszyłam się z kopytkowego*, praca w ramach konkursu „Na wspólnej ziemi” fundacji Shalom, Olkusz 2002, s. 8.



Il. 6. Targ na rynku w Olkuszu - 1931 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-R-576-3



Il. 7. Stoisko (stragan) z wędliną na targu Olkuszu - 1931 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-G-5777-7



Il. 8. Stoisko (stragan) z chustami i ozdobami na targu w Olkuszu - 1931 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-G-5777-9

ków, gospód czy restauracji. W Olkuszu podróżni mogli zatrzymać się w kilku hotelach, m.in. w hotelu „Ojców” przy ul. 3 Maja 285. Był to hotel dwupokojowy, ogrzewany piecem, którego właścicielem był Piotr Toporek. Działał również zajazd „Krakowski” przy ul. 3 Maja 424 własności Antoniego Cuglewskiego. Czynny przez cały rok, oferował 3 pokoje z 3 łózkami w cenie 3-4 zł. Największy hotel „Centralny” Walerii Czajkowskiej przy ul. Sławkowskiej 72, mieścił 4 pokoje z 9 łózkami (4 zł za jedno łóżko, a 7 zł za dwa łóżka). Czynny był również przez cały rok.²⁶

Część z punktów usługowych znajdowała się w rękach żydowskich. Cukiernie prowadził I. Kajzer, H. Trajman, P. Rosenbaum; herbaciarnie S. Fruksbruner (przy Rynku), C. Grosman (przy Rynku), L. Wajcman (przy Rynku); piwiarnie

M. Frydman (przy ul. Krakowskiej), R. Zylberberg (przy ul. Sławkowskiej); restauracje T. Fuksbruner (przy ul. Żuradzkiej). Jeden pokój noclegowy przy Rynku 74 miał Unger Minka.²⁷ W kawiarniach i cukierniach spędzano czas wolny, załatwiano interesy handlowe. Było to też miejsce spotkań zakochanych par. Na randkę w kawiarni mogła pozwolić sobie każda „przyzwoita” panna. Jedynie w rodzinach o konserwatywnym charakterze odnoszono się do tego ze zgorzaniem i nie pozwalano im do nich uczęszczać. W gospodach odbywał się tzw. „litkup” czyli opijanie zawieranych transakcji kupna i sprzedaży.²⁸

Miejszem zbytu towarów były również tar-

26 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 311, 312.

27 K. Urbański, *Gminy żydowskie male...*, s. 124-125; *Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa Bydgoszcz 1927/1928*.

28 R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach...*, s. 57-58.



Il. 9. Stragan z obuwiem - 1931 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-G-5777-4



Il. 10. Targ na rynku w Olkuszu - 1931 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-G-5777-5

gi, które w Olkuszu na rynku organizowano do 1922 r. tylko raz w tygodniu, tj. we wtorek. Dopiero od 19 maja 1922 r. organizowano je również w piątki. Zwiększenie liczby dni targowych korzystnie wpływało na dochody płynące z opłat na targowisku. Przeznaczone były potem np. na cele komunalne.²⁹

Na targowisku stały stragany z wyrobami olkuskich rzemieślników. Kobiety sprzedawały nabiał, jaja, drób. W bocznych uliczkach ustawiali się chłopi, handlując zbożem, kartoflami, warzywami i owocami. Poza miastem, w wyznaczonym specjalnie miejscu, sprzedawano żywy inwentarz: bydło, konie, świnie, owce itp. Największą rolę odgrywały jednak stargany krwawców lub szewców, gdzie można było kupić elementy garderoby męskiej i damskiej, m. in. spodnie, marynarki,

bluzki, chusty, pantofle. Można było się zaopatrzyć w materiały płócienne, jedwabne, wełniane, perkalikowe. Obok takich straganów stali kuźnierze i czapnicy, sprzedając czapki, kapelusze, kozuchy. Nie brakowało stoisk z pieczywem i mięsem. Stolarze wystawiali własne wyroby, tj. stoły, szafki, skrzynie. Towary swoje przywozili również wikliniarze, sieciarze, rymarze. Kupcy oferowali mieszkańcom kosy, sierpy, pługi, czyli wszelkie wyroby żelazne, a garncarze sprowadzali dzbanki, garnki, misy, kubki. Kiedy nie organizowano targów czy jarmarków, rozwijał się ruch odpustowy. Kramarze oferowali wtedy dewocjalia, świecidełka, słodycze oraz wyroby galanteryjne, aby zaspokajać mierne gusta miejscowej ludności. Ciągłe przemieszczając się, z plecakami i tobołkami nasłuchiwali opowieści, które potem prze-



Il. 11. Stragan z obwarzankami. W głębi widoczny kościół parafialny pw. św. Andrzeja Apostoła - 1931 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-R-576-5



Il. 12. Kramy na rynku. W głębi wieża ciśnieli - 1931 rok. Źródło: Narodowe Archiwum Cyfrowe, sygnatura: 1-G-5777-3

kazywali, ściągając do siebie tłumy. Dobrą okazją były wizyty biskupa w parafii, czy przyjmowanie pielgrzymów. Korzyści z tego czerpali również właściciele restauracji i szynków.³⁰

W tym czasie można było spotkać *prawdziwego gospodarza w maciejówce, w butach z cholewami i kozuchem, a także 'prawdziwe' gospodynie wiejskie w długich spódnicach i fałdzistych fartuchach. Swobodnie kolorytu dodawali targowisku starozakonni z długimi pejsami i brodami, w jarmałkach i czarnych chałatach*. W dni odpustowe olkuski handel znacznie się ożywił. Wtedy kramy wypełniały się różnego rodzaju świecidełkami. *Nie dumać, nie medytować tylko brać i kupować* - zachęcali odpustowi sprzedawcy. Zarówno targi czy jarmarki, jak i odpusty, spełniały określone funkcje towarzyskie - były miejscem spotkań miejscowej ludności. Zaspakajano w ten sposób potrzebę wzajemnego spotkania się czy ugaszczania. Dla niektórych pójście na targ było celem samym w sobie. Często była to po prostu ucieczka od codzienności, a jednocześnie okazją do spotkania się ze znajomymi.³¹

Poza możliwością badań pozostaje problem nielegalnych handlarzy, o których wiadomo tylko tyle, że nadal istnieli. Nie zachowały się też dane dotyczące obrotów oraz o wysokości zysków. Wynika to przede wszystkim z faktu, że znaczna część przedsiębiorstw (zwłaszcza najdrobniejsze sklepy) nie prowadziła systematycznej księgowości. Pewną orientację dać mogą jedynie opinie i dokumenty wydawane przez działaczy organizacji kupieckich.³²

Na terenie miasta swój oddział miała najsilniejsza organizacja kupiectwa polskiego, tj. Stowarzyszenie Kupców Polskich, które pomagało swoim członkom w uzyskiwaniu kredytów, ulg podatkowych i celnych, podejmowało działania mające na celu podnoszenie kwalifikacji oraz starało się wywierać wpływ na kierunek państwowej polityki ekonomicznej.³³ W Olkuszu zajmowało się również organizacją uroczystości okolicznościowych, m.in. Dnia Kupca Polskiego.³⁴

Instytucją skupiającą kupców były też spółdzielnie. W Olkuszu ich tradycje sięgają końca I wojny światowej. Na terenie Fabryki Naczyni Emaliowanych „Westen” powstał z inicjatywy pracowników „Konsum”, który zajmował się głównie reglamentacją artykułów spożywczych przydzielanych przez Komitet Ratunkowy. Po dość krótkiej działalności „Konsum” został zlikwidowany, a inicjatywę spółdzielczą odziedziczyła PPS. To za jej staraniem powstała spółdzielnia „Robotnik”. Liczyła ona aż 130 członków i zajmowała się prowadzeniem sklepu spożywczego. Z kolei w 1926 r., po zlikwidowaniu Spółdzielni „Robotnik”, na jej miejsce zorganizowano spółdzielnię „Rolnik”, która zajmowała się handlem artykułami do produkcji rolnej oraz węglem, naftą i solą.³⁵

16 lutego 1936 r. na zebraniu założycielskim utworzono Spółdzielnię Spożywców, która zrzeszała 126 członków z kapitałem 6900 zł. W prezydium zasiadali Stanisław Lipka i Kazimierz Zdrzalik, a sekretarzem został Jan Podworski. Z czasem przystąpiła ona do Związku Spółdzielni

30 R. Renz, *Spółeczności małopolskie w województwie...*, s. 83-85.

31 R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach...*, s. 57-58.

32 J. Tomaszewski, *Handel prywatny w Polsce w latach 1936-1939*, „Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku”, red. S. Kowalska-Glikman, Warszawa 1984, s. 208.

33 Encyklopedia PWN, hasło: *Stowarzyszenie Kupców Polskich*, <www.encyklopedia.pwn.pl> [dostęp 20.03.2016].

34 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 90.

35 Kulig G., *Jubileusz 120-lecia istnienia „Spółem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Olkuszu 1889-2009*, Olkusz 2009, s. 6.

Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej „Społem”.³⁶ Celem było unikanie niepotrzebnych pośredników tak, aby wyprodukowany w fabryce towar trafiał bezpośrednio do spożywcy. Starano się też skupiać jak największą ilość członków, aby też samemu wytwarzać towary.³⁷ W pierwszym okresie działalności Spółdzielnia miała poważne kłopoty finansowe, ponieważ nie mogła uzyskać kredytu. Dopiero Komisja Porozumiewawcza przekazała jej swoje pieniądze, które pochodziły ze składek członkowskich. Dodatkowo zarząd Spółdzielni otrzymał od Fabryki Naczyn Emaliowanych naczynia emaliowane w ramach kredytu. Za te pierwsze fundusze założono sklep spożywczy w domu Świątkowskiego przy ul. Fabrycznej, drugi w domu mieszkańca Mędrka w dzielnicy Czarna Góra, a trzeci w rynku w domu pana Kondka. O tym, że członkowie założyciele byli bardzo zaangażowani w działalność Spółdzielni, świadczy współpraca z oddziałem „Społem” w Będzinie oraz fakt, iż w pierwszym roku działalności kupowało w spółdzielczych sklepach aż 259 członków na ogólną liczbę 261, a zakupy stanowiły 56,4% ogólnego obrotu.³⁸ Przykładem innej organizacji była Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Snop”³⁹. O interesy żydowskich kupców dbał z kolei olkuski oddział Związku Kupców Żydowskich, którego przedstawicielem był Jusek Frenkiel (zamieszkały przy ul. Rynek 45)⁴⁰.

Jeżeli dany kupiec cieszył się opinią dobrego fachowca, to bardzo często z jego doświadczenia

czerpała Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu. Zdarzało się, iż części z nich proponowano objęcie stanowisk członków miejscowych komisji wyborczych do Izby. Między innymi z Olkusza kandydował Szlama Hersz Unger.⁴¹ Inny olkuszanin, Jan Zenon Jarno, ceniony mistrz ślusarstwa, pełnił odpowiedzialne funkcje we władzach Izby⁴².

W okresie międzywojennym sporą popularnością cieszyły się instytucje finansowe. W sumie na obszarze miasta w latach trzydziestych istniały trzy banki: Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie (przy ul. Sławkowskiej), Spółdzielczy Bank Kredytowy Spółka z o.o. oraz Bank Komercyjny Żydowski Spółka z o.o.⁴³ Prawo obrotu czekami PKO mieli Rubin Dafner - właściciel składu soli; Chaim Dancigner - prowadzący Kolekturę Państwowej Loterii; Wolf Glietman - właściciel składu śledzi, cukru i towarów kolonialnych; Icek Abram Rosenbum - właściciel składu drewna oraz Aron Szarf i Szmul Rosenblum - właściciele składu materiałów budowlanych⁴⁴.

Monopol handlowy, jaki stworzyli Żydzi, nie spotykał się z pozytywnym przyjęciem. Część społeczeństwa nie do końca akceptowała taki stan rzeczy, dlatego - jak donosi „Ekspress Poranny” - pod koniec lat trzydziestych część mieszkańców miasta postanowiła stworzyć spółkę handlową. W zakres jej działalności wchodziło nabywanie i zbywanie hurtem zboża, mąki, soli, węgla, wyrobów fabryki „Olkusz” itd. Inicjatorami, a zarazem udziałowcami tego przedsięwzięcia byli pracow-

36 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 92.

37 K. Tołwiński, *Pogadanki o stowarzyszeniach spożywców*, „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1918, nr. 44, s. 6.

38 Kulig G, *Jubileusz 120 - lecia istnienia „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Olkuszu 1889-2009*, Olkusz 2009, s. 6.

39 APK, *Starostwo Powiatowe Olkusz*, nr zespołu 1139, sygn. 326.

40 *Ibidem*, sygn. 240.

41 E. Majcher-Ociesa, *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 2013, s. 128.

42 M. Markowski, *Ziemia olkuska w niepodległej...*, s. 31.

43 *Księga Adresowa Polski (wraz z u. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosła i rolnictwa*, Bydgoszcz 1927/1928.

44 K. Urbański, *Almanach gmin żydowskich...*, s. 97.

nicy umysłowi fabryki „Olkusz” oraz przedstawiciele wolnych zawodów. Już wcześniej stworzyli oni spółdzielnię spożywczą, która z czasem prężnie rozwinęła swoją działalność, regulując ceny artykułów spożywczych na lokalnym rynku.⁴⁵ W latach trzydziestych wzrosła liczba wystąpień antyżydowskich o podłożu ekonomicznym. Nie najlepiej układały się też stosunki z ludnością katolicką. Spowodowane to było silnymi wpływami Stronnictwa Narodowego, którego członkowie, głównie studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego, dopuszczali się demolowania i niszczenia witryn żydowskich sklepów czy organizowali bojkot żydowskich towarów. Mniejszość żydowska nie pozostawała dłużna i również dopuszczała się akcji odwetowych, skierowanych przeciwko swoim katolickim konkurentom.⁴⁶

Miejscowe kupiectwo miało ogromny wpływ na kształtowanie się więzi społecznych. To w sklepie ludzie spotykali się ze sobą, spędzając czas nie tylko na zakupach, ale również informując się o wydarzeniach, wymieniając poglądy. Kupcy byli również często sprytniejsi i bardziej wymowni od przeciętnego klienta. Wyjeżdżając do innych miast i miasteczek, spotykając się z tamtejszymi mieszkańcami, przywozili nowe wiadomości czy poglądy w sprawach regionalnych i ogólnokrajowych. Spełniali nie tylko funkcje gospodarcze, ale również społeczne. By interes „dobrze szedł”, przestrzegano określonych zwyczajów. Po pierwsze kupcy starali się, by pierwszemu kupującemu sprzedać za gotówkę a nie na kredyt, bo tylko wtedy całodzienny utarg miał być wysoki. Jeśli by się targował o cenę, to należało odpuścić i sprzedać towar nawet poniżej kosztu własnego, by za-

inicjować szczęśliwy początek. Z kolei na pierwsze zarobione pieniądze danego dnia chuchano.⁴⁷

Podsumowując: największe zagęszczenie olkuskiego handlu miało miejsce w centralnym punkcie miasta, tj. przy rynku i jego bocznych uliczkach. Towary, jakie można było tu nabyć, były codziennego użytku. Rozwinął się handel obnośny, a podróżujący sprzedawcy mogli zatrzymać się na spoczynek w kilku hotelach i gospodach. Warto również zwrócić uwagę na fakt, iż na terenie tak małego miasteczka, jakim był w tym czasie Olkusz, powstało wiele organizacji zrzeszających kupców - cechów, związków i stowarzyszeń. Różnie natomiast układała się współpraca między społecznością żydowską (która zdominowała olkuski handel), a katolikami. Każda z tych społeczności żyła raczej osobno, a w czasie wielkiego kryzysu gospodarczego dochodziło do silnej konkurencji i wystąpień antyżydowskich.

45 „Express Poranny”, 1938, R. 17, nr 165, s. 3.

46 *Spółeczność żydowska przed 1989*, <<http://www.szetel.org.pl/pl/article/olkusz/5,historia/>>, [dostęp 03.05.2014].

47 R. Renz, *Życie codzienne w miasteczkach...*, s. 58-59.

Bibliografia:

Źródła archiwalne

- Archiwum Państwowe w Katowicach: *Starystwo Powiatowe Olkusz 1918-1939*, nr zespołu 1139, sygn. 321, 90, 92, 326, 240, 311, 312.
- Archiwum Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu: *Materiały archiwalne dotyczące historii Żydów Olkuskich*.
- Archiwum Muzeum Regionalnego PTTK w Olkuszu: *Materiały archiwalne dotyczące historii mieszkańców Olkusza w dwudziestoleciu międzywojennym*.
- Narodowe Archiwum Cyfrowe: Sygnatura 1-R-576-5, sygnatura 1-R-576-3, sygnatura 1-G-5777-3, sygnatura 1-G-5777-4, sygnatura 1-G-5777-5, sygnatura 1-G-5777-7, sygnatura 1-G-5777-9,

Prasa:

- „Express Poranny”, 1938.
- „Kronika Powiatu Olkuskiego”, 1918.
- „Kronika Powiatu Olkuskiego” 1917.

Opracowania:

- *Księga Adresowa Polski (wraz z w. m. Gdańskiem) dla handlu, rzemiosł i rolnictwa*, Bydgoszcz 1927/1928.
- Kulig G., *Jubileusz 120- lecia istnienia „Społem” Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Olkuszu 1889-2009*, Olkusz 2009.
- Majcher-Ociesa E., *Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 2013.
- Markowski M., *Ziemia olkuska w niepodległej Polsce (1918–1939)*, w: *Dzieje Olkusza i regionu olkuskiego*, red. F. Kiryk, R. Kołodziejczyk, T. 2, Warszawa-Kraków 1978, s. 7-124.
- Osuch J., *Życie emalierni*, Olkusz 2013, s. 25-189.

- Piotrowski M., *Zarys historii pocztówek olkuskich*, w: „Ilcusiana” nr 11, 2014.
- Renz R., *Spółdzielczości małomiasteczkowe w województwie kieleckim w latach 1918-1939*, Kielce 1990.
- Renz R., *Wizerunek przedsiębiorcy gospodarczego w miasteczkach w województwie kieleckim w II Rzeczypospolitej*, w: *Image przedsiębiorcy gospodarczego w Polsce w XIX i XX wieku*, red. Kołodziejczyk Ryszard, Warszawa 1993, s. 167-178.
- Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939*, Kielce 1994.
- Renz R., *Życie codzienne w miasteczkach województwa kieleckiego 1918-1939*, Kielce 1994.
- Rzemieniuk A., *Cieszyłam się z kopytkowego*, praca w ramach konkursu „Na wspólnej ziemi” fundacji Shalom, Olkusz 2002.
- Tomaszewski J., *Handel prywatny w Polsce w latach 1936-1939*, „Drobnomieszczaństwo XIX i XX wieku”, red. S. Kowalska-Glikman, Warszawa 1984, s. 200-240.
- Urbański K., *Almanach gmin żydowskich województwa kieleckiego w latach 1918–1939*, Kielce 2007.
- Urbański K., *Gminy żydowskie małe w województwie Kieleckim w okresie międzywojennym*, Kielce 2006.
- Wiatrowski A., *Ilustrowany przewodnik po ziemi olkuskiej*, Olkusz 1938, s. 14.

Strony internetowe:

- Kotnis-Górka E., *Olkuskie sklepy cynamonowe*, 10 lipca 2013, <<http://przeglad.olkuski.pl/index.php/to-i-owo/wszystkie-to-i-owo/stary-olkusz-na-fotografii/8259-olkuskie-sklepy>>

cynamonoweZobacz>, [dostęp 14.04.2014].

- Encyklopedia PWN, hasło: *Stowarzyszenie Kupców Polskich*, <www.encyklopedia.pwn.pl> [dostęp 20.03.2016].
- *Spoleczność żydowska przed 1989*, <<http://www.sztetl.org.pl/pl/article/olkusz/5,historia/>>, [dostęp 03.05.2014].
- Czarnecki K., *Lekcja lokalnej historii*, 19.02.2006, <<http://www.ilkus.pl>>, [dostęp 04.04.2014].
- Lisowski F., *Jak się kiedyś żyło nad Babą*, 14.06.2012, <<http://www.przegląd.olkuski.pl/>>, [dostęp 22.03.2015].



Jacek Sypień

Zaginiona Kronika 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy
im. Jana Kilińskiego w Olkuszu

Jacek Sypień

Zaginiona Kronika 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego w Olkuszu

Przedwojenna kronika 21. Olkuskiej Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego, jaka działała przy olkuskim „Mechaniku”, trafiła do mnie przypadkiem. Grube tomisko formatu A4 oprawione w płótno liczy 370 pozółdkych, bogato ilustrowanych stron, zapisanych starannym charakterem pisma. Po rozwiązaniu drużyny, przez prawie 70 lat kronika przeleżała w domu jednego z olkuszian, byłego harcerza tej drużyny, aby po jego śmierci trafić do mnie. Kronika stanowi bezcenne źródło informacji o historii olkuskiego harcerstwa, które nie było dotychczas znane i co za tym wykorzystywane w istniejących opracowaniach.

Początki skautingu w Olkuszu sięgają 1915 r., kiedy w marcu powstała I Olkuska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki. Jej założycielem był Zygmunt Rajdecki, emisariusz Naczelnego Komitetu Narodowego. Z inicjatywy jego żony, Kamili Rajdeckiej (z domu Buchowieckiej), w Olkuszu zawiązała się I Żeńska Drużyna Skautowa im. Emilii Plater. Obie drużyny podlegały Polskiej Organizacji Skautowej, powstałej z inicjatywy NKN. Szkolenie skautowe w Olkuszu prowadził dh Mieczysław Buła Nabelak, jeden z bardziej zasłużonych działaczy skautowych w Łodzi, który w tym czasie był komendantem olkuskiego Biura Werbunkowego Legionów.¹ We wrześniu tego samego r., po wyjeździe Zygmunta Rajdeckiego, komendantem olkuskich skautów został Zdzisław Kąkolewski, który rok później

został komendantem Naczelnej Komendy Skautowej.

Skauting na ziemiach polskich był wtedy w powijakach. Dopiero w 1909 r. dotarły pierwsze wiadomości o skautingu, a od 1910 r. samorzutnie powstawały zastępy i drużyny. W 1911 r. Andrzej Małkowski zorganizował pierwszy kurs skautowy, a w dniu 22 maja 1911 r. wydał rozkaz tworzący oficjalnie pierwsze cztery drużyny skautowe we Lwowie, co jest często uznawane za symboliczny dzień powstania harcerstwa.

Kiedy w październiku 1916 r. rozpoczęło - czy raczej wznowiło - działalność olkuskie gimnazjum męskie, istniejąca od ponad r. I Olkuska Drużyna Skautowa im. Tadeusza Kościuszki stała się drużyną szkolną. Drużyna uległa pewnemu osłabieniu, gdy 23 listopada 1918 r. kilkunastu olkuskich harcerzy wstąpiło na ochotnika do formującego się w Warszawie batalionu Harcerskiego Wojska Polskiego, a młodszy, którzy pozostali w Olkuszu, współtworzyli Straż Obywatelską.² W 1917 r. powstała Harcerska Drużyna Pożarnicza.

We wrześniu 1919 r. w Olkuszu rozpoczęła się organizacja dwóch kolejnych drużyn harcerskich. Pierwszą przy szkole powszechnej zaczął tworzyć druh Józef Cieloch, a drugą przy olkuskiej Szkole Rzemieślniczej druh Zenon Kowalski. W grudniu tego samego roku zawiązano drugą drużynę przy

1 L. Kluczewski, *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915-49*, Olkusz 2005, s. 4.

2 L. Kluczewski, *Harcerskie...*, *op.cit.*, s. 15.



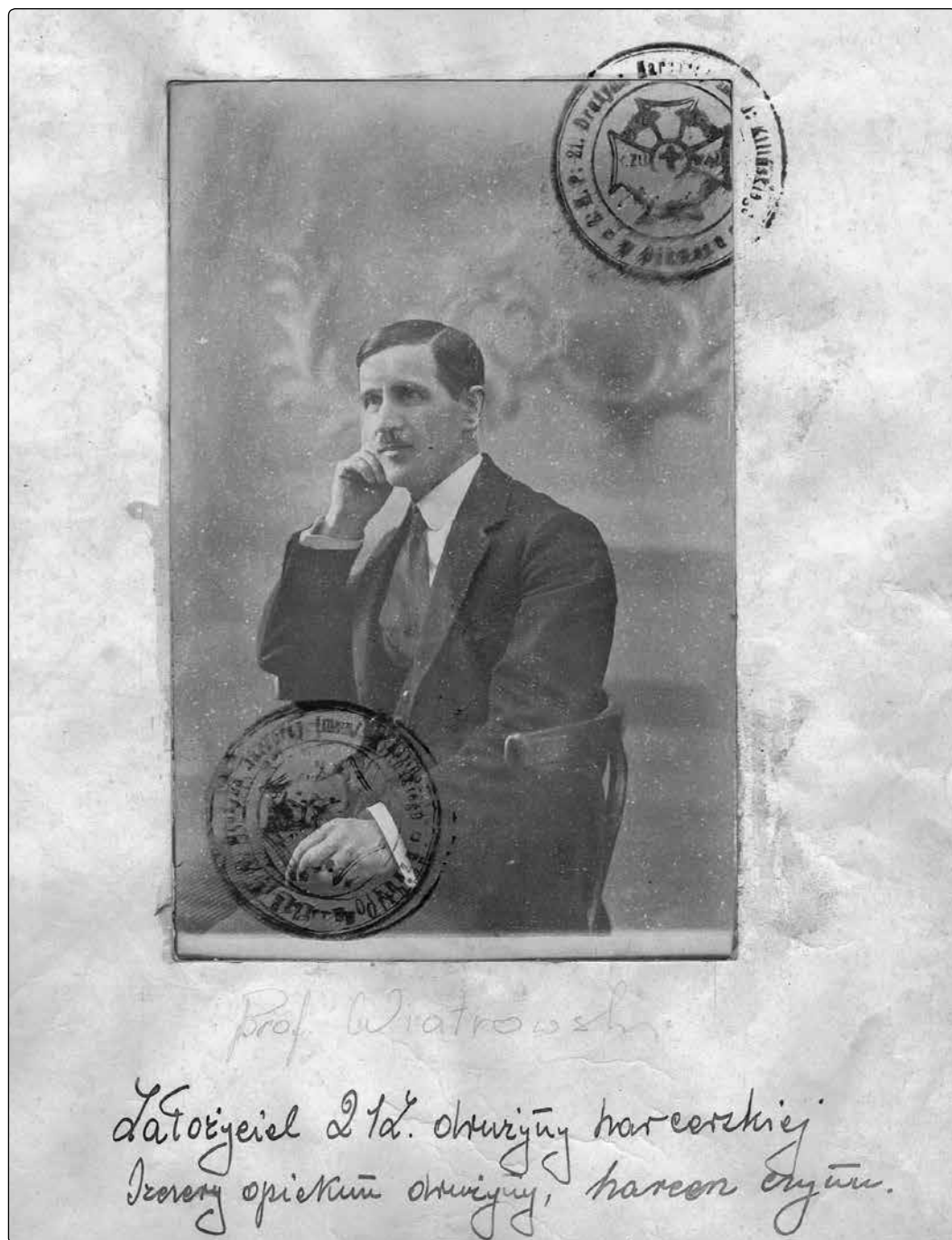
Il. 1. Ochotnicy z Olkusza w Batalionie Harcerskim WP. Warszawa 1918 rok. Od lewej u góry: Kazimierz Zdrzałik, Jan Syrkiewicz, Kwiciński, Ziarnik, Janusz Strzelecki. U dołu: Stanisław Bobowski, Zdzisław Kąkolewski, Pieńkowski (bufcowy kielecki)

gimnazjum męskim.³ Olkuska Szkoła Rzemieślnicza rozpoczęła działalność w 1900 r., a rok później oddano do użytku gmach przy ul. Górniczej, w którym mieści się do dzisiaj. W lutym 1920 r. decyzją Inspektoratu Okręgu przyjęto do ZHP dwie nowe drużyny, czyli II Drużynę Gimnazjalną i drużynę przy Szkole Powszechnej. Wkrótce rozpoczęła też działalność IV Olkuska Drużyna Harcerzy im. Jana Kilińskiego przy Szkole Rzemieślniczej.

Jak czytamy w „Kronice” - *Opierając się na Wiadomościach Urzędowych Chorągwi Męskiej ZHP w Sosnowcu (...) stwierdzam, że drużyna nasza została założona w 1920 r. w dniu 20 marca. Drużynowym był podówczas dh Płachecki Tadeusz, a opiekunem Ignacy Kowalski - kierownik*

naszej szkoły. Wiemy, że w kwietniu 1920 r. starsi harcerze weszli w skład reaktywowanej Harcerskiej Drużyny Pożarniczej. W maju 1920 r. wzięli udział w wycieczce do Ojcowa, a potem w wycieczce na Pustynię Błędowską połączonej z noclegiem. W lipcu 1920 r. harcerze uczestniczyli w obozie na Podkarpaciu. W dniach 15-16 maja 1921 r. odbywał się Zjazd Drużynowych Okręgu Kieleckiego, w trakcie którego została zaprezentowana wystawa rzemieślnicza przygotowana przez druhow z IV ODH im. J. Kilińskiego. Drużyna otrzymała za nią wyróżnienie Komendanta Okręgu ZHP. W październiku 1924 r. harcerze ze Szkoły Rzemieślniczej uczestniczyli w Jesiennym Zlocie Hufca Olkuskiego, zaś wiosną 1925 r. brali udział w Zlocie Hufca Olkuskiego na Czarnej Górze.

3 *Ibidem*, s. 17.



Il. 2. Antoni Wiatrowski, założyciel i drużynowy reaktywowanej 21. ZDH. Fot. Kronika 21 ZDH



Il. 3. 21. Zagłębiowska Drużyna Harcerzy im. Jana Kilińskiego podczas wycieczki do Rabsztyna. 29.03.1930 r. Fot. Kronika 21 ZDH

W 1925 r. została wprowadzona nowa numeracja i nazewnictwo drużyn, co było związane z przynależnością olkuskiego hufca do Chorągwi Zagłębiowskiej ZHP. Dotychczasowa IV Olkuska Drużyna Harcerzy im. Jana Kilińskiego przyjęła nazwę 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy im.

Jana Kilińskiego. W tym samym 1925 r. w składzie olkuskiego hufca ZHP było około 200 harcerzy. W olkuskim hufcu działały 10. i 38. ZDH przy olkuskim gimnazjum, 21. ZDH przy Szkole Rzemieślniczej, 27. ZDH w Wolbromiu, 3. ZDH przy olkuskiej fabryce Westena i 7. ZDH



Il. 4. Członkowie 21. ZDH w szkole. 1930 rok. Fot. Kronika...

przy Powszechnej Szkole Męskiej w Olkuszu. W grudniu 1927 r. olkuski hufiec ZHP został rozwiązany, a drużyny wcielono do Hufca Strzemieszyckiego. Kronika 21. Zagłębiowskiej Dru-

żyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego rozpoczyna się 7 marca 1930 r.

Wiemy, że założycielem drużyny i drużynowym był Antoni Wiatrowski, nauczyciel Szko-



Il. 5. Członkowie 21. ZDH w szkole. 1930 rok. Fot. Kronika...

ły Rzemieślniczej. Wiemy też, że drużyna przez pewien czas zaprzestała działalności, gdyż - jak czytamy w „Kronice” - drub prof. A. Wiatrowski powziąwszy myśl zorganizowania młodzieży, wprowadził ją w czyn zakładając, a raczej wskrzeszając upadłą dawniej drużynę harcerską. Boddcem do

tego czynu było to, że na terenie tutejszej szkoły nie było ani jednej organizacji, czy kółka, do którego by młodzież szkolna należała. Jak dowiadujemy się z „Kroniki”, reaktywowana drużyna liczyła 17 członków, a część z nich miała już doświadczenie w pracy harcerskiej. Przybocznymi zostali

Збірка виступа виступа в пресолі мун-
жорду оло професора Богдана Радкевича. Гры-
жестой оло Олкана елем мунжордзі стунгн Олканскіх.



Роход в Олнн Згорнaja 1930. П. Р. С. Р.

Со нас раунтал о годх. З пр. з одем Ховномарытнім (4
ола згеренне оло професора востравацінны партыі «зіст-
вотрке». По килку стонсах востравацінны опусіт нас,

Il. 6. Członkowie 21. ZDH podczas uroczystości 3 maja w 1930 r.. Fot. Kronika...

Tadeusz Barczyk (który od 6 lat był harcerzem) oraz Stefan Pytel (4 lata w ZHP). Zastępowymi zostali Hieronim Kaznowski, Kazimierz Jęczmyk i Zdzisław Halkiewicz. Gospodarzem drużyny był Stefan Pytel, skarbnikiem Hieronim Kaznowski, bibliotekarzem Tadeusz Łapka, sekretarzem i kronikarzem T. Jęczmyk, a - jak napisano - „zdobnikiem” kroniki był druh Zdzisław Halkie-

wicz. Już 29 marca drużyna wybrała się na wycieczkę do zamku w Rabszynie i na Januszkową Górę.

Jak czytamy w „Kronice”, 3 maja 1930 r. na zbiórkę drużyny przybył Władysław Majewski, dyrektor Szkoły Rzemieślniczej i zarazem opiekun drużyny. Jak przebiegały zbiórki? Otóż harcerze uczyli się węzłów, grali w siatkówkę i szczypior-

chcąc sobie skrócić drogę wędrujemy na pola bez
drogi i nawet bez ścieżki. Stwierdzając obok
lasu do klasztoru i rozłożyliśmy się koło
klasztoru. On skusił nas przynieść do klasztoru,
aby wystawić się dla nas owoce i kawałek chleba



Wskazał się na jednego z O. Karmelitów. Okazało się że był to sam O. przeor i wotem zwracając się do nas. Na wszelki dostaliśmy stołek

Il. 7. Członkowie 21. ZDH pod klasztorem w Czernej, 17-18 maja 1930 r. Fot. Kronika...

niaka, uprawiali sport, ale także poznawali historię Olkusza, śpiewali piosenki i ćwiczyli musztrę.

W dniu 11 maja 1930 r. drużynę wizytował

Bogdan Radecki, komendant Hufca Strzemieszyckiego ZHP. Kilka dni wcześniej harcerze brali udział w uroczystościach święta 3 Maja na olku-



Il. 8. Członkowie 21. ZDH podczas wędrowki z Czernej do Tenczynka, 17-18 maja 1930 r. Fot. Kronika...

skim rynku, jako że w okresie międzywojennym przywiązywano bardzo dużą uwagę do patriotycznego wychowania młodzieży. Od początku Związek Harcerstwa Polskiego był otoczony opieką państwa. Pierwszym Protektorem ZHP był Józef Piłsudski, a potem kolejni prezydenci RP. W roku 1936 władze państwowe uznały ZHP za stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Na pierwszą, dłuższą wycieczkę 21. ZDH wyruszyła 17 maja 1930 r. pod opieką drużynowego Antoniego Wiatrowskiego. Celem pieszej wyprawy był klasztor oo. karmelitów w Czernej. Następnego dnia wyruszyli przez Krzeszowice do zamku w Tenczynku.

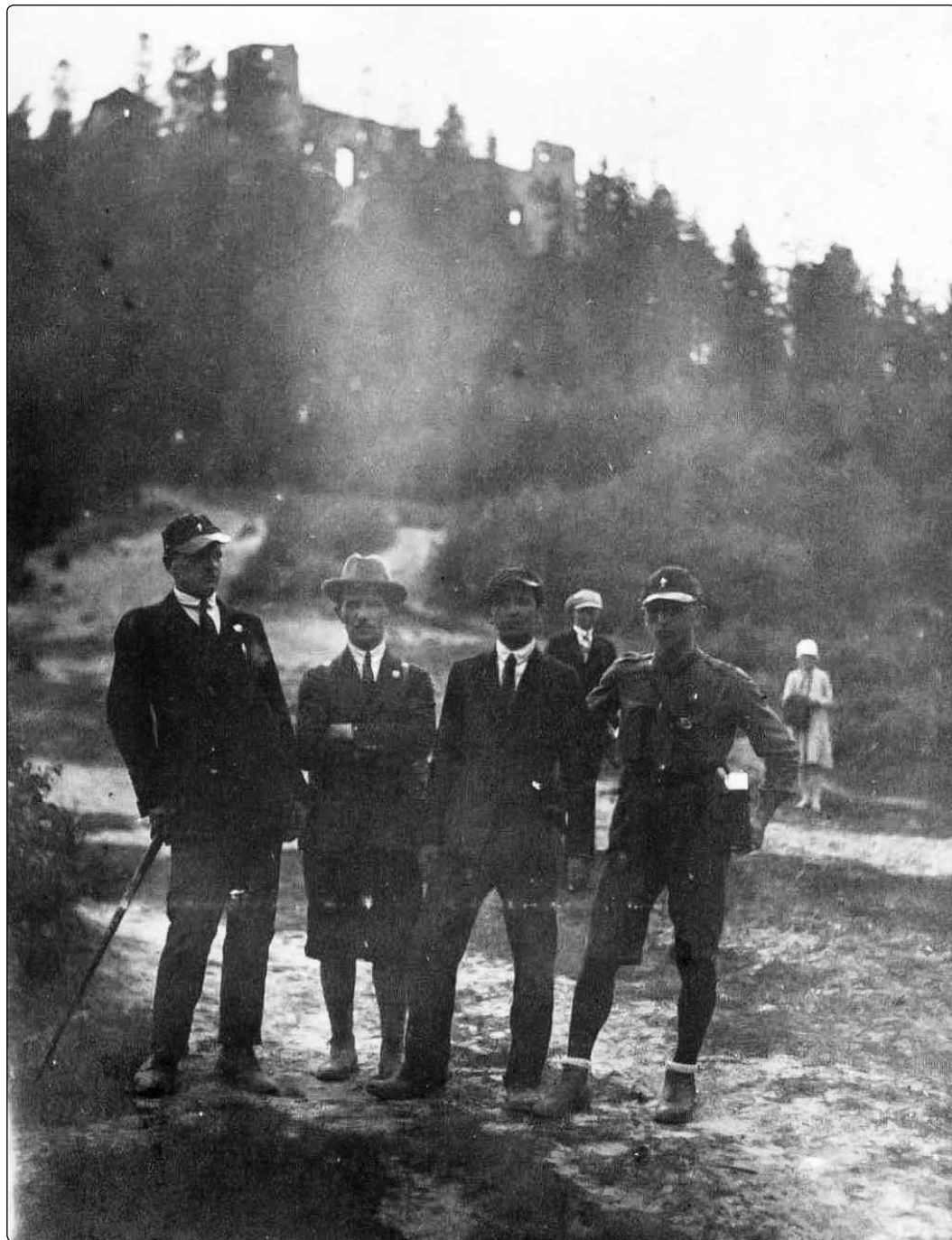
Stamtąd, przez Wolę Filipowską, Miękinię, Nową Górę (nocleg), Ostrężnicę, Lgotę, Niesu-



Il. 9. Członkowie 21. ZDH podczas wędrówki z Czernej do Tenczynka, 17-18 maja 1930 r. Fot. Kronika...



Il. 8. Członkowie 21. ZDH podczas wędrówki z Czernej do Tenczynka, 17-18 maja 1930 r. Fot. Kronika



Il. 11. Członkowie 21. ZDH pod zamkiem w Tenczyńku. Od lewej: Józef Włodarczyk, drużynowy Antoni Wiatrowski, T. Petrykowski, zastępowy Kazimierz Jęczyńsk. Fot. Kronika...

łowice i Żuradę wrócili do Olkusza. Jak widać na fotografiach, drużyna nie miała jeszcze jednolitego umundurowania, nie każdego było na nie stać. Wszyscy mieli za to czapki szkolne. Ze wzruszeniem czyta się o zaopatrzeniu w żywność. Na taką kilkudniową wyprawę brali woreczek kaszy, paczkę herbaty i po kilogramie ziemniaków na osobę.

W dniu 25 maja 1930 r. harcerze z 21. ZDH wzięli udział w pierwszych zawodach lekkoatletycznych Hufca Strzemieszyckiego w Ostrowach koło Kazimierza Górniczego. Wśród konkurencji było strzelanie, bieg na 100 m, skok w dal i wzwyz oraz rzut granatem. Na te zawody pojechali samochodem ciężarowym użyczonym przez Sejmik Powiatowy w Olkusz. W „Kronice” znajdujemy też opis Zlotu Hufca Strzemieszyckiego, jaki odbył się 7 - 8 kwietnia 1930 r. w Starych Maczkach nad rzeką Przemszą. W zlocie wzięło udział 210 harcerzy. Podczas zlotu odbywały się zawody sportowe, w których sukcesy odnieśli Stefan Pytel i Czesław Malisz z 21. ZDH.

Co ciekawe, „Kronika” nie jest prowadzona chronologicznie. Po zapisach wydarzeń z 1930 r. następuje wpis dotyczący 1929 r., czyli sprzed formalnej reaktywacji drużyny. Jest to relacja jednego z harcerzy (Józefa Włodarczyka) z dwudziestodniowego obozu w Bystrej koło Jordanowa, który 29 lipca 1929 r. odwiedził Prezydent RP Ignacy Mościcki. Warto dodać, że nie był to obóz harcerski, lecz Przysposobienia Wojskowego.

Ostatnie w roku szkolnym 1929/30 spotkanie drużyny odbyło się 18 czerwca w ogrodzie olkuskiej Szkoły Rzemieślniczej. Podczas zbiórki pożegnano kilku druhow, którzy ukończyli szkołę i zaprzestali działalności w drużynie. Podczas wakacji druha Józef Włodarczyk wziął udział w kursie zastępowych w Łękawie. Kurs ukończył także druha Marian Kaczmarczyk z 10 ZDH.

Komendantem kursu był Stanisław Piotrowski. Pozostali członkowie 21. ZDH podczas wakacji organizowali samodzielne wycieczki krajoznawcze po okolicy.

Po wakacjach nowym drużynowym 21. ZDH został Józef Włodarczyk. Założyciel i dotychczasowy drużynowy, Antoni Wiatrowski, pozostał opiekunem drużyny z ramienia szkoły. 20 września 1930 r. 21. ZDH wyruszyła na pieszą, dwudniową wycieczkę do Skały i Ojcowa. W „Kronice” zostały odnotowane jedynie nazwiska niektórych harcerzy (Józef Włodarczyk, Hieronim Kaznowski, Stefan Mączka, Władysław Gąsior, Piotr Opalski, Barczyński (?), Stanisław Miszczyk. Z kolei 5 października odbyły się manewry harcerskie drużyn olkuskich, w których wzięli także udział druhowie z 21. ZDH. Obóz harcerski został rozstawiony obok Męskiej Szkoły Powszechnej (obecna SP1).

Zorganizowano także pieszą wycieczkę do Bolesławia. 25 października druhowie z 21. ZDH wzięli udział w miejskich obchodach 25-lecia szkoły polskiej. Był spektakl teatralny w kinie „Orzeł” i uroczysta akademii. Dzień później druhowie brali udział w kościelnych uroczystościach Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata. W październiku odbyła się wizytacja drużyny przez Stanisława Kopańskiego, zastępcę komendanta Chorągwi. Kilka dni później harcerze gasili pożar zabudowań gospodarczych p. Skóry. W grudniu olkuscycy harcerze rozpoczęli naukę jazdy na nartach na Czarnej Górze i w Kluczach. „Kronika” wymienia najlepszych harcerzy-narciarzy: Tadeusza Barczyka, Kazimierza Jęczyńka, Mariana Tomsię i Jana Nogę. W dniu 11 stycznia 1931 r. odbyła się choinka harcerska wspólna dla wszystkich olkuskich drużyn, a 29 stycznia pierwsze zawody narciarskie na Czarnej Górze.



Il. 12. Rysunek ilustrujący manewry hufca w październiku 1930 r.. Fot. Kronika...

W lutym odbył się wieczorek harcerski, w którym wzięły udział wszystkie olkuskie drużyny. W marcu obchodzono rocznicę powstania, czy raczej reaktywowania drużyny. Z kolei 19 kwietnia 1931 r. harcerze wzięli udział w zawodach strzeleckich, w których zwyciężyła drużyna 21. ZDH (Włodarczyk, Kaznowski, Jęczmyk), a trzecie miejsce zajęła druga drużyna 21. ZDH (Wilk, Tomsia, Nowacki).

W połowie maja harcerze zorganizowali dwudniową wycieczkę na Diabłą Górę pod Bukownem. 20 i 21 czerwca 1931 r. członkowie 21. ZDH wzięli udział w zlocie olkuskich drużyn, jaki odbył się w pobliżu cementowni „Klucze” w Jaroszowcu. Niedzielny przemarsz do kościoła odbywał się w asyście zakładowej orkiestry.

Tradycyjna zbiórka pożegnalna przed rozpoczynającymi się wakacjami odbyła się 27 czerwca

1931 r. Z drużyną pożegnali się kończący szkołę: Józef Włodarczyk (drużynowy), Tadeusz Barczyk (przyboczny), Hieronim Kaznowski i Kazimierz Jęczmyk (zastępowi). Po wakacjach funkcję drużynowego objął na krótko Antoni Wiatrowski, lecz w październiku nowym drużynowym został mianowany Zygmunt Zięba.

W dniu 11 grudnia 1931 r., po trwającej od 1928 r. przerwie, wznowił działalność Hufiec Olkuski ZHP. W skład hufca wchodziły drużyny: 10., 21. i 46. z Olkusza, 51. z Bolesławia i 65. z Klucza. W lutym 1932 r. Marian Tomsia i Józef Noga z 21. ZDH zwyciężyli w biegu narciarskim na 10 km. W dniu 17 kwietnia 1932 r. wszystkie olkuskie drużyny uczestniczyły w obchodach uroczystości św. Jerzego - patrona harcerzy, jakie odbywały się w Bolesławiu.

Opisując przygotowania do dorocznego zlotu



Il. 13. Druhowie 21. ZDH, zwycięzcy zawodów strzeleckich w dniu 19 kwietnia 1931 r. Fot. Kronika...



Il. 14. Uczestnicy wycieczki do cementowni w Jaroszewcu, 1 czerwca 1931 r. Fot. Kronika...

harcerskiego w Olkusz kronikarz zapisał: *Największą bolączką, jaką ma nasza drużyna jest brak: namiotu, kotłów, saperek i toporków.* O tym, jak wyglądało wyposażenie drużyny, świadczy relacja z obchodów święta 3 Maja: *Obecnych było trzynastu, z tych kilku w mundurkach.* Kilka dni później harcerze z 21. ZDH wystawili w remizie OSP w Bolesławiu sztukę teatralną „Orleń”. W Kronice zostały odnotowane nazwiska harcerzy-aktorów, którzy brali udział w przedstawieniu. Byli to: Z. Zięba, A. Kozibąk (Kazibut?), B. Boruciński, St. Heliński, M. Tomsia, St. Zgoda, M. Chaberko, L. Ścigaj, R. Jędrzychowski, T. Opalski i T. Musiał.

14 maja 1932 r. drużyna wyruszyła na trzy-

dniową, pieszą wycieczkę do Ojcowa i Pieskowej Skały. Po powrocie wzięli udział w uroczystościach 69. rocznicy śmierci płk. Francesco Nullo, jakie odbywały się na Starym Cmentarzu. W uroczystościach, których przebieg opisany jest w „Kronice”, wzięła udział delegacja z Bergamo. Kolejna, trzydniowa piesza wycieczka drużyny odbyła się 29 maja 1932 r. Harcerze wędrowali przez Gorenice, Czerną, Krzeszowice i Zabierzów do Krakowa. Jak widać na zachowanych fotografiach, niemal wszyscy mieli już mundurki harcerskie.

Ważnym wydarzeniem w życiu olkuskich harcerzy był I Zlot Hufca ZHP Olkusz, który odbył się w dniach 18-19 czerwca 1932 r. na Pakusce. Podczas zlotu harcerze przeszli defiladą na olku-



Il. 15. Uczestnicy zlotu olkuskich drużyn w Jaroszewcu, 20 i 21. czerwca 1931 r. Fot. Kronika...



Il. 16. Uczestnicy zlotu olkuskich drużyn w Jaroszewcu, 20 i 21. czerwca 1931 r. Fot. Kronika...



Il. 17. Zakładowa orkiestra dęta cementowni w Jarosławcu. Fot. Kronika...

ski rynek, a wieczorem w kinie „Orzeł” wystawili spektakl teatralny.

Podczas wakacji drużynowy Zygmunt Zięba wziął udział w kursie podharc mistrzowskim, a dwóch druhów w kursie drużynowych w Okradzionowie. Po wakacjach, ze względu na chorobę, z funkcji drużynowego zrezygnował druh Zięba i zastępował go przyboczny, St. Zgoda. Zmniejszyła się też ilość wpisów w „Kronice”. Po krótkiej notatce z obchodów święta 11 listopada pojawia się pusta strona, zatytułowana „Poświęcenie bursy”. Następny wpis „XVII Rada Hufca” składa się jedynie z samych podpisów uczestników - podobnie, jak notka o dniu św. Jerzego. W styczniu 1933 r. drużynowym 10. ZDH działającej przy

gimnazjum męskim został Zygmunt Zięba, dotychczasowy drużynowy 21. ZDH. Na przełomie lipca i sierpnia 1933 r. w węgierskim mieście Gödöllő odbyło się Jamboree, czyli zlot skautów z całego świata, w którym wziął udział Robert Baden Powell - twórca skautingu. Na Jamboree Olkusz reprezentowali hufcowy Marian Kaczmarczyk, druh Kazimierz Polcar - drużynowy z Jarosławca i Antoni Wiatrowski - opiekun 21. ZDH.

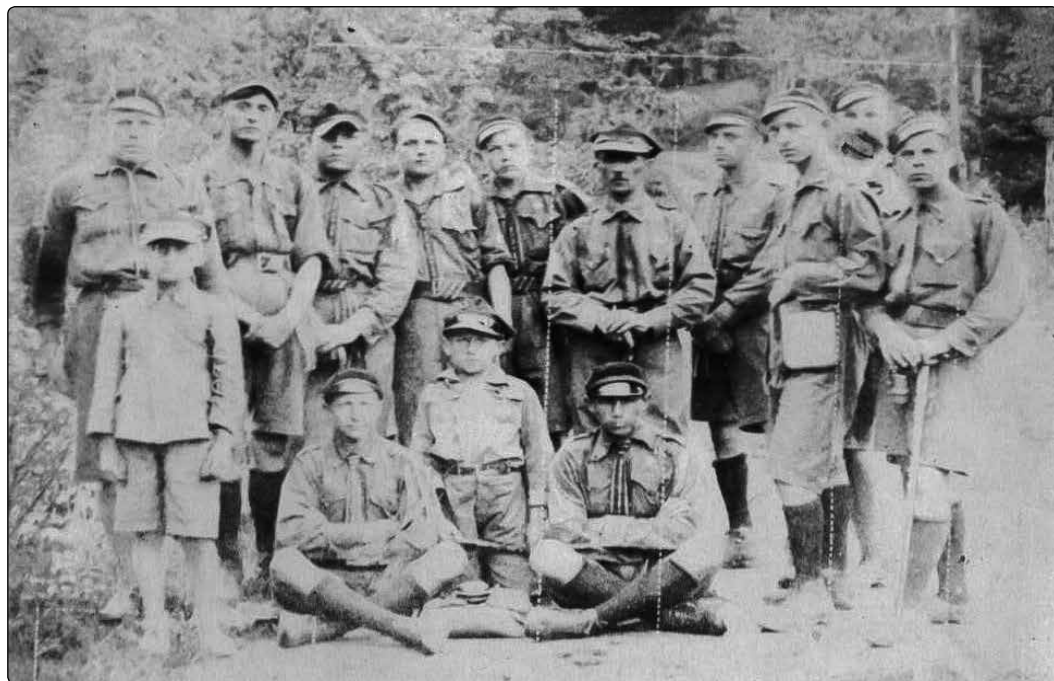
Kolejny wpis w „Kronice” dotyczy Zlotu Hufca Olkuskiego w Jarosławcu, który odbywał się w dniach 19-21 maja 1934 r. Z niego dowiadujemy się, że drużynowym 21. ZDH był wtedy druh L. Klimas. Kolejny wpis w kronice spo-



Il. 18. 21. ZDH podczas zlotu olkuskich drużyn w Jaroszowcu. 20 i 21. czerwca 1931 r. Fot. Kronika...



Il. 19. 21. ZDH podczas zlotu olkuskich drużyn w Jaroszowcu. 20 i 21. czerwca 1931 r. Fot. Kronika...



Il. 20. Członkowie 21. ZDH pod ruinami zamku w Ojcowie. 1932 rok. Fot. Kronika...



Il. 21. Członkowie 21. ZDH w szkole. Trzeci z lewej siedzi Tadeusz Barczyk, w środkowym rzędzie piąty z lewej Zenon Kubiczek, w górnym rzędzie trzeci z lewej Zygmunt Zięba. Fot. Kronika...



Il. 22. Olkuscy harcerze w Krakowie podczas obozu wędrownego latem 1934 r. Fot. Kronika...

rządził druha Aleksander Aleksiejew, który opisał w nim swój udział w kursie podharc mistrzowskim w Żarkach latem 1934 r. Następny wpis

w „Kronice” dotyczy obozu wędrownego, na który latem 1934 r. wybrali się druhowie z 21. ZDH. Trasa pieszej wędrówki wiodła z Olkusza, przez



Il. 23. Olkuszcy harcerze w Krakowie podczas obozu wędrownego latem 1934 r. Fot. Kronika...

Czerną, Tyniec, Wieliczkę, Niepołomice, Kraków i Ojców. W księdze zachowały się pamiątkowe fotografie, jakie olkuszcy harcerze zrobili podczas pobytu w Krakowie. Najciekawsza została wykonana na dachu siedziby „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” przy ul. Wielopole.

Ciekawa jest relacja (niestety nie wiemy czyjego autorstwa) z I Zlotu Starszego Harcerstwa na Huculszczyźnie, który odbywał się w dniach 1-17 sierpnia 1934 r. W zlocie wzięli także udział olkuskim hufcowy pfm Marian Kaczmarczyk i pfm Kazimierz Polcar.

Jak dowiadujemy się z „Kroniki”, w październiku 1934 r. 21. ZDH liczyła 27 członków, w większości nowych, bo z poprzedniego składu zostało tylko sześciu druhow. Następny wpis jest datowany na wrzesień 1935 r. - dowiadujemy

się z niego, że nastąpiła zmiana drużynowego. Dotychczasowy drużynowy druż Łapka musiał zrezygnować ze swojej funkcji, gdyż wyjechał do Sosnowca. Nowym drużynowym został Tadeusz Barczyk, doświadczony harcerz, uczestnik Jubileuszowego Zlotu Harcerstwa Polskiego w Spale (10-25.07.1935 r.). W tym największym w okresie międzywojennym zlocie ZHP wzięło udział ponad 25 tys. harcerek i harcerzy.

Jak czytamy w „Kronice”, druhowie z 21. ZDH (Kornilów, Tomczyk, Najmrocki) zwyciężyli w zawodach strzeleckich o mistrzostwo Chorągwi Zagłębiowskiej ZHP, jakie odbyły się w październiku 1935 r. Kolejne lakoniczne wpisy dotyczą uroczystości 11 listopada, czy choinki harcerskiej 17 stycznia 1936 r. W księdze zachowało się zaproszenie na zabawę taneczną, jaką 15



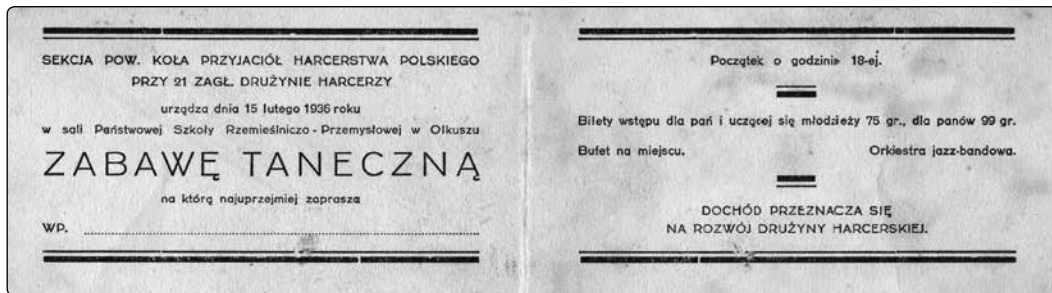
Il. 24. Harcerze 21. ZDH podczas zlotu w Spale (10-25.07.1935 r.). Fot. arch. ZS nr 1 w Olkuszu



Il. 25. Harcerze 21. ZDH podczas zlotu w Spale (10-25.07.1935 r.). Fot. arch. ZS nr 1 w Olkuszu



Il. 26. Harcerze 21. ZDH podczas zlotu w Spale (10-25.07.1935 r.). Fot. arch. ZS nr 1 w Olkuszu



Il. 27. Zaproszenie na zabawę taneczną 21. ZDH. Fot. Kronika...

lutego 1936 r. zorganizowała Sekcja Powiatowego Koła Przyjaciół Harcerstwa Polskiego przy 21. ZDH.

Sama zabawa została także szczegółowo opisana, podobnie jak kulig (za samochodem), jaki zorganizowali harcerze 22 lutego 1936 r. (którzy w ten nietypowy sposób odwiedzili koleżanki z bukowieńskiej szkoły na Skalce). Kulig został również opisany na łamach miejscowej prasy. Autorem artykułu był opiekun drużyny, Antoni Wiatrowski.

Kolejny wycinek prasowy wklejony do „Kroniki” opisuje sukces, jaki odnieśli olkusczy har-

cerze w ogólnopolskich harcerskich zawodach strzeleckich. W tych zawodach Chorągiew Zagłębiowska ZHP zajęła drugie miejsce w Polsce, a w konkurencjach indywidualnych Anatol Korników z 21. ZDH zajął pierwsze miejsce.

Następny krótki wpis do „Kroniki” jest datowany na 12 marca 1937 r. i dotyczy zebrania Koła Przyjaciół Harcerstwa przy 21. ZDH. Wiemy, że prezesem koła była pani Majewska, a opiekunem pan Barwicki. Z kolejnego wpisu dowiadujemy się natomiast, że we wrześniu 1937 r. została wybrana rada drużyny. Drużynowym został Tadeusz Barczyk, przybocznym W. Kałwa, a zastępowymi



Il. 28. Artykuł pióra Antoniego Wiatrowskiego opisujący kulig harcerski na Skalkę w lutym 1936 r. Fot. Kronika...



Il. 29. Członkowie 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy w 1936 r. Fot. Kronika...

Eugeniusz Duda i H. Żelezik. Drużyna liczyła 25 członków. Ostatni wpis w „Kronice” dotyczy harcerskiego oplatka, jaki zorganizowano 23 stycznia

1938 r. Rok później wybuchła wojna i na następną notatkę w kronice drużyny przeszło poczekać dokładnie osiem lat.



Il. 30. Członkowie 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy w 1936 r. Fot. Kronika...



Il. 31. Członkowie 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy w 1936 r. Fot. Kronika...



Il. 32. Członkowie 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy. Fot. arch. ZS nr 1 w Olkusz



Il. 32. Członkowie 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy. Fot. arch. ZS nr 1 w Olkuszu

1946 rok. Nareszcie z piersi naszych otrząsnęliśmy duszącą nas Zmorę, która niby senny koszmar krępowala członki nasze. Ducha naszego nie zabiła. I za to niech będą stokrotne dzięki Opatrzności Boga. Z ukrycia, przez dobrych ludzi zachowana niniejsza księga powraca znów by służyć druhom. Oby resztki tych kart zapętniły opisy czynów godnych imienia Harcerza - Polaka. Olkusz 5.02.1946 r. Czuwaj. Antoni Wiatrowski HR. - czytamy w „Kronice”. Watro przypomnieć, że działalność Hufca ZHP w Olkuszu została wznowiona latem 1945 r. Komendantem hufca został Antoni Wiatrowski, przedwojenny opiekun 21. ZDH, a przybocznym phm Tadeusz Barczyk, przedwojenny drużynowy 21. ZDH.

Jak czytamy w księdze, pierwszy powojenny obóz olkuskich harcerzy odbył się w lipcu 1945 r. w Bukownie. W obozie wzięli także udział druhowie z 8. ZDH z Sierszy i druhy z Zagłębia. Jak

wynika z wpisu w „Kronice”, drużynowym 21. ZDH był wtedy Marian Jarno. W październiku 1945 r. druhowie z 21. ZDH (używała już wtedy nazwy 21. Męska Drużyna Harcerska) wzięli udział w zlocie z okazji 25-lecia Chorągwi Śląskiej ZHP w Katowicach. W zlocie Hufiec Olkusz reprezentowały także 10. ZDH (MDH) z Olkusza i 78. ZDH (MDH) ze Sławkowa. W zlocie uczestniczyły reprezentacje wszystkich Chorągwi ZHP w Polsce. Było to pierwsze po wojnie ogólnopolskie spotkanie ZHP, w którym uczestniczyli harcerze z Olkusza.

Zaraz po zlocie grupa siedmiu olkuskich harcerzy wyruszyła do Kłodzka. Powód wyjazdu na „Ziemie Zachodnie” był prozaiczny – jak czytamy w „Kronice”: *Udaliśmy się do Kłodzka, gdyż jak dowiedzieliśmy się, można tam dostać coś ze sprzętu sportowego na zimę, jak narty i sanki.* Poza druhami z 21. ZDH (niestety nie znamy ich na-



Il. 33. Zbiórka 21. ZDH. Fot. arch. ZS nr 1 w Olkuszu

zwisk) w wyprawie wzięli udział: Andrzej Gorczyca, Henryk Piechowicz i Leszek Wiatrowski z 10. ZDH. Plonem wyprawy było 20 par nart, 4 sanki i kilka płacht namiotowych. Relację z tej niezwykłej eskapady ilustruje wklejona w „Kronice” pocztówka z Kłodzka (oczywiście niemiecka).

Kolejny krótki wpis dotyczy obozu Hufca Olkusz w Kobylicy (16.07 - 1.08.1946 r.). W obozie wzięło udział około stu harcerzy z Olkusza i Sławkowa. Następnego wpisu w „Kronice” dokonały drużyny z Drużyny Harcerki „Bór” z Sosnowca, które 14 sierpnia 1946 r. spotkały się z olkuskimi harcerzami w Rabsztynie. Kolejny wpis to lista gości podczas uroczystości 27. rocznicy założenia drużyny, które odbyły się w 1947 r. W tym samym roku 21. ODH (ZDH) zorganizowała biwak w Bukowniu. Na zachowanej fotografii znaleźli się m.in.: Jan Nosowicz, Zdzisław Ślęzak, Władysław Pawełczyk, Marian

Jarno, Kowalski, Jan Zdunkiewicz, Włodzimierz Wojnarowski, Marian Pyrzowski, Brzóska, Jan Kocot i Ryszard Kowal. Ostatni wpis w „Kronice” jest datowany na 8 sierpnia 1948 r., a dokonał go Stanisław Chladek, Naczelnik Harcerzy Harcerskiej Służby Polsce - programu ZHP, jaki był realizowany w latach 1948-49. Jego celem była realizacja ważnych zadań społecznych tego okresu (m.in. powojennej odbudowy kraju) oraz ukazanie roli harcerstwa w nowych warunkach ustrojowych. Druh Chladek odwiedził olkuskich harcerzy, którzy przebywali na obozie w Młynnem (1-30.07.1948 r.). W skład zgrupowania wchodziło sześć obozów „olkuskich” i jeden miechowski. Komendantem zgrupowania był hufcowy miechowski druh Stanisław Koperski.

W tym miejscu kończy się „Kronika” i kończy się historia harcerstwa, sięgająca swymi tradycjami skautingu. W 1948 r. rozpoczął się proces

odchodzenia od harcerskich metod wychowawczych. Usunięto z ZHP przedwojennych instruktorów. W 1949 r. w miejsce krzyża harcerskiego i lilijki wprowadzono znaczek wzorowany na znaczku ZMP. Komendy chorągwi i hufców przemianowano na komendy wojewódzkie i powiatowe. Zlikwidowano harcerstwo starsze, a młodzież szkół średnich przekazano do ZMP i „Służby Polsce”. W 1950 r. zakazano używania munduru i odznak harcerskich, a 15 października 1950 r. bezprawnie wcielono ZHP w struktury Związku Młodzieży Polskiej, w ramach którego 1 czerwca 1951 r. powstała Organizacja Harcerska Związku Młodzieży Polskiej, która poza nazwą nie miała wiele wspólnego z harcerstwem.

W tym miejscu można by zakończyć opowieść o 21. Zagłębiowskiej Drużynie Harcerzy. Ale warto pokrótce przestawić dalsze losy niektórych jej członków. Część z nich kontynuowała, jako instruktorzy, działalność harcerską, część działała społecznie na innych polach.

Antoni Wiatrowski

(1.06.1889 - 28.12.1957)

Urodził się w Hrubieszowie (woj. Zamojskie) w rodzinie rzemieślniczej. Jego rodzice byli unitami. Jako młody chłopak pracował w warsztacie swego ojca, a wieczorami przerabiał w domu program gimnazjum rosyjskiego. W 1911 r. zdał egzamin eksternistyczny z czterech klas gimnazjum rosyjskiego, a w latach 1912-1914 uczył się w Szkole Przemysłowo-Technicznej w Warszawie. Po ukończeniu szkoły w 1914 r. rozpoczął pracę w fabryce w Lublinie. Po wybuchu wojny wrócił do Hrubieszowa, gdzie pracował jako nauczyciel. Równocześnie studiował historię na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Lubelskiego, muzycując kwalifikacje do nauczania historii.

Od września 1925 r. był założycielem i przez trzy lata dyrektorem Szkoły Rzemieślniczej w Hrubieszowie, a potem przez rok nauczycielem gimnazjum w Krzemieńcu.

W 1929 r. przybył do Olkusza, gdzie rozpoczął pracę w Państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej, gdzie był zatrudniony do 1940 r. Równocześnie prowadził działalność społeczną w harcerstwie i Polskim Towarzystwie Krajoznawczym. W 1935 r. otrzymał Odznakę Honorową za walkę o Szkołę Polską, nadaną przez Komitet Obchodu 25-lecia walki o Szkołę Polską. W 1937 r. otrzymał srebrny krzyż Za Zasługi Na Polu Pracy Społecznej, a w 1938 r. Brązowy Medal za Długoletnią Służbę. W latach 1936-39 był prezesem Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Olkuszu i autorem pierwszego „Ilustrowanego Przewodnika po Ziemi Olkuskiej”, wydanego w 1938 r. nakładem Zarządu Obwodu Związku Harcerstwa Polskiego w Olkuszu. W okresie okupacji był nauczycielem szkoły w Braciejówce, gdzie prowadził tajne nauczanie i kolportaż prasy konspiracyjnej. Po wojnie, do sierpnia 1946 r. był nauczycielem w olkuskiej Państwowej Szkole Rzemieślniczo-Przemysłowej. Był komendantem Hufca Olkusz od 10.10.1945 r. do 16.08.1946 r. Potem wyjechał do rodzinnego Hrubieszowa, gdzie organizował Prywatne Gimnazjum i Liceum dla Dorosłych im. Bolesława Prusa. W 1951 r. przeszedł na emeryturę.

Był zapałym regionalistą. Opracował i wydał drukiem monografię Hrubieszowa oraz książki „Kościół podominański w Hrubieszowie” i „Oporni Unicy na ziemi Staszica”. Zmarł 28 grudnia 1957 r. Został pochowany na cmentarzu w Hrubieszowie.⁴

⁴ L. Kluczewski, *Hufcowi Olkucy Związku Harcerstwa Polskiego oraz struktury związku, w których działali w latach 1919-49 i 1956*

Tadeusz Barczyk**(21.07.1913 - 29.01.1998)**

Urodził się w Olkuszu. Do Związku Harcerstwa Polskiego wstąpił w 1924 r. W latach 1935–1939 był drużynowym 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego przy Państwowej Szkole Rzemieślniczo - Przemysłowej w Olkuszu. Od 1937 r. był zastępcą komendanta Hufca w Olkuszu. W czerwcu 1939 r. został mianowany podharc mistrzem.

Po wybuchu wojny jako podoficer wojsk pancernych został przydzielony do załogi pociągu pancernego. We Lwowie dostał się do niewoli niemieckiej. Udało mu się uciec z transportu do obozu jenieckiego i przedostać się do Olkusza. Działal w Szarych Szeregach, organizował punkty kontaktowe do przerzutu „spalonych” ludzi z Rzeszy do Generalnej Guberni oraz kolportaż prasy konspiracyjnej i książek do tajnego nauczania. Organizował również pomoc materialną dla rodzin aresztowanych.

Po wojnie organizował Hufiec ZHP w Olkuszu i był jego komendantem w latach 1946-49 i 1956-63. W sierpniu 1947 r. uczestniczył w kursie na stopień harcmistrza. W 1963 r. ze względów ideowych zrezygnował z funkcji hufcowego i czynnej działalności w ZHP. Był autorytetem dla kilku pokoleń olkuskich harcerzy. Działal w Polskim Towarzystwie Turystyczno-Krajoznawczym i Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Olkuskiej. Był członkiem Stowarzyszenia Szarych Szeregów, radnym Powiatowej Rady Narodowej, członkiem Zarządu Oddziału PTTK w Olkuszu. Został odznaczony odznaką 25-lecia ZHP - Zagłębia Dąbrowskiego (1936 r.), Brązowym Krzyżem Harcerskiej Odznaki Honorowej (1948 r.) i Srebrnym Krzyżem Zasługi (1988 r.).⁵

- 1975. Olkusz 2010, s. 15

5 L. Kluczewski, Hufcowi olkucy op.cit. s.23

Marian Jarno**(1.01.1927 - 8.11.1996)**

Pochodził z olkuskiej rodziny o wielkich zasługach w działalności społecznej dla miasta. Podczas okupacji pracował w obsłudze lotniska na Czyżynach w Krakowie, gdzie brał udział w akcjach sabotażowych. W latach 1947-1949 był drużynowym 21. Zagłębiowskiej Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego przy Gimnazjum Mechanicznym w Olkuszu. Od 1956 do 1965 r. był instruktorem Komendy Hufca w Olkuszu. Pod presją władz politycznych zrezygnował z czynnego udziału w strukturach ZHP. Od 1965 r. był aktywnym działaczem Oddziału PTTK w Olkuszu, od 1967 r. był w składzie zarządu oddziału, a w latach 1972-77 i 1981-89 był prezesem oddziału. Działal również w Ochotniczej Straży Pożarnej w Olkuszu.⁶

Władysław Pawełczyk**(10.03.1928 - 11.07.2001)**

Urodził się w Olkuszu, gdzie ukończył szkołę powszechną. Podczas wojny pracował w stolarni. Po wojnie ukończył Technikum Mechaniczne, gdzie był aktywnym harcerzem w 21. ODH. Po ukończeniu studiów na Politechnice Krakowskiej wrócił do Olkusza i w 1950 r. podjął pracę w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych, z którą był związany przez 41 lat.

W 1962 r. został dyrektorem powstałej rok wcześniej przyzakładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Pracujących. Zorganizował technikum dla pracujących oraz punkt konsultacyjny AGH. W 1969 r. wrócił do pracy w OFNE, gdzie został dyrektorem technicznym zakładu. Położył zasługi w rozwoju firmy i jej zaplecza socjalnego

6 L. Kluczewski, *Kalendarium Harcerskie II. Olkusz 1956-1966*, Olkusz 2011, s. 72.

(m.in. ośrodek sportowy i basen). Działał społecznie, przez 25 lat był prezesem Klubu Sportowego „Olkusz”. Był także przewodniczącym Komitetów Opiekuńczych Liceum Ogólnokształcącego i Szkoły Podstawowej nr 5. Od 1978 r. przez kilka lat był radnym Miejskiej Rady Narodowej.⁷

Aleksander Aleksiejew
(26.03.1914 - 17.04.1943)

Urodził się 26 marca 1914 r. w Sułoszowej. Ukończył olkuską Szkołę Rzemieśniczą, gdzie działał w harcerstwie. Po ukończeniu szkoły zamieszkał w Olkuszu. Podczas okupacji wraz z żoną Anną należał do tajnej organizacji „Orzeł Biały”, założonej jesienią 1939 r. przez Feliksa Nawrota. Za działalność konspiracyjną został aresztowany 12 lutego 1943 r. i przewieziony do obozu Auschwitz, gdzie został skazany na karę śmierci. Po trzech tygodniach wywieziono go do Mauthausen i rozstrzelano 17 kwietnia 1943 r.⁸

Jan Nosowicz
(1.02.1928 - 15.01.2005)

Po wojnie jako uczeń olkuskiej szkoły rzemieślniczej działał w harcerstwie. Będąc dyplomowanym mistrzem fotografii przez 40 lat pracował w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych jako fotograf i filmowiec. Założył i prowadził zakładowy Amatorski Klub Filmowy przy OFNE. Współpracował z TV Katowice. Przez wiele lat był fotoreporterem „Wiadomości Zagłębia”. Wykonywane przez niego fotografie są bezcennym źródłem wiedzy o historii Olkusza w okresie powojennym.

7 F. Lisowski, *Znani - zapomniani*, „Przegląd Olkuski”, 6.02.2012.

8 A. Cyra, *Nieznane karty zgonu Aleksandra Aleksiejewa i Wiesława Jagodzińskiego z Olkusza*, <http://cyra.wblogu.pl/nieznane-karty-zgonu-aleksandra-aleksiejewa-i-wieslawa-jagodzinskiego-z-olkusza.html> (dostęp 12.03.2017).

Kazimierz Jęczmyk ps. Korzec
(1912 - 4.02.1997)

Urodził się w 1912 r. w Jędrzejowie. W dniu 15 marca 1921 r. wstąpił do Drużyny Harcerzy im. J. Poniatowskiego w Jędrzejowie. Przystąpienie do harcerskiej organizacji złożył 24 maja 1926 r. Podczas nauki w olkuskiej Szkole Rzemieślniczej należał do 21. Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego w Olkuszu. W 1932 r. otrzymał przydział do 56. Drużyny Harcerskiej w Dąbrowie Górniczej, a następnie należał do Drużyny Samarytańskiej przy Ochotniczej Straży Pożarnej i Komendy Hufca w Jędrzejowie. Stopień młodzika otrzymał 24 maja 1926 r., a wywiadowcy 9 czerwca 1930 r.

Podczas okupacji włączył się do działalności konspiracyjnej. Współpracował z referatem VI AK zajmującym się prasą i propagandą. W jego domu w Jędrzejowie działała tajna drukarnia. Był też członkiem Szarych Szeregów i brał udział w małym sabotażu. Po zakończeniu wojny przez wiele lat pracował w energetyce. Zaszłuził się przy elektryfikacji województwa kieleckiego. Nadal działał w harcerstwie. 12 czerwca 1946 r. otrzymał przydział do Komendy Hufca Harcerzy w Jędrzejowie. Zobowiązanie instruktorskie złożył w 1947 r.

Po przejściu na emeryturę ponownie włączył się w działalność instruktorską w ZHP. Był też aktywnym członkiem Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Zmarł 4 lutego 1997 r.⁹

Ryszard Kowal
(14.09.1930 -)

Urodził się we Lwowie. Po wojnie, jako uczeń olkuskiego Gimnazjum Mechanicznego był harcerzem 21. Męskiej Drużyny Harcerskiej (daw-

9 Andrzej Rembalski, *Harcerski słownik biograficzny Kielecczyzny*, Kielce 2012, s. 257-258.

nej 21. ZDH), gdzie pełnił funkcje zastępowego i przybocznego. W latach 1949–1956 prowadził młodzieżową drużynę pożarniczą przy Ochotniczej Straży Pożarnej w Olkuszu. Po reaktywowaniu harcerstwa w 1956 r. był drużynowym harcerskiej drużyny pożarniczej do 1964 r. Równoległe z pełnieniem funkcji drużynowego drużyny pożarniczej był komendantem Harcerskiej Służby Wewnętrznej przy Komendzie Hufca w Olkuszu.

Wieloletni członek Komendy Hufca. W 1975 r. otrzymał stopień harcmistrza PL. W latach 1964–1989 prowadził drużynę specjalną przy Komendzie Hufca. Od 1989 do 1992 r. w ZHP-1918, a następnie komendant Hufca ZHR w Olkuszu. Przez wiele lat zawodowo związany z Olkuską Fabryką Naczyn Emaliowanych. Zasłużony w opiece nad olkuskim Starym Cmentarzem. Odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Krzyżem Zasługi dla ZHP, Odznaką Zasłużony dla Komendy Chorągwi Krakowskiej, brązową i srebrną Odznaką dla Pożarnictwa i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.¹⁰

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne:

- *Kronika 21. Olkuskiej Drużyny Harcerzy im. Jana Kilińskiego w Olkuszu.*

Źródła drukowane:

- Błażejowski Waclaw, *Z dziejów harcerstwa polskiego 1910–1939*, Warszawa 1985.
- Hausner Wojciech, Wierzbicki Marek, *Sto lat harcerstwa*, Warszawa 2015.
- *Harcerstwo w służbie wychowania*, red. M. Żurek, Olkusz 2013.
- Kluczewski Leszek, *Harcerskie kalendarium. Olkusz 1915–49*, Olkusz 2005.
- Kluczewski Leszek, *Hufcowi Olkucy Związku Harcerstwa Polskiego oraz struktury związku, w których działali w latach 1919–49 i 1956–1975*, Olkusz 2010.
- Kluczewski Leszek, *Kalendarium Harcerskie II. Olkusz 1956–1966*, Olkusz 2011.
- *Leksykon harcerstwa*, red. Olgierd Fietkiewicz, Warszawa 1988.
- Rembalski Andrzej, *Harcerski słownik biograficzny Kieleccyzny*, Kielce 2012.

¹⁰ L. Kluczewski, *Kalendarium Harcerskie II. Olkusz 1956–1966*, Olkusz 2011, s. 72.



Joanna Ściepura
Franciszek Lisowski

Z kart olkuskiego sportu - KS Olkusz

Joanna Ściepura, Franciszek Lisowski

Z kart olkuskiego sportu - KS Olkusz



Il. 1. Klub Sportowy „Vesta” w Olkuszu. 1927 rok. Fot. [w:] H. Osuch, *Życie emalierni, Olkusz 2013*, s. 27

Integracyjny Klub Sportowy Olkusz

Rok założenia: 1921

Najwyższy poziom ligowy: IV liga, 6 miejsce (2008/9)

Nazwy:

1921: *KS Vesta Olkusz (fuzja z Olkuskim Towarzystwem Sportowym)*

1928: *Olkuskie Towarzystwo Sportowe*

1936: *KS Rezerwa Olkusz*¹

1945: *KS OM-TUR Olkusz*²

1951: *KS Olkusz*

2005: *KS REM TD Olkusz (pod nazwą sponsora)*

Podchorążych Rezerwy (hasło), [na:] Wikipedia, dostępne on-line: https://pl.wikipedia.org/wiki/Szkoła_Podchorążych_Rezerwy.

- 2 W grudniu 1922 r. z inicjatywy Polskiej Partii Socjalistycznej powstała organizacja kulturalno-oświatowa pod nazwą Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego dla samokształcenia, działalności wychowawczej, wydawniczej i artystycznej w środowiskach robotniczych. W roku 1925 wyodrębniono z TUR część młodzieżową, funkcjonującą najpierw w Warszawie, a potem w całym kraju, pod nazwą Organizacja Młodzieżowa Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych - OM TUR. Organizacja ta prowadziła działalność wychowawczą, kulturalną i sportową wśród młodzieży robotniczej. OM TUR prowadził działalność pod patronatem Polskiej Partii Socjalistycznej. Towarzystwo działało do roku 1948, OM TUR w latach 1925-1936.

¹ Nazwa „Rezerwa” związana jest prawdopodobnie z żołnierzami rezerwy, kształcającymi się w licznych wówczas szkołach podchorążych rezerwy, przygotowujących kandydatów na oficerów. *Szkoła*



Il. 2. Klub Sportowy „Vesta” w Olkuszu, 1929 r. Fot. wikizaglebie.pl

Karty najdawniejsze 1921-1939

Olkuska piłka nożna w swej historii zawsze dzieliła dole i niedole Olkusza. W roku 1918, po pierwszej wojnie światowej, Olkusz był miastem powiatowym. Był miejscowością niedużą, zamieszkiwaną przez ok. 6600 mieszkańców – w tym ok. 40% ludności żydowskiej, na ogół nieintegrującej się z Polakami. Jaśniejszym momentem, jeszcze w okresie przedwojennym, było wybudowanie w 1907 r. przez austriackiego przemysłowca Petera Westena fabryki wyrobów metalowych, dającej pracę wielu olkuszanom. Fabryka ta funkcjonowała przez całe dziesięciolecie, aż do czasów współczesnych, i stała się swoistym symbolem Olkusza.

Zgodnie z ówczesnymi tendencjami filozoficznymi przemysłowców, Westen wybudował domy robotnicze, Dom Kultury „Robotnik”, a także boisko sportowe, gdzie zaczęli grać w piłkę noż-

ną pierwsi olkusczy futboliści - młodzi robotnicy z fabryki Westena.³ I tak w 1921 r. powstał „Klub Sportowy Vesta”, nazwany od nazwiska sponsora. Niestety, nie ma szerszej dokumentacji działalności klubu. Henryk Osuch w książce „Życie Emalierni” stwierdza krótko: „Na terenie zakładu rozwijał się ruch sportowy. Powstały dwie drużyny piłki nożnej Vesta 1 i Vesta 2, w skład której wchodził m.in. trzech Brandygerów, dwóch Geisnerów, Bretkopf, Martin, Pustułka, Głuch, Mulik, Jachowicz i inni.”⁴ Następnie ten klub połączył się z Olkuskim Towarzystwem Sportowym, działającym w latach 1928-1936. Z kolei ten został przejęty przez Związek Rezerwistów i - jako

3 Na Czarnej Górze wybudowano tylko skromne boisko sportowe. Budowę terenów rekreacyjno-sportowych z inicjatywy Miasta rozpoczęto w latach 30. Trybuna zastała natomiast wybudowana w czasie okupacji siłami polskich więźniów. Na boisku grywała młodzież ze szkoły niemieckiej, natomiast młodzież polska nie miała tam wstępu.

4 H. Osuch, *Życie emalierni*, Olkusz 2013, s. 27.



Il. 3. Sportowcy z klubu fabrycznego w pochodzie pierwszomajowym. Lata 50. XX wieku. Fot. [w:] H. Osuch, *Życie emalierni, Olkusz 2013*, s. 170

Klub Rezerwa - przetrwał do roku 1939. Do dziś, pod zmieniającymi się kolejno nazwami, funkcjonuje w tych samych niebiesko-białych barwach.⁵

Z punktu widzenia sportowego, olkuski klub miał charakter lokalny i nie wychodził poza poziom najniższej klasy rozgrywkowej. Jak wspominają nieliczni już kibice z tamtych lat, zawodnicy sami zaopatrywali się w sportowe stroje i reperowali sprzęt. Nie było szatni. Działalność oparta była na składkach zawodników i dotacjach nielicznych sponsorów, jak np. wspomnianego wła-

ściciela fabryki Petera Westena. Poniżej nazwiska ówczesnych olkuskich futbolistów i działaczy.

Piłkarze Klubu „Vesta”: Antoni Konopka, Emil Geisner, Edward Frączek, Brajtko, Kamiński, Dębiec, Dymidow i inni. Zawodnicy występujący w latach 1928-36 w barwach Olkuskiego Towarzystwa Sportowego: Antoni Konopka, Edward Bigaj, Emil Geisner, Stanisław Kościński, Odor, Dębiec, Burakowski, Sztuka i inni. W Klubie Związku Rezerwistów grali piłkarze: Emil Banyś, Edward Frączek, Ignacy Kościński, Jerzy Kubiczek, Zygmunt Kościński, Mieczysław Makieła, Antoni Konopka, Edward Bigaj, Henryk Malik, Stanisław Malik, Bronisław Kościński, Edward Konrad, Wiktor Lasota, Stanisław Latos, Tadeusz Jarno, Tadeusz Górnicki, Emil Meisner.⁶

5 Olkusz liczył wówczas ponad 6664 mieszkańców, w tym około 40% stanowili Żydzi. Liczna społeczność żydowska funkcjonowała według swoich zasad. Między innymi w roku 1917 staraniem Lejby Freilich powstało Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczno-Sportowe „Postęp”, zarejestrowane w roku 1929, w ramach którego funkcjonował Klub Sportowy „Makabi”. Drużyna ta spotykała się na gruncie sportowym z piłkarzami klubu olkuskiego. Por. *Olkusz: gminy żydowskie 1918-1939*, [na:] Świętokrzyski Sztetl, dostępny on-line: http://swietokrzyskiszstetl.pl/asp/pl_start.asp?typ=14&menu=76&sub=9#strona.

6 Patrz przypis 1. Por. Wikipedia: Szkoła Podchorążych Rezerwy (hasło).

Odrodzenie

Aby pokazać powojenne odrodzenie piłki nożnej w Olkuszu, należy wyrazić uznanie dla niewielkiej grupy działaczy i miłośników piłki nożnej, którzy w trudnych powojennych czasach podjęli się reaktywacji przedwojennych klubów piłkarskich tak na terenie powiatu olkuskiego, jak i w samym Olkuszu. Dzięki tym zabiegom w październiku 1945 r. powstał Olkuski Podokręg PN, zaś w 1953 r. - Kolegium Sędziów PN. Olkuskie drużyny rozgrywały mecze na skromnym poziomie najniższej klasy C, potem B i z biegiem czasu klasy A. Wśród działaczy należy wymienić: Tadeusza Kocybę, Jana Gładysiaka, Zdzisława Rojewskiego, Leopolda Zawilskiego, Stanisława Dąbka, Henryka Jarosza, Henryka Malinowskiego i Stanisława Kamionkę. Zarząd w powyższym składzie na swym pierwszym posiedzeniu powierzył obowiązki sekretarza i kierownika podokręgu Tadeuszowi Kocybie, który funkcję tę pełnił nieprzerwanie lat 30.⁷

Powołanie podokręgu zainspirowało lokalnych działaczy i sympatyków piłki nożnej do dalszych poczynań organizacyjnych. Stanowiska prezesów podokręgu pełnili od 1945 r. przez kolejne kadencje: Tadeusz Kocyba, Rafał Kulig, Marian Kassyk, Antoni Wilk, ponownie Tadeusz Kocyba, (...) Bolesław Ściepura - nadal.

Tadeusz Kocyba to człowiek-symbol. Całe swe długie życie związał ze sportem, a od 1945 r. szczególnie z piłką nożną - był jednym z tych ludzi, którzy reaktywowali olkuski futbol. Jak podaje „Futbol Małopolski”⁸ z maja 2006 roku:



Il. 4. Tadeusz Kocyba. Archiwum rodzinne

Pan Tadeusz, rocznik 1915 rozpoczął działalność społeczną bardzo wcześnie. W roku 1930, jako 15-letni uczeń Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej w Olkuszu objął przewodnictwo nad szkolnym klubem sportowym. W czasie służby wojskowej w Zamościu był współorganizatorem klubu sportowego "Strzelec" (później „Hetman Zamość”). Po powrocie do Olkusza, jak wspomnieliśmy wcześniej, był współorganizatorem Podokręgu Piłki Nożnej, po powstaniu Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej był jego przewodniczącym. Funkcję tę pełnił do roku 1975, kiedy przeszedł na emeryturę. Jednak do roku 2007 był czynnym działaczem sportowym, której to pasji oddawał się przez 57 lat. Był również jednym z kilkunastu sędziów wyłonionych w pierwszym kursie na sędziów piłkarskich w Olkuszu oraz honorowym prezesem olkuskiego Podokręgu Piłki Nożnej.

Bolesław Ściepura, prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu, mówi o sobie: *Nie jestem ol-*

7 Obszerny biogram Tadeusza Kocyby można znaleźć w: J. Nagawiecki, *Olkuski „minister sportu”*, [w:] „Ilcusiana” nr 1(2), Olkusz 2010, s.146-149.

8 „Futbol Małopolski”, nr 5 (134), 2006 [materiały Olkuskiego Podokręgu Piłki Nożnej].



Il. 5. Bolesław Ściepura. Archiwum rodzinne

kuszanimem. Przybyłem tu ze Świebodzina w roku 1977. W Świebodzinie grałem w piłkę w tamtejszym klubie, uprawiałem także lekkoatletykę. 40 lat temu z przyczyn rodzinnych przybyłem do Olkusza. Obchodzę więc swoistą rocznicę pobytu w naszym jurajskim mieście. Tu nie grałem w piłkę, ale zaczęło pasjonować mnie sędziowanie, do czego nakłonił mnie ówczesny prezes Olkuskiego Kolegium Sędziów, Eugeniusz Kluczewski. Od roku 1978 pełniłem w kolegium sędziowskim różne, mniej lub bardziej odpowiedzialne funkcje. W roku 1978 ukończyłem kurs sędziowski i od tego czasu 2040 razy byłem sędzią na meczach różnego poziomu, w tym 49 razy na poziomie II ligi. Po zdobyciu odpowiedniego doświadczenia, 420 razy byłem oficjalnym obserwatorem sędziowskim, czyli obejrzałem z boiska i z trybun 2450 meczów. Policzyłem nawet, że było to 230500 minut. Ale od 6 lat już nie sędziuję, jestem prezesem olkuskiego Podokręgu Piłki Nożnej, skupiającym 41 klubów i 76 drużyn

z czterech okolicznych powiatów. Mamy 8 zespołów ligi okręgowej, 16 w klasie A i 17 w klasie B. Ponadto uczestniczyłem w „życiu piłkarskim” Olkusza. Byłem przez jedną kadencję członkiem zarządu KS „Olkusz”. W latach 1991-2000 i 2008-2012 byłem wiceprzewodniczącym ds. organizacyjnych podokręgu olkuskiego. Mam honorowe tytuły Zasłużonego Sędziego Polskiego Związku Piłki Nożnej, Zasłużonego Działacza MZPN, wyróżniony zostałem Złotą Odznaką Śląskiego Okręgowego Zarządu PN. Jestem honorowym członkiem Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i członkiem Zarządu MZP oraz Zasłużonym Działaczem Kultury Fizycznej. Mogę się także pochwalić różnymi innymi odznaczeniami sportowymi. Jakie mam odczucia po tylu latach działalności „na niwie” sportu... Daje mi to satysfakcję, szczególnie jeśli przynosi efekty, jak np. rozwój naszej lokalnej piłki nożnej i kiedy widzę, że coraz więcej chłopców gra w piłkę nożną. Dodam też z satysfakcją, że moja córka Joanna jest sędzią piłki nożnej. Sędziuje mecze futbolu kobiecego na poziomie I ligi i męskiego na poziomie A klasy. Spędziła już na boisku ponad 1000 meczów. Obecnie jest przewodniczącą Olkuskiego Kolegium Sędziów.

Wróćmy na bliższy nam, ściśle olkuski teren. Istniejący do dziś i świętujący 95. rocznicę swe-go istnienia olkuski klub sportowy został reaktywowany w marcu 1945 r. jako „KS OM TUR Olkusz” (Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych). Organizatorami i prezesami klubu byli Henryk Wiktorowicz oraz Tadeusz Krokosz (sędzia Sądu Najwyższego), którzy zgromadzili wyróżniających się sportowo chłopców z Olkusza i rozgrywali mecze na boisku pod Czarną Górą. Dodajmy, że boisko to powstało na terenie wykupionym przez Urząd Miejski w okresie przedwojennym i, z biegiem lat, powstał tam skromny stadion.

80-te urodziny KS Olkusz



Il. 6. 80-te urodziny KS Olkusz, [w:] *Przegląd Olkuski* 11.10.2002 r.

Kolejnymi prezesami klubu, którzy przez lata przyczynili się do rozbudowy tego obiektu, byli: Sikorski i Bolesław Waś, dyrektorzy OFNE, a w latach późniejszych przede wszystkim Władysław Pawełczyk - niezmożony, pełen inicjatywy, wykorzystujący możliwości swojego stanowiska dyrektorskiego w Olkuskiej Fabryce Naczyń Emaliowanych.

Jak wspomina Pan Eugeniusz Kaliś, długoletni olkuski sędzia piłkarski: *Piłka nożna w Olkuszu była całkowicie amatorska, zawodnicy, w większości pracownicy OFNE, nie mieli żadnych przywilejów i ulg w pracy, przebierali się w stroje sportowe, które sami sobie zakupili i z domu kultury przy ulicy Szpitalnej szli pieszo na Czarną Górę.*⁹ *Nasza*

drużyna rozgrywała wówczas mecze z takimi silniejszymi drużynami zagłębiowskimi, jak Zagłębie Sosnowiec, Czeladź, Myszków, Piaski, Kazimierz. Dużymi lokalnymi wydarzeniami, do dziś wspomnianymi przez starszych olkuszian, były mecze z czeskimi drużynami z Frysztaku (wygranym 3:0) i Prostějova (wygrana 1:0), co było lokalną sensacją ze względu na to, że te czeskie drużyny były o wiele silniejsze niż nasz „Olkusz”. Aby rozegrać te spotkania, zawodnicy musieli posiadać własny sprzęt sportowy, gdyż klub był biedny, nie miał środków na inwestycje, m. in. na szatnię.

Do roku 1950 drużyna „OM TUR” utrzymywała się w rozgrywkach klasy A, w następnym roku spadła jednak do klasy B. W jej ówczesnym

⁹ W późniejszych latach, dzięki, dzięki aktywnemu sponsorowaniu klubu przez OFNE, trenerzy i zawodnicy byli zwalniani na

treningi i mecze ligowe.

składzie byli: Edward Frączek (bramkarz), Zygmunt i Bronisław Kościńscy, Stanisław Latos, Jerzy Niewiara, Tadeusz Górnicki, Ryszard Klich, Czesław Feczko, Jan Piątek, Tadeusz i Zbigniew Feliksikowie, Mieczysław Makiela, Tadeusz Jarno, Henryk Malik, Sikorski, Banyś, Mączka, Wojna, Woźniczka, bracia Kubiczkwowie. Jej spadkobiercą została „Stal” Olkusz, istniejąca przy OFNE, która także szybko spadła do klasy B. W 1951 r. nastąpiła zmiana nazwy klubu na „KS Olkusz”, tradycyjnie wśród olkuskich kibiców funkcjonująca do dziś. Dodać należy, że w Olkuszku powstały dalsze drużyny piłkarskie, m.in. „Gwardia”. W „Gwardii” grali m.in. następujący piłkarze: Jerzy Kiełtyka, Czesław Feczko, Tadeusz Górnicki, Tadeusz Feliksik, Zygmunt Kościński, Banyś, Konopka, Osuch, Trzcionkowski, Fronik, Mączka, Foryś, Szczupak, Czarnota. Oba kluby grały w klasie B i zdobyły mistrzostwo w swoich grupach rozgrywek, musiały zatem rozgrywać baraż o mistrzostwo grupy B. „Stal” wygrała oba mecze barażowe i uzyskała możliwość walki o wejście do klasy A (z sukcesem zresztą). „Stal” grała w klasie A w latach 1952-1956. W 1957 r. KS Olkusz zdobył mistrzostwo klasy A i rozgrywał z powodzeniem mecze o ligę okręgową. Pobyt w lidze okręgowej w jej ówczesnym układzie organizacyjnym nie trwał jednak długo. Problemy organizacyjne, szczupła kadra, dyskwalifikacje i problemy finansowe przyczyniły się do spadku drużyny do klasy A, a w następnym roku do klasy B (w ciągu dwóch lat drużyna spadła w klasyfikacji aż o dwa stopnie). Pobyt w lidze okręgowej wspomniany jest do dziś jako największy sukces sportowy olkuskich piłkarzy w tamtych latach. Dodać należy, że w Olkuszku powstawały również inne drużyny piłkarskie. Oprócz wspomnianej tu „Gwardii” istniała „Spójnia” przy PSS-ie oraz

„Zryw”. Fabryczny Klub Sportowy przy OFNE - „Stal”, grywający z powodzeniem w klasie C, w 1955 r. połączył się z „Gwardią”.

„Tułanie” się olkuskiego klubu po niskich, nawet najniższych klasach rozgrywkowych - tak w czasie przedwojennym, jak i powojennym - dowodzi sportowego zapału i podkreśla ambicje olkuskich piłkarzy. Nasi zawodnicy, niezrażeni niepowodzeniami, cały czas podnosili się z upadków i walczyli dalej, świadomi swoich możliwości, przynosząc radość kibicom, którzy wypełniali olkuski stadion. Bywało, że nawet trzy tysiące kibiców zagrzewało do boju swoich „chłopców”, szczególnie kiedy przyszło się zmierzyć z „odwiecznym” rywalem - „Przebojem” Wolbrom.

Poniżej udział olkuskiego klubu w różnych klasach rozgrywek:

- cały okres w Klasie B,
- Liga Okręgowa Zagłębiowskiego Okręgu Piłki Nożnej - 1 sezon,
- Klasa A - 8 sezonów,
- Klasa B - 4 sezony,
- Krakowska Liga Okręgowa - 2 sezony,
- Śląska Klasa Wojewódzka - 1 sezon,
- Klasa Terenowa - 2 sezony.

W pierwszym roku (1985/1986) odmłodzona drużyna zdołała utrzymać się w klasie terenowej, w następnym jednak rywalizowała z drużynami wielokrotnie silniejszymi. Po pierwszej rundzie Olkusz był na ostatnim, 15. miejscu, z dorobkiem 5 punktów i stosunkiem bramek 8:29, a sezon zakończył z dziesięcioma punktami i bilansem bramkowym 13:62.

Prezesa KS:

- Vesta (1921-1928) - (?)
- Olkuskie Towarzystwo Sportowe (1828-1936) - (?)
- KS Rezerwa Olkusz (1936-1939) - ? Kowalski

- KS OMTUR Olkusz (1945-1950) - Henryk Wiktorowicz, Tadeusz Krokosz
- KS Olkusz (1951-1959) - Bolesław Waś, Władysław Pawełczyk
- KS Olkusz (1992-2000) - Kazimierz Chechelski

Zmiany organizacyjne:

- Stanisław Warzecha, Kierownik drużyny PN Leszek Łydka
- 1992-1999 - Zdzisław Banys
- 2000 - Przemysław Bloch
- 2016 - Roman Madej

Reorganizacja

W latach 1961-1975 nastąpiły w historii olkuskiej piłki nożnej i klubu „KS Olkusz” duże zmiany, zainspirowane przez znakomitego trenera lekkiej atletyki Kazimierza Chechelskiego, który spowodował, że ta dyscyplina sportu zdominowała działalność klubu. Powołano - obok piłki nożnej - sekcje szachową, siatkówki i lekkiej atletyki. Plan okazał się jednak zbyt ambitny i po pewnym czasie pozostały tylko sekcje lekkiej atletyki i piłki nożnej (o działalności sekcji lekkiej atletyki piszemy w innym miejscu). Piłka nożna spadła na dalszy plan zainteresowań klubu, co spowodowało, że olkuscycy piłkarze po początkowych sukcesach borykali się z problemami kadrowymi i materialnymi. Klub nadal pozostawał „pod opieką” OFNE. Wymienić należy tutaj ówczesnych aktywnych działaczy sportowych: Krzysztofa Popczyka, Andrzeja Gucwę, Ireneusza Mitkę, Lucjana Mrówkę, Marka Kajdę, Stanisława Warzechę, Stanisława Żelaznego, Wiesława Wieczorka, Bogusława Kanię. Piłkarze w tym okresie grali głównie w klasie terenowej, okręgowej oraz w klasie A.



Il. 7. Władysław Pawełczyk. Archiwum rodzinne

Zmienny piłkarski los towarzyszył olkuskiej drużynie przez kolejne lata:

- 1962/1963 - Klasa A
- 1963-1966 - Klasa B
- 1967 - mistrzostwo Klasy B, awans do Klasy A
- 1968-1971 - Klasa A
- 1971/72 - Liga Okręgowa
- 1973/74 - Klasa A
- 1974- 75 - Liga Okręgowa o. Kraków
- 1976/1977 - [reforma administracyjna] Liga Wojewódzka o. Katowice
- 1977/1978 - Klasa Terenowa

W 1975 r. miała miejsce reforma administracyjna kraju, w wyniku której Olkusz znalazł się w województwie katowickim. Taki sam los oczywiście spotkał „KS Olkusz”, który musiał się teraz zmagać - bez większych sukcesów - z silnymi drużynami okręgu zagłębiowskiego i śląskiego. Jednak trzeba też zwrócić uwagę, że pod wodzą trenera Bogdana Przygrodzkiego w sezonie

1996/97 zespół osiągnął najlepsze wyniki w całej historii olkuskiej piłki nożnej. W klasie okręgowej zajął ponownie 5 miejsce, natomiast w rozgrywkach o Puchar Polski doszedł aż do finału na szczeblu wojewódzkim, eliminując po drodze renomowane zespoły 3 i 4 ligi, ulegając tylko w finale „Uranii” Ruda Śląska w minimalnym wymiarze 0-1. Ale to był koniec sukcesów. Po kolejnej reorganizacji, kiedy Olkusz znów znalazł się w województwie małopolskim, zespół rozgrywał mecze w tym nowym układzie administracyjnym. Niestety, nie osiągnął tu znaczących wyników, co trwa do dziś...

Taki to jest los drużyn miary powiatowej. Obok problemów natury czysto sportowej i materialnej, niewątpliwym problemem był, jak się wydaje, brak konkretnej koncepcji prowadzenia drużyny czy drużyn - jeśli wspomnieć tu drużynę juniorów. Oto liczni trenerzy w latach 1960-2000:

- „Stal” Olkusz - Ryszard Klich
- 1960 - Karol Fuks
- 1961-62 - Emil Banyś, Jan Osuch
- 1964 - Ryszard Klich
- 1965-67 - Jan Osuch
- 1968-71 - Jan Osuch
- 1971-73 - Stanisław Szymczyk
- 1973-74 - Marek Tomsia
- 1975-76 - Władysław Bogacz
- 1977-1980 - Marek Tomsia
- 1981-82 - Marek Ginter, Franciszek Tim, Stanisław Supernak
- 1982-85 - Marek Tomsia
- 1985-86 - Marek Ochman
- 1987- 1991 - Marek Tomsia
- 1992-93 - Adam Borecki
- 1994-1966 - Jerzy Pyż, Marek Tomsia
- 1996-1997 - Bogdan Przygrodzki

- 1999-2000 - Krzysztof Duch, Adam Borecki
- 2016 - Roman Madej, Sosiński, Curyło, Piątek.

Kierownictwo klubu zawsze przykładło dużą uwagę do szkolenia kadr. W roku 1987 utworzono klasę sportową w olkuskiej Szkole Podstawowej nr 3. Jej opiekunem był Adam Borecki. Prowadzono również drużyny młodzieżowe. W 1993 r., ze względu na słabe wyniki oraz małe środki finansowe, drużynę juniorów rozwiązano. Klub zawsze jednak pamiętał o pracy wychowawczej wśród swego piłkarskiego narybku. Podkreślić tu należy bardzo aktywną, przemyślaną pracę Romana Haratyna, trenera juniorów w latach 1997-1998. Zajmowali oni czołowe miejsca w lokalnych rozgrywkach i stanowili mocne zaplecze dla pierwszej drużyny. Bardzo dobrze grali także trampkarze pod wodzą trenerów: Marka Mroza i Rafała Natkańca. Marek Mróz był także aktywnym organizatorem - pozyskał sponsorów, dzięki którym udało się zaopatrzyć drużyny dzieci w stroje sportowe i inne akcesoria piłkarskie. Warto dodać, że w Olkuszu pierwsze piłkarskie kroki stawił Tomasz Kulawik (ur. 4.05.1969 r. w Olkuszu) - piłkarz i trener, dwukrotny reprezentant kraju, wieloletni kapitan Wisły Kraków. W roku 2000/2001 klub uruchomił szkołkę piłkarską dla dzieci od 8 do 12 lat, prowadzoną przez czynnych zawodników, m.in. Rafała Natkańca. To nadzieja na przyszłość olkuskiego klubu.

Współczesność

Lata sześćdziesiąte i siedemdziesiąte były owocne dla KS Olkusz. Dzięki działalności organizacyjnej inż. Władysława Pawelczyka (dyrektora Technikum Mechanicznego, a następnie jednego z dyrektorów OFNE), rozbudowano obiekty sportowe na Czarnej Górze, zakończono budowę

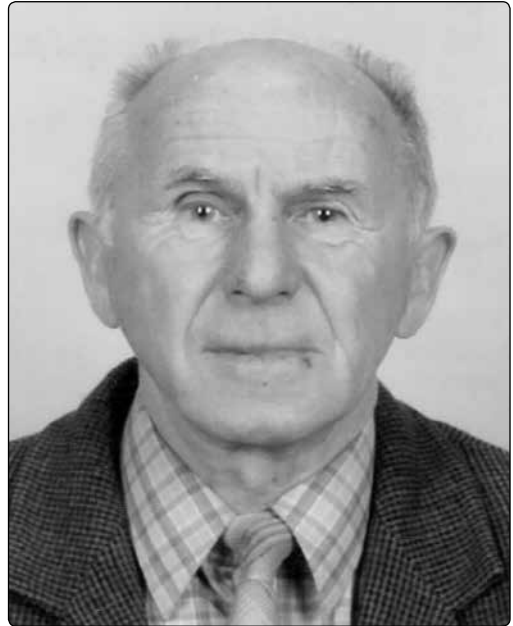
kompleksu basenów, dwóch boisk piłkarskich, sześciotorowej bieżni lekkoatletycznej i kortów tenisowych. Stadion pozostawał pod patronatem OFNE do czasu przejścia go po 1990 r. przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Tak jest do dziś.

Klub rozwinął ambitną działalność sportową - działały cztery sekcje: piłki nożnej, piłki siatkowej, lekkiej atletyki i szachów. Celowym jest zatem krótka historia tych nowych sekcji.

Sekcja motorowa

Założona w 1954 r. z inicjatywy prezesa sekcji Jana Stachurskiego i Tadeusza Kępki oraz OFNE, która zakupiła cztery motocykle WFM o poj. 125 cm³, dzięki czemu olkuscycy motocykliści mogli uczestniczyć w rajdach terenowych. Zawodnikami tej sekcji byli: Stanisław Kępka, Tadeusz Kępka, Włodzimierz Kramarczyk, Zdzisław Łaskawiec, Jerzy Krzywicki, Jan Krzemień i kilku innych. Zawodnicy brali udział w wielu rajdach, głównie eliminacjach do Mistrzostw Okręgu Krakowskiego. Olkuscycy zawodnicy odnosili duże sukcesy w tych zawodach, zdobywając złote, srebrne i brązowe medale. Uczestniczyli także w innych amatorskich imprezach motocyklowych. Z przyczyn finansowych sekcję rozwiązano w roku 1960 i nigdy już więcej się nie odrodziła. Czołowym zawodnikiem sekcji był Jerzy Krzywicki, zwycięzca wielu rajdów terenowych.

Po rozwiązaniu sekcji zawodnicy uczestniczyli nadal z sukcesami w różnych zawodach, ale jako niestowarzyszeni. Jednym z czołowych uczestników rajdów był nadal Jerzy Krzywicki, jeden z najlepszych zawodników sekcji. Jego bogaty dorobek medalowy spowodował, że powołano go do kadry okręgu krakowskiego.



Il. 8. Jerzy Krzywicki. Archiwum rodzinne

Siatkówka

Zorganizowana działalność sekcji piłki siatkowej istniała już w latach 1947-48, ale oficjalnie olkuska siatkówka - zarówno drużyna seniorów, jak i juniorów - rozpoczęła działalność w roku 1953. Trenerem obu drużyn był zawodnik reprezentacji kraju, mgr Wiktor Burakowski. Mimo sukcesów drużyna nie cieszyła się zainteresowaniem kierownictwa klubu, co było swoistym ewenementem. Zmienne były losy i sukcesy tej drużyny. W roku 1953 awansowała do krakowskiej ligi okręgowej, ale był i okres gry w III lidze, a nawet klasa B. Od 1960 r. drużyna odnotowała wiele sukcesów w rozgrywkach w województwie krakowskim. Mimo fachowego, zawodowego trenera, dobrego zespołu (najlepszym zawodnikiem był Goryczko) drużyna nie potrafiła jednak ustabilizować swojej sportowej pozycji. W latach 1971-75 zaczęła ponosić coraz więcej porażek i spadła do klasy A,

której już nie opuściła do końca swej działalności. Sekcję ostatecznie rozwiązano w roku 1986.

Szachy

Sekcja szachowa zainaugurowała działalność sportową w olkuskim klubie w 1958 r. dzięki zapałowi i aktywnej działalności trenera - i równocześnie zawodnika - Emila Przewoźnika oraz Zbigniewa Czerwińskiego. W skład drużyny wchodził: Roman Dębicki, Jerzy Ciepeliak, Zbigniew Czerwiński, Kazimierz Zawisz, Marian Rabenda, Roman Osuch i Stanisław Wąs. Zespół toczył wyrównane boje w klasie B z drużynami Małopolski w latach 1961-1975 w rozgrywkach klasy A i B, a raz w krakowskiej lidze okręgowej. W latach 90. drużyna grała w śląskiej lidze okręgowej. Oto jej wcześnie zawodnicy: Waldemar Czarnota, Dariusz Binkiewicz, Jarosław Marzec, Henryk Grzebinoga, Marek Dąbek, Mirosław Kocjan, Wojciech Spyra. W roku 1992 w Mistrzostwach Polski Juniorów do lat 14 czwarte miejsce zajął Paweł Blehm, późniejszy reprezentant Polski i arcymistrz (grający już wtedy w innej drużynie). Jego działalność przyniosła w latach późniejszych znakomite efekty i przyczyniła się do rozwoju olkuskich szachów.

Z przyczyn finansowych drużynę rozwiązano w roku 1994, zawodnicy przeszli do szachowej drużyny „Czarny Koń” w Bukowni, która obecnie działa w Olkuszu i osiąga sukcesy sportowe. W 2008 r. z inicjatywy klubu w Olkuszu powstała Szachowa Akademia Anatolija Karpowa.

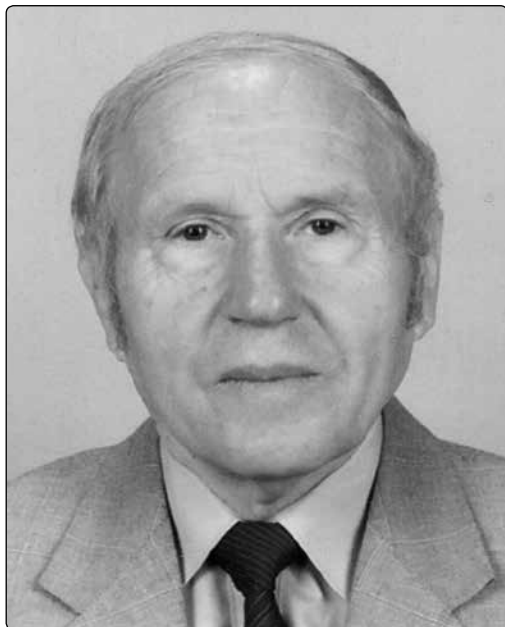
Lekkoatletyka

Olkuska lekka atletyka nierozłącznie związana jest z osobą animatora i trenera Kazimierza Chechelskiego.

Mgr Kazimierz Chechelski był olkuszaniec „z krwi i kości”. Absolwent Warszawskiej Akademii Wychowania Fizycznego, po ukończeniu studiów był zawodnikiem krakowskich klubów „Olsza” i „Wisła”. W 1960 r. w Mistrzostwach Polski był finalistą w biegu na 10000 metrów. Kontuzja wyłączyła jednak tego znakomicie zapowiadającego się biegacza z czynnego zawodowego uprawiania biegów. Zajął się pracą trenerską w KS Olkusz, a także pracą nauczycielską w szkołach olkuskich (był nauczycielem przez 40 lat). W latach 1970-80 pełnił funkcję trenera kadry narodowej w biegach średnio i długodystansowych. Trener I klasy Polskiego Związku Lekkiej Atletyki. Jako trener w Olkuszu wychował 30 medalistów w zawodach o randze Mistrzostw Polski. Równocześnie sam startował w biegach oldbojów. Zaliczył 1240 biegów w kraju i zagranicą. Był jedenastokrotnym mistrzem Polski oldbojów. Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz tytułem Zasłużony Trener PZLA. W latach 1992-2000 był Prezesem „KS” Olkusz, a potem wiceprezesem ds. sportowych. Zmarł w 2015 r. w wieku 80 lat, dosłownie do ostatniego dnia będąc czynnym w działalności sportowej.¹⁰

Pierwsze sukcesy olkuskich sportowców to lata 1961-1975. Wtedy nasi biegacze pokazali się na stadionach krajowych. Wymieńmy ówczesnie najlepszych: 1962 r. - Zbigniew Feliksik: mistrz Polski juniorów w biegu na 3000m; 1968 r. - Ryszard Jałowicz: mistrz Polski juniorów w biegu na 3000m i Jerzy Mączka: 4 miejsce w biegu na 1500m juniorów; 1972 r. - Józef Mitka: 3 miejsce w biegu na 5000m juniorów w kraju; 1973 r.

10 Na podstawie informacji Polskiego Związku Lekkiej Atletyki za rok 2015.



Il. 9. Marek Tomsia. Archiwum rodzinne

- Józef Mitka: mistrz Polski juniorów w biegu na 5000m. Inni biegacze, którzy osiągnęli wówczas znaczące sukcesy to Helena Maciąg i Wojciech Noga.

Lata 1974 i 1975 to złoty okres dla olkuskiej lekkiej atletyki. Czołową gwiazdą biegów był wówczas Dariusz Janczewski, zdobywca kilku medali Mistrzostw Polski Juniorów oraz znaczą-

cych miejsc na wielu zawodach zagranicznych. Znani biegacze tego kresu to: Józef Mitka, Mirosława Machnik, Wojciech Noga, Elżbieta Lisowska, Urszula Wencel.

Lata 1976-1996 to czas sukcesów licznej grupy olkuszan także w innych dyscyplinach lekkoatletycznych, jak skoki i rzuty. Z przyczyn finansowych, a także z powodu braku odpowiedniego zaplecza technicznego, zrezygnowano z tych konkurencji i ograniczono się do konkurencji biegowych na różnych dystansach.

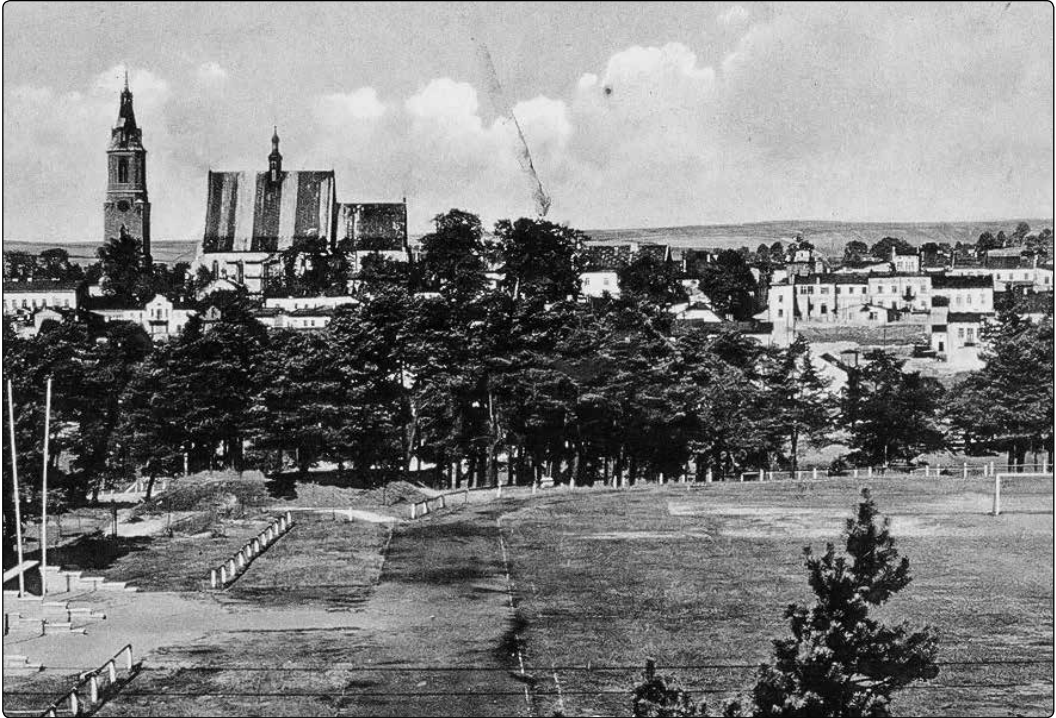
Wyróżniający się biegacze: Dariusz Janczewski, Krystyna Wieczorkiewicz, Edward Kocjan, Stanisław Cembrzyński, Marek Muzyk, Marek Szatan, Janusz Malski, Elżbieta Woszczek i Waldemar Zajęga. Na stadionach znana była Janina Malska, przez pewien czas związana z olkuskim klubem. W późniejszej karierze zdobyła mistrzostwo Polski w maratonie w 2000 i 2005, wice mistrzostwo w maratonie w 1994 i 2006, a także brązowe medale w półmaratonie w 1993, w biegu na 10 000 metrów i w biegu przełajowym w 1994 i w maratonie w 2006. Janina Malska zajmowała czołowe miejsca w wielu biegach maratońskich, m.in. zwyciężyła w Maratonie Warszawskim w 2004 i w Cracovia Maraton w 2005.



Il. 10. Marek Tomsia i drużyna. Archiwum rodzinne

Największe sukcesy w biegach seniorów w kraju i za granicą odnosił trener Kazimierz Chechelski. Znaczący był również wpływ Kazimierza Chechelskiego na działalność lekkoatletyczną klubu (był wiceprezesem KS Olkusz), jednakże, zdaniem miłośników futbolu, wpłynął niekorzystnie na funkcjonowanie drugiej sekcji klubu, a mianowicie

Czesław Kiettyka przez wiele lat był bramkarzem w naszym klubie, po nim ja, w wieku lat 17, objąłem odpowiedzialną funkcję golkipera i stałem w bramce przez 14 lat. Czy byłem dobrym bramkarzem... Chyba nieźłym, bronilem popisowo rzuty karne, ale nie prowadziłem statystyki meczów wygranych i tych, po których schodziliśmy z boiska ze smutny-



Il. 11. Stadion w Olkuszu, w tle panorama miasta. Ze zbiorów PTTK w Olkuszu

piłki nożnej. Poniżej rozmowa z jednym najbardziej znanych piłkarzy KS Olkusz w latach 1961-1972 i trenerem w latach 1971-1995 - Markiem Tomsią.

Bramkarz

– [...] *Moja przygoda piłkarska trwa jednak dłużej. Grywałem w piłkę od małości na okolicznych łąkach i lasach Mazańca. Pochodzę, można powiedzieć, z rodziny piłkarskiej. Mój wujek*

mi minami. W Olkuszu, w czasach mojej młodości, było mnóstwo mniejszych i większych placyków do gry, bo piłka wtedy to była czysta radość. Grywałem całymi dniami, walczyliśmy z drużynami z sąsiednich ulic czy dzielnic. Nie szukaliśmy pieniędzy ani nagród, zresztą kto by nam takich udzielił. Gra - to był sens naszych zabaw. Istotnie, łączyła nas piłka. Jeszcze lepszym udawało się czasami grywać w drużynach pozaolkuskich - i to był ich sukces.

Na mecze na Czarnej Górze przychodziło mnóstwo kibiców, trzeba było kupić bilet lub wdrapać się na okoliczne drzewa. Nasz stadion, jeszcze z czasów przedwojennych, był nader skromny, jednak z czasem został rozbudowany, w czasie wojny grywali na nim uczniowie olkuskich szkół niemieckich.

- My mieliśmy surowy zakaz wchodzenia wów-

ka, bramkarza i kierownika drużyny OM TUR w latach 1946-1952 i chyba nawet czasach przedwojennych. Oto kolejnych trzech bramkarzy naszego klubu: Frączek, Kiełtyka, no i ja. Jak inni piłkarze, pracowałem w OFNE jako zawodowy elektryk, a piłka nożna to była moja dodatkowa życiowa przygoda, za którą nie dostawałem żadnego wyn-



Il. 12. Stadion w Olkuszu - widok współczesny. Fot. F. Lisowski

czas na stadion, a nawet grania w piłkę nożną, co nam jednak nie przeszkadzało, żeby grywać dalej na ukrytych w lasach placykach i polanach. Moje wspomnienia sięgają czasów odległych, powojennych, urodziłem się w roku 1941. Jako bramkarz przeżywałem chwile dobre i złe. Taki już jest los najważniejszego zawodnika w drużynie. Byli w Olkuszu piłkarze ogólnie znani i cenieni, cieszący się społecznym uznaniem. Wspomnę tu np. pana Frącz-

grodzenia. Na treningi i mecze przychodziliśmy „po dniówce”. Tylko czasem uzyskiwaliśmy możliwość zwolnienia na treningi. Dopiero kiedy podjąłem pracę trenerską, byłem zwalniany na treningi i dosłownie całe dni mogłem poświęcać piłce jako licencjonowany trener. Za wybitne osiągnięcia sportowe otrzymałem Brązowy Medal, nadany przez Polski Związek Piłki Nożnej. Obecnie już dosyć dawno zszedłem z boiska, lata nie te, ale udzielam się jako

działacz, jestem członkiem Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszach i członkiem Olkuskiego Klubu Seniora. Wciąż żyję problemami olkuskiego futbolu.

Trener

- Od roku 1987, jak wcześniej wspomniałem, jestem profesjonalnym trenerem. W latach 1972-73 trenowałem juniorów, potem prowadziłem pierwszą drużynę z okresowymi przerwami do roku 1995.

- Dlaczego olkuska piłka nożna nie dopracowała się wielkich - czy choćby większych - wyników sportowych, a tylko trzykrotnie zahaczała o poziom okręgowy (krakowski czy śląski)?

- Dlaczego? Powiem jako trener... Praca i los tego zawodu w takim małym, jak Olkusz, środowisku nie jest łatwa, czego doświadczyłem przez 30 lat trenerki. Dlaczego? Przede wszystkim kadra: zawodnicy, głównie uczniowie olkuskich szkół średnich, przede wszystkim Technikum Mechanicznego przy OFNE, nie mający większych sportowych ambicji, myślący natomiast o pieniądzach i karierze na miarę wielkich gwiazd futbolu. Niepomni, że wymaga to lat ciężkiej pracy - i talentu. Za moich trenerskich czasów mało było takich utalentowanych chłopców. Grają ci, którzy są „z przypadku”. Kiedyś, jak wspominałem, graliśmy dla przyjemności, ale teraz to za mało. Jak tu skłonić młodego człowieka do ciężkiego treningu, skoro wynik jest niepewny.

Z tego powodu drużyny były niestabilizowane, poziom sportowy nierówny, powiedzmy - niski. Następnie: środki i sponsorzy. Nie wystarczy trener, choćby najlepszy. Niestety, bez środków materialnych nie można osiągnąć wyników, bo budowanie drużyny to złożony, kilkuletni zabieg finansowo-organizacyjny. Olkusz nie miał wielkich zakładów produkcyjnych, wspierała piłkę nożną przede wszystkim Emaliernia i przez wiele lat niezapomniany inż. Pawełczyk. Dzięki jego zbiegom drużyna nasza mogła czasem

zabłysnąć znaczącymi wynikami.

Trenerzy... Tu musi być stabilizacja, trener powinien wiedzieć, dokąd prowadzi swoją drużynę. Tymczasem trenerzy zmieniali się bardzo szybko, czasem co pół roku. Przyjeżdżali nieraz z odległych miast i wyjeżdżali. Ja byłem „swój”, tutejszy, pracowałem ze swoją młodzieżą, ratując drużynę w chwilach zapaści. Na czele klubu muszą stać prawdziwi pasjonaci, znakomici organizatorzy, umiejący pozyskać społeczeństwo do wsparcia i pomocy...

A jak nie ma kibiców - nie ma i wyników. Zainteresowanie olkuskiego społeczeństwa „swoją” piłką nożną jest niewielkie.

Sędziowie

Jak twierdzi Eugeniusz Kaliś, długoletni sędzia piłkarski, który aktywnie spędził na boisku piłkarskim 35 lat jako sędzia klasy III ligi i asystent II ligi, dziś już emeryt - organizacja sędziów piłki nożnej w Olkuszach powstała w roku 1951/52, w ciągu swej wieloletniej działalności nosiła różne nazwy: Delegatura Wydziału Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów, następnie Referatu i Wydziału Sędziowskiego, obecnie jest to Kolegium Sędziów w Olkuszach. Kiedy ta organizacja powstała, w swych szeregach nie miała piłkarskich arbitrow. Dopiero na przełomie lat 1951/52 przeprowadził się do Olkusza z terenu Zagłębia pedagog, późniejszy dyrektor Technikum Mechanicznego, wspaniały wychowawca młodzieży Tadeusz Kaczor. Obdarzony pomysłowością i zmysłem organizacyjnym, potrafił w krótkim czasie skupić wokół siebie młodych adeptów sztuki sędziowania. Przy pomocy i udziale Krakowskiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w 1953 r. przeprowadził kurs na sędziów i zorganizował załazek tej organizacji w Olkuszach. Ten pierwszy kurs wyłonił zaledwie kilkunastu sędziów, a wśród nich



Il. 13. 1970 rok - olkuska drużyna po meczu. Archiwum rodzinne

Tadeusza Kocybę, Kazimierza Januszka, Stanisława Barczyka, Mariana Labisko, Władysława Sosnowskiego, Kazimierza Wojciechowskiego, Stanisława Zajączkowskiego, Kazimiera Gardełę i kilku innych. W następnym kursie uczestniczyła już większa ilość kandydatów. Do dziś z jego uczestników pozostali w organizacji Eugeniusz Kluczewski i Eugeniusz Kaliś.

Pierwszym prezesem Kolegium Sędziów w Olkuszu był jego założyciel, Tadeusz Kaczor, wiceprzewodniczącym Marian Labisko, sekretarzem Kazimierz Januszek, referatem obsady kierował Eugeniusz Kaliś, członkami zarządu - Zdzisław Januszek i Krzysztof Uraśniński. Zarząd skupiał się przede wszystkim na rozbudowie organizacji i szkoleniu. Był to trudny okres działalności. Z jednej strony brak odpowiedniego doświadczenia, z drugiej - spontaniczny rozwój piłkarstwa w powiecie olkuskim, pilne zapotrzebowanie na rzetelnych i oddanych tej dyscyplinie adeptów sztuki sędziowania. Powstawały w tym czasie

spontanicznie zakładowe drużyny piłkarskie, drużyny różnych federacji sportowych, w środowisku wiejskim liczne drużyny Ludowych Zespołów



Il. 14. Eugeniusz Kluczewski. Archiwum rodzinne

Sportowych. W rejonie Olkusza działało wówczas kilka drużyn, podobnie było w pozostałych miasteczkach i wsiach rozległego wówczas powiatu olkuskiego.

Przewodniczącymi Olkuskiego Kolegium Sędziów byli kolejno: od roku 1953 - Kazimierz Kaczor, Marian Labisko, Zdzisław Januszek, Zbigniew Biziak, Kazimierz Januszek, Eugeniusz Kluczewski, Kazimierz Januszek. Potem Eugeniusz Kluczewski, Jerzy Kiełtyka, Bolesław Ściepura, ponownie Jerzy Kiełtyka, Adam Hanusiak, Paweł Dębciuch, Bolesław Ściepura, Zbigniew Pacia, ponownie Paweł Dębciuch, Joanna Ściepura.

Do 1975 r. należeliśmy do Krakowskiego Okręgowego Kolegium Sędziów, do olkuskiego podokręgu włączono sędziów z Chrzanowa, a podokręg włączono do Katowickiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Z Chrzanowa trafiła do Olkusza doborowa, liczna kadra sędziowska. Liczba sędziów rosła. Byli to obecnie (wymieniamy sędziów z powiatu olkuskiego): Zdzisław Tuszyński, Edward Konopka, Władysław Curyło, Jerzy Krzywicki, Jerzy Kiełtyka, Zbigniew Pacia, Bolesław Ściepura (który sędziował ok. 2000 meczów i przeprowadził ponad 420 obserwacji), Jan Burdziakowski, Wiesław Wito, Edward Łukaszek, Jan Sikora, Zbigniew Biziak. Poziom fachowy sędziów był bardzo wysoki, mieliśmy arbitrow uprawnionych do prowadzenia meczów I ligi (Edward Konopka, późniejszy Prezes Śląskiego Oddziału Piłki Nożnej). Panowie Świąś i Eugeniusz Kluczewski prowadzili mecze II ligi. W charakterze asystentów mecze szczebla centralnego prowadzili: Zdzisław Tuszyński, Eugeniusz Kaliś, Bolesław Ściepura, Jerzy Kiełtyka, Franciszek Smalcerz, Jarosław Tomczyk. Mieliśmy także sędziów trzeciej i czwartej ligi oraz liczne grono

sędziów klasy okręgowej. Przez 23 lata z małą przerwą przewodniczącym Olkuskiego Kolegium Sędziów był Eugeniusz Kluczewski. Najdłuższym stażem sędziowskim legitymują się: Jerzy Kiełtyka, Jerzy Krzywicki, Eugeniusz Kaliś, Zdzisław Tuszyński, Eugeniusz Ściepura, a także sędziowie z Chrzanowa. Za całość pracy, jak i za osiągnięcia na polu sędziowania, Eugeniusz Kluczewski, Eugeniusz Kaliś. Zdzisław Tuszyński i Henryk Krzywicki zostali przez PZPN wyróżnieni najwyższym odznaczeniem związkowym „Honorowy Sędzia PZPN”, a tytułem „Zasłużony Sędzia Piłki Nożnej PZPN” - Bolesław Ściepura, Jerzy Kiełtyka i Zdzisław Pacia.

Obecnie olkuska organizacja sędziowska skupia 70 sędziów, z tego 55 rzeczywistych, zaś prowadzących zawody w klasie okręgowej - 3. Ozdobą olkuskiego zespołu sędziów jest Joanna Ściepura, członkini Małopolskiego Kolegium Sędziów, sędzia meczów I ligi kobiet i klasy A mężczyzn, jedna z nielicznych w Polsce kobiet parających się tym trudnym zawodem. Pani Joanna sędziowała już ponad 1000 meczów różnych klas.

Obecnie olkuskie kolegium sędziów liczy 48 „panów z gwizdkiem”, przy czym sędziowie klasy okręgowej to: Michał Danecki, Kamil Januszek, Marcin Mróz, Łukasz Pięta. Mecze klasy A sędziuje 21 sędziów, klasy B - 13, pozostałe - 10.

Poniżej garść refleksji Pana Eugeniusza Kalisia, jednego z dwu najstarszych olkuskich sędziów piłki nożnej.

Byłem sędzią klasy III Ligi i asystentem II Ligi przez 35 lat, od roku 1953 do 1988. Zaczynałem przygodę z sędziowaniem mając lat 20. Dla młodego człowieka było to poważne wyzwanie i próba charakteru. Przeprowadziłem 1082 mecze różnego stopnia i szczebla. Mam różne kwalifikacje zawodowe. Jestem ekonomistą, ale w moje 85-letnie



Il. 15. Eugeniusz Kaliś. Archiwum rodzinne

życie głównie wpisała się piłka nożna. Być sędzią piłkarskim i tym na wielkich stadionach, w obecności tysięcy widzów i tym na małym wiejskim boisku, to prawdziwy zaszczyt i honor. Sądzić innych to poważny wymóg. Dla mnie był to swoisty bakcył i hobby. Poznałem przez te dziesięciolecia podobnych jak ja pasjonatów piłki nożnej, psychikę młodych ludzi walczących na boisku, uczyłem się panować nad ich i swoimi emocjami. Poznałem różne boiska i szatnie, atmosferę tu i tam, także na widowni. Przyznam, nie wszędzie było bezpiecznie. Jadąc np. na mecz drużyn z Olkusza i Wolbromia można się było spodziewać różnej atmosfery, i na boisku i na widowni, ale te ekscesy nawet w części nie były podobne do tych na dzisiejszych stadionach. A nas, olkuskich sędziów, złośliwie nazywano ministrantami, bo z Kluczewskim byliśmy przykładowo pryncypialni, nie poddawaliśmy się żadnym próbom nacisku, a takie też się zdarzały. Też padały obelgi, ale ani Gienek, ani ja na nie reagowaliśmy. Sędzia

ma na boisku 22 piłkarzy, tylko na nich musi zwracać uwagę i musi mieć „sumienie sędziowskie”, nie myśleć, kto wygra, a kto przegra, unikać w miarę możliwości błędów i niedopatrzeń. Nigdy, absolutnie nigdy, nie „drukowałem” wyników. Sędzia na podjęcie decyzji ma kilka sekund, mogą się zdarzać pomyłki i widzowie muszą o tym pamiętać. Od „panów z gwizdkiem” wymaga się dużej sprawności fizycznej, którą sprawdza się w ciągu corocznego egzaminu. Sędziowanie jest nie tylko przygodą, ale i zajęciem bardzo wymagającym i odpowiedzialnym. Czy pamiętam swój pierwszy mecz? Naturalnie. Było to spotkanie „Leśnik” Ojców - Ogrodzieniec. Drugi mecz to było spotkanie „Budowlani” Bukowno – „Szczałowianka”. Następne, a było ich kilkaset, wypadły mi już z pamięci, pamiętam tylko niektóre, w jakiś sposób godne wspomnienia. Kiedy dziś oglądam w telewizji wielkie widowiska piłkarskie i skromne mecze na wiejskim boisku, bardziej patrzę na pracę sędziów, niż na grę super gwiazd. Taki nawyk sędziowski. Trzeba też zwrócić uwagę, że warunki rozgrywania meczów obecnie są zdecydowanie lepsze, niż te dawniejsze. Nieporównanie lepsze. Nawet nieduże środowiska mają boiska ze sztuczną trawą, gładką powierzchnię placów gry, więc i praca sędziego jest łatwiejsza. Zaznaczam na koniec, że pracowaliśmy, my, sędziowie, społecznie, za ryczałt 35 złotych i zwrot kosztów podróży. To nie były kokosy, prawda?

Dziś i jutro

Na zakończenie spotkania z historią olkuskiej piłki nożnej i Klubu Sportowego „Olkusz” rozmawiamy z obecnym jego prezesem, Romanem Madejem i wiceprezesem ds. piłki nożnej, Ryszardem Myszorem.

- Jestem olkuszaniec - mówi prezes Roman

Madej. - Urodziłem się w roku 1978, mam 39 lat. Grywałem w drużynach ligowych Śląska, głównie „Odry” Wodzisław. Zaangażowałem się w problemy naszego Klubu, najprzód jako zawodnik w latach 1996-1997, 2014-2016, a po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacji, od roku 1982, jestem zawodowym trenerem z tytułem przyznanym mi przez PZPN. Dodam jednak, że praca trenera jest tylko moją pasją, hobby, dodatkiem do pracy zawodowej, która jest podstawą utrzymania mojej rodziny - podobnie, jak działalność kol. Myszora. Podjąłem się trudnej funkcji Prezesa Klubu, aby wraz z innymi pasjonatami ratować go od upadku, do którego był doprawdy krok. Dlaczego? Sukces sportowy - zakwalifikowanie się i gra w czwartej lidze - stały się przyczyną upadku, co jest nawet dziwne. Ale musieliśmy mieć środki na rozgrywki, jeździć na mecze do odległych miejscowości Małopolski. A tych środków na taką działalność nie mieliśmy. I nastął koniec. Udało się wyjść z upadku tylko dzięki pasjonatom, którzy z własnych środków podjęli się reaktywować klub, m.in. dzięki mojemu zastępcy Ryszardowi Myszorowi, śp. Czerwińskiemu i innym kibicom, gotowym nawet zadłużyć się, zaciągnąć prywatne pożyczki bankowe, aby ratować olkuską piłkę nożną. Przy wsparciu Urzędu Miasta - udało się. Obecnie jesteśmy na pierwszym miejscu w lidze okręgowej, jeśli nadal dobrze pójdzie, znajdziemy się w czwartej lidze. My, pasjonaci, wyciągnęliśmy nasz klub z niebytu. Udało się.

Ale co dalej... Czy tej pasji wystarczy na długo? Bez finansowego wsparcia ze strony miasta i sponsorów nie ma co mówić o sukcesach w IV Lidze. Owszem, wspierają nas olkuskie i okoliczne firmy: ZGH, Boltech... Ale to wciąż za mało. Dziś zawodnicy pierwszej drużyny nie będą grać za darmo, jak to było w poprzednich amatorskich latach. Klub wrócił do dawnej, historycznej nazwy KS Olkusz.

Poprzednia nazwa, IKS REM TD Olkusz związana była z nazwiskiem byłego sponsora Tadeusza Dudka, który razem z Urzędem Miasta podniósł klub fizycznie i materialnie, wyposażył w niezbędne akcesoria, uporządkował boisko. Jesteśmy za to panu Dudkowi wdzięczni. Ale nawet zewnętrzny widok naszego sympatycznego stadionu pokazuje na dalszy rozmiar potrzeb i remontów. Boisko dzierżawimy od MOSiR-u.

W Klubie mamy 85 zawodników czynnych, włączając w to juniorów młodszych i starszych oraz zawodników pierwszej drużyny. Ci juniorzy, chłopcy z Olkusza, to przyszłość i nadzieja Klubu. Współpracujemy z olkuskimi osiedlowymi i szkolnymi drużynami juniorów. Ewenementem jest Paweł Baniś, który mając lat 42 wciąż jest czynnym zawodnikiem, podporą i autorytetem pierwszej drużyny... Dzierżawę boiska i budynku klubowego opłacamy ze środków pozyskiwanych od Urzędu Miasta. Dodam na zakończenie, że jako prezes Klubu mam też na uwadze sekcję lekkiej atletyki, której wiceprezsem i trenerem jest znakomity niegdyś zawodnik, Ryszard Jałowicz.

Bibliografia:

- Kocyba Tadeusz, *Referat wygłoszony na spotkaniu z okazji obchodów Jubileuszu 50-lecia działalności Podokręgu Związku Piłki Nożnej w Olkuszu w 1995 r.*
- Ściepura Joanna, *Klub sportowy „Olkusz” w Olkuszu*, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach 2005, [praca magisterska].
- Osuch Henryk, *Życie emalierni*, Olkusz 2013.
- Wywiady z: Bolesławem Ściepurą (Prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu), Eugeniuszem Kalisiem (sędzią piłkarskim), Markiem Tomsią (piłkarzem i trenerem KS Olkusz), Romanem Madejem (prezesem i trenerem KS Olkusz).
- Luźne materiały i zdjęcia z archiwum Podokręgu Piłki Nożnej w Olkuszu.



**Jolanta Zięba, Beata Dziąbek,
Jolanta Kluczewska,
Katarzyna Kulman, Beata Szandor**

Z działalności Biblioteki za 2016 r.

Jolanta Zięba, Beata Dziąbek, Jolanta Kluczevska, Katarzyna Kulman, Beata Szandor

Z działalności Biblioteki za 2016 r.

Szanowni Państwo,

Ten piękny jubileusz to nie tylko okazja do wspomnień i powrotu do wydarzeń, jakie miały miejsce w ciągu ostatnich 100 lat, ale też właściwa chwila do refleksji nad ostatnimi latami wypełnionymi intensywną pracą.

Obchody stulecia działalności pozwalają dostrzec, że Biblioteka w bardzo różnych okresach historycznych podejmowała wyzwania zmieniającej się rzeczywistości. Jest to miejsce, w którym niemal wszystko jest możliwe, a pracownicy Biblioteki starają się zaskakiwać czytelników nowymi pomysłami.

Olkuska Biblioteka służyła i służy pokoleniom olkuszian. Doskonale realizuje słowa napisane przez Joachima Lelewela: „Biblioteka nie jest po to, by była pozamykana albo do ozdoby służąca; jest po to, by była powszechnie użytkowana.”

Jest to instytucja, która nie tylko dzieli się swoją wiedzą, doświadczeniem i zbiorami z całym lokalnym społeczeństwem, ale także stara się być postrzegana jako placówka otwarta, przyjazna, szerząca kulturę.

Ostatnie lata to bez wątpienia czas rozbudowy w sferze infrastruktury materialnej, kulturalnej i organizacyjnej. Podjęte

działania nie przyniosłyby efektów bez pomocy zwłaszcza Gminy Olkusz - za co chciałabym gorąco podziękować zarówno szanownym Radnym Rady Miejskiej w Olkuszu, jak i Burmistrzom.

Biblioteka obecnie jest wyremontowana i w pełni zautomatyzowana, przede wszystkim jednak posiada wspaniałe zbiory biblioteczne. Pracujemy w najnowocześniejszym technologicznie programie komputerowym w wersji SQL: systemie SOWA/MARC 21.

Ofertę Biblioteki dostosowuje się do oczekiwań społeczności lokalnej.

Lata pracy spowodowały, że wzrósł prestiż i znaczenie olkuskiej Biblioteki, a jej potencjał dostrzegają mieszkańcy.

Do działalności na rzecz rozwoju Biblioteki włączyli się pracownicy, za co gorąco im dziękuję.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję za życzliwość i wsparcie, z jakim na co dzień spotykam się zarówno ze strony władz miasta, Dyrektora Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, władz powiatowych a także ze strony partnerów Biblioteki, przyjaciół, moich koleżanek oraz pracowników Biblioteki.

*Gorąco wszystkim dziękuję.
Jolanta Zięba*

Z działalności Biblioteki za 2016 r.

Baza lokalowa, kadra

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu mieści się w budynku położonym przy ul. F. Nullo 29b. Na powierzchni 1224m² zostały rozlokowane m. in. wypożyczalnia i czytelnia dla dorosłych, wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci, mediateka, magazyn książek, pomieszczenia biurowe oraz hole zagospodarowane na cele wystawiennicze. Na terenie miasta i gminy funkcjonuje również 9 filii bibliotecznych, których lokale liczą sobie od 17m² do 111m².

W 2016 r. udało się lepiej zagospodarować przestrzeń wokół Biblioteki, zakupiono nowe ławki oraz uruchomiono letnią czytelnię, która cieszyła się dużym zainteresowaniem użytkowników. W holu Biblioteki zmieniono aranżację i ustawiono kanapy, dzięki czemu zwiększyła się funkcjonalność przestrzeni. Zostały wyremontowane pomieszczenia filii w Kosmolowie i Braciejówce, zmieniono również aranżację filii w Braciejówce.

Na koniec roku we wszystkich agendach było zatrudnionych 29 osób (w wymiarze 26 etatów). W działalności podstawowej pracuje 22 osoby w wymiarze 20,5 etatu (co stanowi 75 % wszystkich zatrudnionych), w tym 20 bibliotekarzy zatrudnionych w wymiarze 18,5 etatu. W administracji, obsłudze technicznej i porządkowej pracuje 7 osób w wymiarze 5,5 etatu. Wszyscy pracownicy merytoryczni posiadają wykształcenie bibliotekarskie, na 20 bibliotekarzy cztery osoby posiadają wykształcenie średnie, pozostałe zaś wykształcenie wyższe. Pracownicy podnoszą swoje kwalifikacje uczestnicząc w szkoleniach. W 2016 r. brali udział w szkoleniach 74 razy

i były to zarówno wyjazdy, udział w seminariach zorganizowanych przez olkuską Bibliotekę, jak i szkolenia elektroniczne.

W 2016 r. olkuska Biblioteka zorganizowała dwa seminaria szkoleniowe dla pracowników bibliotek z terenu powiatu. Pierwsze seminarium zostało zorganizowane w kwietniu i miało charakter wyjazdowy. Celem był udział warsztacie prowadzonym przez Centrum Informacji Naukowej i Bibliotekę Akademicką w Katowicach. CINIiBA jest nowoczesną biblioteką naukową, wspólnym projektem Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. W CINIiBA równolegle udostępniane są wszystkie typy dokumentów, niezależnie od nośnika na jakim się znajdują: książki, czasopisma, bazy danych, teksty elektroniczne, materiały audiowizualne, multimedialne oraz zbiory dostosowane do specjalnych grup użytkowników (np. osób niepełnosprawnych). Pracownicy bibliotek z terenu powiatu olkuskiego uczestniczyli w warsztacie „Informacyjne narzędzia wspierania rozwoju zawodowego” oraz zwiedzili budynek Centrum. Zwiedzenie Centrum pozwoliło jego uczestnikom poznać nowoczesną, przyjazną bibliotekę oraz poszukać inspiracji do zmian we własnych placówkach. Uczestnicy seminarium mieli również okazję zwiedzić Muzeum Śląskie w Katowicach, usytuowane w nowym budynku od 2015 r. Tematem drugiego szkolenia, zorganizowanego w październiku w PiMBP w Olkuszu, były „Katalogi a sieć semantyczna”. Szkolenie poprowadził Wojciech Kowalewski, pracownik naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie oraz członek zespołu ds. deskryptorów. Biblioteka Narodowa rozpoczęła wprowadzanie deskryptorów, które zastąpią dotychczas stosowany Język Haseł

Przedmiotowych. Zmiany będą odczuwalne nie tylko przez osoby, które zajmują się katalogowaniem zbiorów, ale również wszystkie osoby pracujące z czytnikiem oraz przez samych użytkowników. Celem zmiany jest ułatwienie przeszukiwania zasobów bibliotek przez użytkowników. Podczas szkolenia zostały omówione główne założenia nowego modelu opracowania zbiorów, postęp prac w Bibliotece Narodowej oraz praktyczne zastosowanie deskryptorów.

Podczas dwóch spotkań sześciu pracowników centrali i filii ukończyło elektroniczne szkolenie Biblioteki Narodowej na temat bibliotek cyfrowych. Uczestnicy szkolenia otrzymali certyfikaty. Dla pracowników PiMBP oraz filii zorganizowano również 8 spotkań, na których zostały omówione bieżące sprawy z zakresu funkcjonowania Biblioteki, m.in.: statystyka i sprawozdanie za rok 2015, zmiany w regulaminach, windykacja, realizacja projektu „Działania czytelniczo-teatralne Olkusza”, regulamin wynagradzania, zakresy czynności pracowników, budżet obywatelski, Fundusz Świadczeń Socjalnych, plan pracy na 2017 r., kodeksy etyki, samoocena pracowników, zmiany w regulaminach oraz ranking bibliotek.

W 2016 r. trzy osoby odbywały praktykę w olkuskiej Bibliotece: studentka II roku polonistyki (komparatystyki) Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz dwóch uczniów Zespołu Szkół Nr 3 im. Antoniego Kocjana w Olkuszu (technikum) w zawodzie technik informatyk.

W PiMBP w Olkuszu stosowany jest System Ochrony Danych Osobowych, który zapewnia bezpieczeństwo gromadzonych w Bibliotece wrażliwych danych. Dzięki stosowanemu systemowi ochrony danych m. in. na bieżąco jest kontrolowany sposób przestrzegania przez pracowników procedur związanych z zabezpieczeniem danych

osobowych oraz odpowiedni poziom ochrony stosowanych systemów informatycznych, służących do przetwarzania danych.

Zbiory biblioteczne

Biblioteka w Olkuszu od dłuższego czasu znajduje się w czołówce krajowych i wojewódzkich rankingów bibliotek. Taka sytuacja cieszy, ale utrzymanie dotychczasowego poziomu wypożyczeń i zachęcenie kolejnych użytkowników do korzystania z Biblioteki stanowi wyzwanie, w którym Biblioteka potrzebuje systemowego i systematycznego wsparcia. Niezbędne jest zachęcanie czytelnika przez stałe wzbogacanie księgozbiorów o nowości wydawnicze i poszukiwane przez czytelników książki oraz prezentacja najważniejszych publikacji z zakresu beletrystyki i wydawnictw naukowych. Na koniec 2016 r. do dyspozycji czytelników pozostawało 170 615 książek i 4 781 zbiorów specjalnych. W 2016 r. zakupiono 3 525 książek dla dorosłych oraz 1 212 książek dla dzieci i młodzieży.

Zbiory biblioteczne są poddawane okresowej kontroli (skontrum) zgodnie z harmonogramem oraz przy okazji zmiany osoby materialnie odpowiedzialnej. W okresie sprawozdawczym przeprowadzono 2 kontrole zbiorów w Filii nr 2 i Filii nr 5 w Olkuszu.

Wielkość księgozbioru ma znaczenie dla czytelnika, ale liczy się przede wszystkim ich jakość i struktura. Odpowiednie proporcje zbiorów można osiągnąć poprzez umiejętne zarządzanie wpływami do biblioteki (zakupy, dary) oraz ubytkami. Właściwe budowanie i kształtowanie aktualnej kolekcji jest możliwe przy systematycznych nakładach finansowych na zakup nowości. W Polsce nowo zakupione książki

w ostatnich pięciu latach stanowią ok. 10,9% zbiorów. Dla porównania, w centrali Biblioteki przy ul. Nullo nowo zakupione książki w ostatnich pięciu latach stanowią 15,61% zbiorów. Jest to o tyle istotne, że pokrywa się z wynikami analizy poziomej wypożyczonych książek. Próba zrobiona została na wykazie książek zakupionych w 2016 r. ze środków własnych oraz otrzymanych w ramach dofinansowania w ramach Programu Wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa (Priorytet 1)”. Z procentowej analizy wynika, że 62,42% książek zakupionych w 2016 r. ma status „wypożyczony”, co potwierdza obserwacje bibliotekarzy mówiące o tym, że największą popularnością wśród czytelników cieszą się nowości wydawnicze. Cieszy fakt, że 1 354 tytułów w centrali biblioteki przy ul. Nullo były (i są) wypożyczane co najmniej dwadzieścia razy w ciągu ostatnich dwóch lat, co oznacza, że chcąc je wypożyczyć, trzeba je zamówić (są tak popularne, że nie zobaczymy ich na półkach bibliotecznycy). W rankingu najpopularniejszych autorów wśród olkuskich czytelników znajdują się: Charlotte Link, Charlan Coben, Santa Montefiore, Diane Chamberlain, Jo Nesbo, Erik Axlund, Jojo Moyes, Lee Child, Tess Gerritsen, Zygmunt Miłoszewski, Katarzyna Michalak i Maria Ulatowska.

Chociaż nadal podstawowym źródłem wiedzy pozostaje książka drukowana, Biblioteka oferuje dostęp do licencjonowanych zbiorów elektronicznych. W 2017 r. dzięki przystąpieniu do grupowego zakupu dostępu do e-booków proponujemy korzystanie z 1 091 publikacji. Czytelnicy PiMBP w Olkuszu w 2016 r. logowali się na Ibuk.pl 2 237 razy, pobierając łącznie 85 034 dokumenty.

Czytelnicy olkuskiej Biblioteki mogli również korzystać z 18 tytułów czasopism bieżących,

które przeglądali na miejscu w czytelni 748 razy oraz wypożyczyli do domu 459 razy. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu zrezygnowała w 2016 r. z dostępu do sieci Cyfrowej Wypożyczalni Publikacji Naukowych Academica, ponieważ usługa ta nie cieszyła się zainteresowaniem czytelników.

Strona internetowa biblioteki www.biblioteka.olkusz.pl zanotowała w okresie sprawozdawczym 47 249 odwiedzin, a strona audioprzewodnika www.audioprzewodnik.olkusz.pl - 4 358 odwiedzin.

Obsługa czytelnika

W 2016 r. ze zbiorów Biblioteki wraz z filiami skorzystało 15 735 użytkowników, co stanowi 31,82% mieszkańców. Oznacza to, że co trzeci mieszkaniec gminy Olkusz skorzystał z następujących usług: wypożyczał zbiory, korzystał z czytelni, Internetu oraz baz danych. Co piąty mieszkaniec gminy Olkusz (22,25%) wypożyczył do domu przynajmniej jedną książkę (11 006 osób). W okresie sprawozdawczym użytkownicy odwiedzili Bibliotekę 142 993 razy, wypożyczając łącznie 189 927 woluminów oraz korzystając z oferty edukacyjnej, szkoleniowej i uczestnicząc w spotkaniach autorskich. Na zewnątrz wypożyczono 163 227 książek, 16 800 zbiorów specjalnych oraz 459 czasopism. Na miejscu skorzystano z księgozbioru 245 razy, czasopisma na miejscu przeglądano 748 razy.

Wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniu czytelników, olkuska Biblioteka przygotowuje bibliografię do prac dyplomowych i magisterskich.

Komputeryzacja

Rok 2016 to okres przygotowań do zmiany

oprogramowania bibliotecznego. Od stycznia 2017 r. Biblioteka funkcjonuje w nowej wersji oprogramowania bibliotecznego Sowa2SQL. Jest to wersja oprogramowania zintegrowanego, obejmująca wszystkie procesy biblioteczne. Oprócz nowoczesnej podbudowy technicznej oprogramowania, istotnym elementem wymiany jest nowa wyszukiwarka dla użytkowników, zapewniająca nowe e-usługi (tzw. semantyczny katalog www z uproszczonym wyszukiwaniem, zdalny zapis czytelnika, dostęp do pełnotekstowych zasobów elektronicznych z poziomu katalogu i inne). Wzorem popularnych wyszukiwarek internetowych, wyszukiwarka zaproponowana przez Sowa2SQL pozwala szybko i sprawnie dotrzeć do poszukiwanych materiałów z możliwością poszukiwania zbiorów wśród tych, które są aktualnie dostępne do wypożyczenia.

Użytkowany system biblioteczny umożliwia czytelnikom przeszukiwanie zdalne katalogów bez konieczności przychodzenia do siedziby Biblioteki. W 2016 r. z możliwości zdalnego rezerwowanie, zamawiania i prolongaty zbiorów skorzystano łącznie 26 636 razy (rezerwowanie: 2 762 razy, zamawianie: 2 999 razy, prolongata zbiorów: 20 875 razy).

Z e-usług korzystały w 2016 r. głównie osoby w wieku 25-44 lat (ok. 49%), na drugim miejscu są osoby w wieku 20-24 lat (ok. 19%). Są to głównie osoby uczące się (ok. 46%) i pracujące (40%). Ilość wejść do katalogu online w 2016 r. wynosiła 750 273 razy. Liczby te pozostają na podobnym poziomie w porównaniu z 2015 r. Czytelnicy również chętnie logują się do swoich kont - 20 684 razy w 2016 r. Korzystają z tej możliwości również w niedziele i święta, kiedy Biblioteka jest zamknięta (wejścia odnotowywano przez 363 na 366 dni).

Olkuska Biblioteka jest wyposażona w sprzęt komputerowy, na który składa się 78 komputerów. Zarówno Centrala, jak i filie oferują swoim czytelnikom bezpłatny dostęp do Internetu - łącznie na 36 stanowiskach komputerowych oraz 6 tabletach. Czytelnicy mogą korzystać z zainstalowanych na komputerach dostępnych aplikacji, mogą również korzystać z własnego sprzętu oraz bezpłatnego Wi-Fi.

Działalność promocyjna

Biblioteka, jak każdy produkt mający trafić do największej liczby odbiorców, potrzebuje odpowiedniej reklamy, która zachęci do zaangażowania się w projekty zarówno użytkowników, partnerów jak i darczyńców.

PiMBP w Olkuszku promuje swoją działalność przez współpracę ze środowiskiem. Aktualne informacje o działalności Biblioteki ukazują się w „Przeglądzie Olkuskim”, na stronie internetowej Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego, własnej stronie internetowej, tablicy ogłoszeń UM, własnej tablicy ogłoszeń oraz w formie plakatów, ulotek i innych materiałów kolportowanych do użytkowników i mieszkańców powiatu olkuskiego. Informacje o bieżących wydarzeniach, imprezach bibliotecznych, spotkaniach czy zajęciach edukacyjnych zamieszczane są wraz z materiałem graficznym na stronie internetowej Biblioteki oraz rozsyłane raz w miesiącu w formie newslettera do czytelników. W 2016 r. wysłano newsletter 17 razy.

Olkuska Biblioteka posiada również profile na Facebooku oraz na portalu *w.bibliotece.pl*, które są na bieżąco aktualizowane. W 2016 r. zostały założone na Facebooku osobne konta filii w Braciszówce, Gorenicach, Osieku i Zedermanie.

Przygotowywane są materiały propagujące działalność Biblioteki w środowisku (dyplomy konkursowe, plakaty, ulotki, wystawy itp.). Strona internetowa Biblioteki jest aktualizowana na bieżąco - ukazują się na niej artykuły, fotografie, galerie ze spotkań. Zamieszczane są również inne elementy graficzne strony internetowej: baner główny strony i plansze reklamujące poszczególne projekty realizowane przez Bibliotekę.

W 2016 r. została zmodyfikowana strona internetowa Biblioteki. Obecna strona www.biblioteka.olkusz.pl jest bardziej funkcjonalna, dostosowana do potrzeb odbiorców niepełnosprawnych, prosta w użytkowaniu oraz w pełni responsywna (wyświetla się na urządzeniach mobilnych).

Bierzemy również udział w ogólnopolskich akcjach promujących Bibliotekę, takich jak Ogólnopolski Tydzień Czytania Dzieciom, Tydzień Bibliotek, kampania promująca czytelnictwo „Cała Polska Czyta Dzieciom”.

Działalność kulturalno-oświatowa

Biblioteka olkuska prowadzi działalność kulturalno-oświatową skierowaną do różnych grup czytelników. Wśród oferty Biblioteki w 2016 r. znalazły się zajęcia otwarte, spotkania autorskie, wystawy oraz zajęcia edukacyjne skierowane do uczniów przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich.

Zajęcia otwarte, spotkania autorskie, wystawy

- „Zabawy z książką” - spotkania dla dzieci w wieku 4-7 lat;
- „Ferie w Bibliotece” - dla dzieci w wieku 8-12 lat, organizowane w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom w Wypożyczalni dla dzieci i w Mediatece;

- „Rozumiem, co czytam” - zajęcia dla dzieci ze szkół podstawowych, których celem jest doskonalenie umiejętności czytania ze zrozumieniem;
- „Bajkowe soboty dla rodziny” - kreatywne warsztaty dla rodzin organizowane w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”;
- „Komputerowe Zabawy Edukacyjne” - zajęcia dla dzieci od lat 3 z rodzicami, których celem zajęć jest wspieranie rozwoju intelektualnego dzieci poprzez zabawę;
- „Lato w Bibliotece” - wakacyjne warsztaty dla dzieci w wieku 8-12 lat organizowane w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom w Wypożyczalni dla dzieci i w Mediatece;
- „Narodowe Czytanie” - coroczna ogólnopolska akcja publicznego czytania największych polskich dzieł literackich zainicjowana przez Prezydenta RP, organizowana przez Bibliotekę z partnerami;
- „Soboty On-line” - bezpłatne warsztaty komputerowe dla dzieci w wieku 10-12 lat;
- „Biblioteczny Rajd Rowerowy” - cykliczna impreza skupiona wokół książki, organizowana przez filie PiMBP w Gorenicach i Osieku wspólnie ze szkołami;
- Spotkanie z Kajetanem Rajskim - dziennikarzem, publicystą, redaktorem naczelnym kwartalnika „Wyklęci”;
- Spotkania historyczne - cykl spotkań zorganizowanych w filii PiMBP w Gorenicach i prowadzonych przez Klub Historyczny im. Armii Krajowej przy IV Liceum Ogólnokształcącym im. K. K. Baczyńskiego w Olkuszu, których celem było kultywowanie tradycji Armii Krajowej w społeczności szkolnej i kształtowanie postaw obywatelskich opartych na znajomości historii, tradycji i powinności wobec państwa;

- „Dyskusyjny Klub Książki” - program spotkań dla dorosłych poświęconych przeczytanym lekturom realizowany we współpracy z Instytutem Książki; w ramach programu odbyło się również spotkanie autorskie z Jackiem Hugo-Baderem;
 - Spotkanie z Grzegorzem Kasdepke - autorskie spotkanie z najchętniej czytany autorem książek dla dzieci;
 - Wystawy - 2016 r. zorganizowano 12 wystaw, materiały wypożyczano m.in. z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Krakowie oraz udostępniano wystawy własne.
- Zajęcia edukacyjne skierowane do uczniów
- „Semiotyka tekstów kultury dla maturzystów” - projekt realizowany od października 2015 r. przez olkuską Bibliotekę w partnerstwie z Zespołem Szkół Nr 3 w Olkuszu jako pomoc maturzystom w przygotowaniach do ustnego egzaminu maturalnego z języka polskiego;
 - „Powiatowa Olimpiada Pamięci” - konkurs zorganizowany przez Akademię Twórczego Rozwoju BYSTRZAK w Olkuszu oraz PiMBP w Olkuszu;
 - Obchody roku ogłoszonego przez Senat RP (2016 - Henryka Sienkiewicza) - Biblioteka zorganizowała cykl imprez: interaktywne warsztaty literackie dla dzieci; zajęcia edukacyjno-literackie „Śladami Stasia i Nel”; wykład „Uśmiech i humor w utworach Henryka Sienkiewicza” prof. dr hab. Zdzisławy Mokranowskiej;
 - „Tydzień z Internetem” - prowadzone w ramach ogólnoeuropejskiej kampanii w dniach 14-18 marca w centrali i filiach w Braciejówce, Gorenicach, Osieku, Zedermanie i Żuradzie zajęcia dla różnych grup wiekowych i społecznych ;
 - „Czytam w podróży Herberta” - ogólnopolska kampania, do której co rok włącza się olkuska Biblioteka wraz z partnerami: Gimnazjum nr 3 w Olkuszu i Zespołem Szkół nr 3 w Olkuszu;
 - „Turniej Dobrych Manier” - siódma edycja warsztatów organizowanych w ramach projektu Olkuska Akademia Dobrych Manier, zakończona konkursem dla szóstych klas szkół podstawowych;
 - „Spotkania z lekturą” - cykl warsztatów dla uczniów szkół podstawowych;
 - „Edukacja czytelnicza i medialna” - spotkania przeznaczone dla klas 3-6 szkół podstawowych oraz dla uczniów gimnazjum;
 - „Nie myśl o niebieskich migdałach, pomyśl o... związkach frazeologicznych” - warsztaty w formie prezentacji multimedialnej dla szkół podstawowych;
 - Prezentacja PiMBP w Olkuszu oraz katalogu - dla uczniów klas ponadgimnazjalnych z powiatu olkuskiego;
 - Prezentacja PiMBP w Olkuszu - zajęcia dla uczniów szkół podstawowych, w czasie których zwiedzają Bibliotekę oraz poznają zasady korzystania z jej usług;
 - „Święta polskie” - zajęcia dla uczniów szkół podstawowych przybliżające tradycje i obrzędy związane ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy;
 - „Święta w Unii Europejskiej” - zajęcia przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych przybliżające najciekawsze zwyczaje świąteczne w wybranych krajach Unii Europejskiej;
 - „Ocalić od zapomnienia” - celem projektu jest przybliżenie uczniom szkół podstawowych zanikających tradycji świątecznych oraz polskich zwyczajów i obrzędów dorocznych, będących

- częścią wielkiego dziedzictwa kultury polskiej;
- „W krainie baśni - turniej znajomości baśni i bajek” - konkurs dla dzieci przedszkoli i szkół podstawowych;
 - „Jakie prawa mają dzieci?” - zajęcia zapoznające dzieci z ich podstawowymi prawami;
 - „Biblioteka dla pierwszaka”, „Biblioteka dla drugoklasisty”, „Biblioteka dla trzecioklasisty” - projekty skierowane do uczniów poszczególnych klas szkół podstawowych, uzupełniające i pogłębiające zdobyte w szkole wiadomości i umiejętności;
 - „Bezpieczny Internet” - warsztaty dla uczniów przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, mające na celu edukację w zakresie bezpieczeństwa w Internecie;
 - „Edukacja z Disneyem”, „Cztery pory roku przedszkolaka” - zajęcia dla uczniów przedszkoli z miasta i gminy Olkusz; podsumowaniem projektów był Konkurs Plastyczny „Mój dzień w bibliotece” i spektakl „W siedem dni dookoła bajek” w wykonaniu krakowskiego Teatru TAK;
 - W ramach podpisanej w 2015 r. umowy partnerskiej z Centrum Języków Obcych IMPULS w Olkuszu w 2016 r. zorganizowane zostały:
 - „Powiatowe Dyktando z Języka Angielskiego” dla uczniów klas II ze szkół podstawowych z powiatu olkuskiego, „Olimpiada Przedszkolaka z Języka Angielskiego” dla uczniów klas „0” z przedszkoli gminy Olkusz, uczęszczających na zajęcia języka angielskiego w przedszkolu i „Powiatowy Konkurs Literacko-Plastyczny LIBRARY GRINDS MY ENGLISH” dla klas „0”-6 szkół podstawowych;
 - „Zabawy z książką po angielsku” - prowadzone przez wykwalifikowanych lektorów z Centrum Helen Doron w Olkuszu zajęcia dla dzieci w wieku 4-7 lat;
 - „Uniwersytet Juniora” - w 2016 r. odbyło się 9 wykładów;
 - „Hip-Hop po angielsku” - zajęcia dla dzieci prowadzone w języku angielskim dla trzech grup wiekowych (3-12 lat);
 - „Popołudnie Podróżników” i „Poranek detektywów” - kreatywne warsztaty organizowane przez Akademię Twórczego Rozwoju BYSTRZAK w olkuskiej Bibliotece;
 - „Ogólnopolskie Urodziny Książkowego Misia” - impreza organizowana corocznie w ramach kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom” dla dzieci ze szkół podstawowych powiatu olkuskiego;
 - Warsztaty z kodowania - prowadzone przez programistę Błażeja Faliszka, które odbyły się dzięki udziałowi w projekcie „Link do przyszłości. Zaprogramuj swoją karierę”, do którego PiMBP dostała się jako jedna ze 105 instytucji z całej Polski;
 - „Światowy Dzień Pluszowego Misia” - zajęcia organizowane cyklicznie w ramach akcji „Cała Polska czyta dzieciom”;
 - „Konkurs Plastyczno-Literacki” - zorganizowany w Szkole Podstawowej Nr 4 w Olkuszu z okazji Miesiąca Bibliotek Szkolnych, którego PiMBP była współorganizatorem;

Działania czytelniczo-teatralne Olkusza

W 2016 r. olkuska Biblioteka wspólnie ze Stowarzyszeniem na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego „KLUCZ” zrealizowała projekt: Działania czytelniczo-teatralne Olkusza. Zadanie, obejmujące osiem imprez promujących Bibliotekę i jej działalność,

trwało od kwietnia do czerwca 2016 r. Jego podsumowaniem było „Wielkie Święto Biblioteki” na olkuskim Rynku, które odbyło się 11 czerwca. Projekt propagował działania czytelnicze, edukacyjne, teatralne i parateatralne. Wydarzenia były inspiracją do poznawania na nowo Biblioteki dzięki edukacji przez zabawę z animatorami, performatywne czytania oraz wykorzystanie teatru jako nowoczesnego i atrakcyjnego sposobu poznawania najnowszej literatury dziecięcej i młodzieżowej.

W ramach zadania zorganizowano cykl wydarzeń edukacyjno-teatralnych: Powiatowy Konkurs Czytelniczy „Mistrz Pięknego Czytania” (skierowany do uczniów szkół gimnazjalnych), Powiatowy Konkurs Plastyczno-Literacki „Czarodziejskie Baśnie” połączony z performatywnym czytaniem baśni (dla uczniów klas 1-3 szkół podstawowych), dwa spotkania autorskie - dla dorosłych z pisarzem historykiem Sławomirem Koprem i dla dzieci z pisarką Małgorzatą Strękowską-Zarembą, „Bibliotekę Plenerową” czyli majówkę z książką (czytanie nowości wydawniczych na łonie natury połączone z happeningiem), „Noc w Bibliotece” (imprezę dla określonej grupy najaktywniejszych czytelników Biblioteki) oraz „Czytanie Dzieciom” (przeznaczone dla uczniów szkół podstawowych czytanie najnowszej literatury przez zaproszonych gości).

Cykl zakończyło „Wielkie Święto Biblioteki” zorganizowane na Rynku w Olkuszu, w czasie którego dzieci wzięły udział w koncercie piosenki dziecięcej w wykonaniu Moniki Korpusik, teatrze interaktywnym przygotowanym przez aktorów Teatru Zagłębia w Sosnowcu i Teatru Dzieci Zagłębia w Będzinie, „Wielkim balu na zamku” - animacjach Stacji Event, a także w warsztatach plastycznych przygotowanych przez pracowni-

ków PiMBP w Olkuszu i towarzyszących atrakcjach: malowaniu buziek i plecieniu kolorowych warkoczyków przez uczennice Technikum Usług Fryzjerskich przy Zespole Szkół nr 4 w Olkuszu, eksperymentach naukowych w wykonaniu Akademii „Bystrzak” w Olkuszu i pokazowych zajęciach Centrum Helen Doron Olkusz i Akademii Robotyki w Olkuszu.

Każda z imprez odwoływała się do nowości literackich i wydawniczych - wykorzystano m. in. zbiór „Wielka księga baśni rosyjskich” Marcina Przewoźniaka i „Dynastię Miziołków” Joanny Olech. Wszystkie imprezy miały na celu promocję olkuskiej Biblioteki, pokazanie jej jako miejsca nowoczesnego, otwartego i przyjaznego, a także podkreślenie jej roli w organizowaniu życia kulturalnego w regionie. Istotnym celem było również podkreślenie roli wolontariuszy i zaangażowanych czytelników w tworzeniu Biblioteki jako miejsca szczególnego i wartościowego.

Zadanie zostało dofinansowane ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu „Promocja literatury i czytelnictwa: Partnerstwo publiczno-społeczne”. Wniosek, który otrzymał dotację, do Instytutu Książki (jako instytucji zarządzającej programem) złożony został przez Stowarzyszenie na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego „KLUCZ” z inicjatywy olkuskiej Biblioteki.

Ogółem we wszystkich działaniach edukacyjno-literackich w PiMBP w Olkuszu w 2016 r. wzięło udział prawie 18 tysięcy osób.

Obsługa specjalnych grup użytkowników

Olkuska Biblioteka posiada ofertę dla specjalnych grup użytkowników, tj. seniorów i osób niepełnosprawnych.

Dla seniorów są organizowane następujące zajęcia:

- „ABC komputera i Internetu” - warsztaty komputerowe organizowane w ramach współpracy z olkuskim Uniwersytetem III Wieku i przeznaczone dla osób w wieku 50+;
- Indywidualne konsultacje - pomoc w zredagowaniu dokumentów aplikacyjnych, drukowaniu, wyszukiwaniu ofert pracy w Internecie, zakładaniu skrzynki mailowej, wysyłanie załączników za pomocą skrzynki mailowej.

W 2016 r. olkuska Biblioteka kontynuowała współpracę z Warsztatami Terapii Zajęciowej w Lgocie Wolbromskiej, Zespołem Szkolno-Przedszkolnym Integracyjnym Nr 1 w Olkuszu, z Zespołem Szkół Specjalnych w Olkuszu, z Polskim Stowarzyszeniem na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Koło w Olkuszu (Ośrodek Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczy w Olkuszu) oraz Integracyjnym Niepublicznym Przedszkolem „Tęczowa Kraina” w Olkuszu.

Dla osób, które mają problem z poruszaniem się, olkuska Biblioteka oferuje usługę „Książka na telefon”. Zamówione książki dostarczają pracownicy Biblioteki raz w tygodniu. Z usługi korzysta systematycznie 21 osób. Dla osób niewidomych i niedowidzących gromadzimy i udostępniamy książki mówione, audiobooki, e-booki i książki z dużą czcionką.

Działalność wydawnicza i informacyjno-bibliograficzna

Olkuska Biblioteka kontynuowała w 2016 r. działalność regionalną. Zostały wydane kolejne dwa numery czasopisma „Ilcusiana”. Spotkania promujące 14 i 15 numer półrocznika zgromadziły liczne grona osób zainteresowanych historią regionu. Spotkania stały się również doskonałą okazją na zaprezentowanie innych wydawnictw,

poświęconych regionowi olkuskiemu („Olkusz na starej pocztówce” Marka Piotrowskiego i Jacka Sypienia i „Przewodnik po Krainie Białej Przemyszy - Tom 1” Józefa Niewdany i Przemysława Reinfusa).

W ramach projektu „Muzeum na kółkach” PiMBP we współpracy z Zespołem Szkół Nr 1 w Olkuszu, Narodowym Archiwum Cyfrowym i PTTK w Olkuszu opracowała wystawę „Życie codzienne w wielokulturowym Olkuszu”, która była prezentowana w olkuskiej Bibliotece.

Nowoczesna ekspozycja zorganizowana przez „POLIN Muzeum Historii Żydów Polskich” połączona z bogatym programem edukacyjnym w telegraficznym skrócie przybliżyła historię tysiąca lat dziejów społeczności żydowskiej w Polsce. W dniach 31.08-2.09.2016 r. Muzeum gościło w Olkuszu. Projekt miał na celu przypomnieć o współistnieniu społeczności polskiej i żydowskiej na przestrzeni tysiąca lat, zaś Olkusz to ważny punkt na mapie polsko-żydowskiego dziedzictwa kulturowego (w okresie międzywojennym Żydzi stanowili 41 procent lokalnej społeczności miasta).

Olkuska Biblioteka w ramach swojej działalności gromadzi materiały regionalne: miesięczniki z gmin powiatu olkuskiego, czasopisma wydawane przez poszczególne parafie, gazetki szkolne, ulotki i broszury o tematyce regionalnej, pamiątkowe medale, odznaczenia, monety itp. oraz tworzy Bibliografię Powiatu Olkuskiego. W bibliografii gromadzone są opisy bibliograficzne odpowiadające na potrzeby lokalnej społeczności i uwzględniające potrzeby osób indywidualnych oraz instytucji działających na terenie ziemi olkuskiej. W 2016 r. Bibliografia Powiatu Olkuskiego wzbogaciła się o 957 nowych rekordów bibliograficznych. 2199 rekordów zostało zmo-

dyfikowanych w związku z wprowadzaniem pól dostosowujących opis bibliograficzny do systemu deskryptorowego. Baza na koniec 2016 roku liczyła 25 012 opisów bibliograficznych dokumentów. Tworzenie bibliografii regionalnej powiatu olkuskiego jest odbiciem działań Biblioteki na rzecz regionu. W sprawie tworzenia Bibliografii Powiatu Olkuskiego utrzymane zostało zawarte w 2012 roku partnerstwo wszystkich bibliotek publicznych z terenu powiatu olkuskiego. Zgodnie z podpisanym porozumieniem z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Krakowie, dotyczącym, wspólnego tworzenia z innymi bibliotekami powiatowymi województwa małopolskiego Systemu Bibliografii Małopolskiej, w 2016 roku wprowadzono 446 nowych opisów bibliograficznych i zmodyfikowano 545 opisów. Wprowadzone do SBR-u opisy poddane zostały selekcji zgodnie z wytycznymi WBP w Krakowie.

W 2016 r. kontynuowano digitalizację i opracowanie graficzne czasopism regionalnych. W ramach współpracy z olkuskim oddziałem PTTK wypożyczono do digitalizacji liczne materiały i dokumenty obrazujące historię regionu. Materiały te są na bieżąco przeglądane, selekcjonowane, digitalizowane, poddawane obróbce graficznej i gromadzone na dyskach Biblioteki. Wynikiem współpracy jest także rozpoczęcie digitalizacji kolekcji rysunków Władysława Wołkowskiego. W bieżącym roku zbiory regionu olkuskiego zgromadzone staraniem olkuskiej Biblioteki i opublikowane w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej wynoszą 1068 publikacji i osiągnęły 14 451 wyświetleń.

PiMBP w Olkuszu udziela również informacji o charakterze regionalnym. Informacje są przygotowywane w oparciu o materiały zgromadzone przez bibliotekę i własne bazy danych oraz infor-

macji udzielonej przez inne instytucje gromadzące dokumenty dotyczące zapytań czytelników. Informacje miały charakter spisów bibliograficznych, cytatów zaczerpniętych z dokumentów, odsyłały do konkretnego dokumentu, a także skanów wybranych części publikacji przesłanych drogą mailową lub dostarczonych bezpośrednio. W 2016 r. udzielono 15 informacji dostarczonych bezpośrednio do użytkowników oraz 8 informacji telefonicznych.

Przeprowadzono 18 szkoleń indywidualnych dla czytelników Biblioteki z obsługi i wyszukiwania informacji w elektronicznej bazie danych Bibliografii Powiatu Olkuskiego, z uwzględnieniem wersji elektronicznych dokumentów zamieszczonych w Małopolskiej Bibliotece Cyfrowej.

Pozyskiwanie dodatkowych środków i realizowane projekty

Olkuska Biblioteka pozyskuje dodatkowe środki na działalność bieżącą. W 2016 r. były to dotacje i darowizny:

- „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa. Priorytet 1: Zakup nowości wydawniczych do bibliotek” publicznych ze środków finansowych MKiDN. Na realizację zadania otrzymano 51 210 zł. Zakupiono 1303 egz. literatury pięknej dla dorosłych, 464 książek niebeletrystycznych oraz 539 egz. literatury pięknej dla dzieci i młodzieży i 69 egz. książek niebeletrystycznych dla dzieci i młodzieży. Książki przekazano do centrali przy ul. Nullo 29b oraz do filii;
- „Budżet Obywatelski Olkusza 2016” – zakup i dostawa książek do Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Olkuszu (20 000 zł);
- „Działania czytelniczo-teatralne Olkusza” -

projekt realizowany w partnerstwie ze Stowarzyszeniem na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju Społeczno-Gospodarczego „KLUCZ” na wniosek PiMBP w Olkuszu (20 160 zł).

Darowizny:

- dary od czytelników wzbogacające księgozbiór - 18 986 zł;
- dary książkowe od portalu Czasdzieci.pl (za recenzowanie książek) - na nagrody w konkursach organizowanych przez Bibliotekę - 3 187,42 zł;
- dary książkowe od osób prywatnych z przeznaczeniem na nagrody w konkursach organizowanych przez Bibliotekę - 1 449,40;
- spotkanie autorskie zorganizowane w ramach działającego przy PiMBP Dyskusyjnego Klubu Książki (którego partnerem jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Krakowie) sfinansowane ze środków Instytutu Książki w kwocie 2 500 zł.

Współpraca z wolontariuszami

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Olkuszu posiada „Certyfikat Dobrego Wolontariatu” jako instytucja spełniająca standardy współpracy z wolontariuszami określone w programie Dobry Wolontariat. Certyfikat ten przyznawany jest przez Stowarzyszenie Regionalne Centrum Wolontariatu w Krakowie. W 2016 r. w Bibliotece pracowało 2 wolontariuszy. Jeden z wolontariuszy tłumaczył na język włoski teksty do audioprzewodnika „Olkusz. Posłuchaj i zobacz”, drugi z wolontariuszy przetłumaczył stronę internetową Biblioteki na język angielski.

Współpraca ze środowiskiem

W lutym 2016 roku w siedzibie olkuskiej Biblioteki i filii znajdowały się punkty głosowania nad budżetem obywatelskim. W 2016 r. nawiązano stałą współpracę z Niepublicznym Przedszkolem MINILANDIA w Olkuszu oraz podpisano umowy partnerskie ze Szkołą Podstawową Nr 4 w Olkuszu i Zespołem Szkół Nr 3 w Olkuszu. Kontynuowano również współpracę w ramach podpisanych wcześniej partnerstw z Uniwersyte-tem Pedagogicznym w Krakowie oraz Uniwersyte-tem Juniora w Olkuszu.

W 2016 r. pracownicy Biblioteki brali udział w ewaluacjach w Publicznej Szkole Podstawowej w Witeradowie, Przedszkolu Nr 9 w Olkuszu, Przedszkolu Nr 4 w Olkuszu, Przedszkolu Nr 3 w Olkuszu, Szkole Podstawowej w Osieku i Szkole Podstawowej w Zedermanie.

W ramach realizowanych zadań biblioteki powiatowej, PiMBP w Olkuszu przeprowadziła analizy działalności: Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wolbromiu, Gminnej Biblioteki Publicznej w Bolesławiu, Gminnej Biblioteki Publicznej w Kluczach, Biblioteki i Ośrodka Animacji Kultury w Trzyciążu. Analizy obejmowały aktualną działalność bibliotek i zostały przedstawione władzom poszczególnych miast i gmin.

Olkuska Biblioteka, realizując swoje zadania, współpracuje z następującymi instytucjami, stowarzyszeniami, organizacjami oraz osobami prywatnymi:

- Urzędem Miasta i Gminy w Olkuszu
- Starostwem Powiatowym w Olkuszu
- Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Krakowie
- Miejskim Ośrodkiem Kultury w Olkuszu
- Stowarzyszeniem na Rzecz Zrównoważonego

Rozwoju Społeczno - Gospodarczeg „KLUCZ”

- Fundacją ABCXXI „Cała Polska czyta dzieciom
- Stowarzyszeniem Miasta Partnerskie
- Stowarzyszeniem Zamek Rabsztyn
- Stowarzyszeniem Dobroczynnym „Res Sacra Miser” (centrum wolontariatu)
- Stowarzyszeniem „Wszyscy dla Wszystkich”
- Klubem „Zielone Światło” przy Stowarzyszeniu „Wszyscy dla Wszystkich”
- Oddziałem PTTK w Olkuszu
- Centrum Języków Obcych IMPULS
- Centrum Helen Doron w Olkuszu
- Komendą Powiatową Policji w Olkuszu
- bibliotekami z terenu powiatu olkuskiego
- Przemysławem Kanią – prezesem Stowarzyszenia Teatralno-Literackiego w Olkuszu
- Fundacją Biuro Inicjatyw Społecznych w Krakowie
- Instytutem Historii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie
- Instytutem Pamięci Narodowej w Krakowie
- Narodowym Archiwum Cyfrowym
- Archiwum Państwowym w Kielcach
- Fundacją Ośrodka Karta
- Portalem informacyjno-rozrywkowym CZAS DZIECI.PL